



Kurier Międzyrzeczki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN

MARZEC 2002

Rok XI Nr 3/133

ISSN 1233-8559

Cena 2,50 zł (w tym VAT 7%)

kurier@miedzyrzecz.com.pl



Fot. A. Chmielewski
A. Kukla

UROCHE MIESZKANKI NASZEGO MIASTA

W NUMERZE:

- * CLIVE HARRIS w MIĘDZYRZECZU
- * DZIEJE WSI KURSKO
- * WYWIAD z ORDYNATOREM ODDZIAŁU GIN.-POŁOŻNICZEGO
- * ZANIM ZAPADNĄ DECYZJE w RATUSZU
- * ZASŁUŻENI dla POŻARNICTWA
- * GMINNE DYKTANDO
- * DOM KULTURY INFORMUJE i ZAPRASZA
- * TERAPIA PRZESZŁA MIŁOŚĆ SIÓSTR ŚW. KLARY
- * MAREK BANDURA - PIEKARZ DOSKONAŁY
- * SUKCESY MATEMATYKÓW ze SZKOŁY NR 3
- * FOTOREPORTAŻ z ZABAW EMERYTÓW i RENCISTÓW
- * INFORMACJE SPORTOWE oraz inne ciekawe wiadomości

**Z OKAZJI
DNIA KOBIET
WSZYSTKIM PANIOM
DUŻO SZCZĘŚCIA
ZDROWIA I WSZELKIEJ
POMYŚLNOŚCI
ŻYCZY
REDAKCJA KM**



PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNIKI INSTALACYJNEJ

"AFPOL" - ANDRZEJ FRABIŃSKI

66-300 Międzyrzecz

ul. Młyńska 20

(tel./fax 095/741-24-50, tel. 095/742-05-72)

PROJEKTOWANIE · WYKONAWSTWO · DORADZTWO TECHNICZNE

- * Instalacje grzewcze, sanitarne i gazowe
- * Ekologiczne i energooszczędne źródła ciepła
- * Instalacje i urządzenia wentylacyjne
- * Sprzedaż materiałów instalacyjnych
- * Serwis techniczny kotłowni olejowych i gazowych



OK PLAST
ADAMIAK

66-300 MIĘDZYRZECZ
UL. POZNAŃSKA 106
TEL. 742-16-42
742-16-43
FAX. 741-80-39

-POMIAR I TRANSPORT GRATIS
-PRODUKCJA
-MONTAŻ
-DORADZTWO

PYTAJ O RABATY !

**P
R
O
D
U
C
E
N
T**



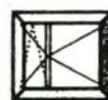
**WINK
HAUS**



**OKNA
& DRZWI**

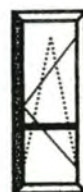
NAJNIŻSZE CENY - NAJWYŻSZA JAKOŚĆ !

www.okplast.pl



O34

Okno 146x143 cm
628 zł



OB5

Drzwi balkonowe
86x219 cm
477 zł



O28

Okno 86x143 cm
344 zł



O32

Okno 116x143 cm
425 zł

**NASZE OKNA STANDARDOWO WYPOSAŻAMY W MIKROWENTYLACJĘ
I NAROŻNIK ANTYWYWAŻENIOWY**

URODZENIA

1. Toczek Kacper Adam s. Krzysztofa i Iwony
2. Lehmann Katarzyna Aleksandra c. Mariusza i Barbary
3. Rabinek Weronika c. Piotra i Joanny
4. Pawłowska Karolina Zofia c. Wiesława i Elżbiety
5. Gomulka Oliwia Zofia c. Piotra i Magdaleny
6. Lechert Eryk Bartosz s. Mariusza i Małgorzaty
7. Krzysztofek Łukasz Dawid s. Tomasza i Beaty
8. Putyska Weronika c. Przemysława i Honoraty
9. Jagiełło Karolina Zofia c. Andrzeja i Urszuli
10. Żyła Karolina c. Włodzimierza i Urszuli
11. Kindziński Dawid Mikołaj s. Ryszarda i Agnieszki
12. Fila Martyna Anna c. Wojciecha i Moniki
13. Bartkowiak Norbert Jakub s. Jana i Elżbiety
14. Czernikiewicz Oskar Marek s. Marka i Anety
15. Madyda Łukasz Tomasz s. Jerzego i Małgorzaty
16. Kołodziejska Klaudia c. Grzegorza i Agnieszki

ZGONY

1. Kórsak Wanda r. 1917 zam. Międzyrzecz
2. Kórsak Tadeusz r. 1926 zam. Międzyrzecz
3. Starzyńska Anna r. 1939 zam. Międzyrzecz
4. Raczyński Tadeusz r. 1943 zam. Międzyrzecz
5. Pietrzak Anna r. 1908 zam. Żółwin
6. Walenciak Tadeusz r. 1933 zam. Międzyrzecz
7. Szudra Franciszek r. 1916 zam. Międzyrzecz
8. Papaj Jadwiga r. 1931 zam. Bobowicko

UWAGA CZYTELNICY!

Upewniamy, że w miesiącu marcu 2002r. biuro redakcji będzie czynne od poniedziałku do czwartku w godzinach od 9⁰⁰ – 12⁰⁰ i w piątek od godziny 15⁰⁰ – 17⁰⁰.

Redakcja ma bezpośrednie połączenie – tel./fax. nr 741 – 88 – 29. Materiały do druku i ogłoszenia prosimy dostarczać do dnia 20 każdego miesiąca. Jeśli istnieją możliwości techniczne, to prosimy na dyskietkach (po wykorzystaniu zapewniamy zwrot).

Zebrań redakcji KM w miesiącu marcu odbędą się 4 i 18 marca o godz. 17⁰⁰ w siedzibie redakcji.

Muzeum w Międzyrzeczu
zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawą czasową:

- Wielka Księga Matych Międzyrzeczan
- Klemens Racza - Eklibris do 03.03.2002r.
- Pokaz pisanek i palm wielkanocnych od 24.03.2002r.

Muzeum czynne:

- od wtorku do piątku 9.00 – 16.00
- niedziela 10.00 – 16.00
- poniedziałek, sobota zamknięte
- w okresie Świąt Wielkanocnych:
- 30.03. (Sobota) zamknięte
- 31.03. (Niedziela Wielkanoc) zamknięte
- 01.04. (Poniedziałek Wielkanocny) 10.00 – 16.00



Z okazji Dnia Kobiet

wszystkim naszym Paniom składam
bukiet najpiękniejszych róż
i życzenia dużo szczęścia,
radości i zadowolenia

Burmistrz Władysław Kubiak

Co gdzie, kiedy
W marcu Kino Świt zaprasza

28 II - 3 III 2002:

Godz. 17⁰⁰ „Final Fantasy”

USA od 15 lat

Godz. 19⁰⁰ „Enigma”

USA od 15 lat

14 - 17 III 2002:

Godz. 17⁰⁰ „Joy i cichy Bob kontratakują” USA od 15 lat

Godz. 19⁰⁰ „Inni”

USA od 15 lat

22 - 27 III 2002:

Godz. 16⁰⁰ i 19⁰⁰ „Harry Potter”

USA b/o

30 III 2002:

Godz. 16⁰⁰ „Harry Potter”

USA b/o

W marcu MOK zaprasza

6 III 2002 Godz. 10⁰⁰ - sala tańca domu kultury. Lubuski Konkurs Recytatorski - eliminacje powiatowe

8 III 2002 sala widowiskowa domu kultury. Spektakle teatralne:

Godz. 8⁰⁰ „Tomcio Paluszek”

Godz. 9⁰⁰ „Kronika”

10 III 2002 Godz. 16⁰⁰ - sala widowiskowa domu kultury. III Gminny Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej

13 III 2002 Godz. 16⁰⁰ - sala tańca domu kultury. Ogólnopolski Konkurs Recytatorski - eliminacje powiatowe

17 III 2002 Godz. 17⁰⁰ - sala wystaw domu kultury. Wernisaż plastyczny Pani Ewy Lamchy

19 III 2002 Godz. 18⁰⁰ - sala domu kultury (I piętro). Spotkanie z ks. Adamem Bonieckim - redaktorem naczelnym „Tygodnika Powszechnego” - „Jan Paweł II - Papież przełomu”

W marcu kino PATRA Obrzyce zaprasza

02-03.III

godz. 19.00

GULCZAS, A JAK MYŚLISZ? kom. POL/15 l.

09-10.III

godz. 19.00

INNI

thriller USA/15 l.

16-17.III

godz. 19.00

WYŚCIG

sens. USA/15l

23-24.III

godz. 19.00

ENIGMA

sens. wojenny USA/15l.

Dodatkowe informacje 741-29-41 wew. 688

CLIVE HARRIS W MIĘDZYRZECZU

W czwartek 4 kwietnia 2002 r. o godz. 6.00 rano

odbędzie się leczenie w Międzyrzeczu. Dla osób potrzebujących (zwłaszcza cierpiących z powodu chorób nowotworowych, białaczki, choroby Downa i innych ciężkich schorzeń), pragnących skorzystać z usługi uzdrowiciela, bezpłatne bilety będą wydawane.

w piątek 22 marca 2002 r. od godz. 9.00 w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury przy ul. Konstytucji 3 Maja 30.

Ilość biletów jest ograniczona. W związku z tym każda osoba będzie mogła uzyskać tylko jeden bilet. Organizatorzy spotkania bardzo proszą, by osoby pragnące otrzymać bezpłatne bilety, ustawiły się w kolejce, co bardzo ułatwi i zdecydowanie przyspieszy ich wydawanie.

Jest faktem powszechnie wiadomym, iż usunięcie guza nowotworowego, względnie zamienienie jego postaci ze złośliwej na łagodną, czy przywrócenie sercu, nerkom czy jakimkolwiek choremu organowi normalnego, doskonałego funkcjonowania w organizmie pacjenta, zabiera Uzdrowicielowi zaledwie 10 sekund.

Każdy pacjent uzyska potwierdzenie i dowód swego uzdrowienia, robiąc odpowiednie testy, badania krwi, zdjęcia Rtg czy Scan bezzwłocznie po wizycie u Clive'a Harris.

Harmonogram spotkań uzdrowiciela z chorymi nie pozwala mu na przyjmowanie osób bez biletów ani osób spóźniających się na leczenie.



Z przeszłości Międzyrzecza

KURSKO Gmina Międzyrzecz – wieś sołecka leżąca 9 km na zachód od Między- rzecza, licząca w 2001 roku 317 mieszkańców.

Spojrzenie w przeszłość

Kursko dzieli się na Stare, które legitymuje się wczesnośredniowiecznym rodowodem sięgającym XIII wieku i Nowe – pobudowane w latach 1934-38 na południowy-



Kościół św. Antoniego
w Nowym Kursku

zachód za torem kolejowym, około 50 mniejszych i większych gospodarstw rolnych, gdzie władze niemieckie przeniosły mieszkańców wsi Kęszycza zabranej na cele wojkowe (MRU). Średniowieczna wieś Kursko wymieniana jest w źródłach historycznych po łacinie już w XIII wieku – 1.07.1260 Komes (właściciel wsi) Iheroslavus de Corsike (Jarosław z Kurska) był świadkiem nadania Zemska dla zakonu cystersów. Pierwsze zapisy łacińskie wymieniają właścicieli Kurska z imienia. W roku 1276 Wroclaw właściciel wsi Kortce, w 1305 Konrad, sołtys de Kursko. W roku 1384 Kursko pisze się po łacinie Kurz. Od XV wieku właściciele Kurska piszą się już z imienia i nazwiska. W roku 1482 Mikołaj Kurski zapisał swej żonie Helenie wiano na połowę Kurska, połowę dworu, folwarku, młyna i barci. Inny właściciel Kurska Franciszek Stanisław Kurski w roku 1536 darował na utrzymanie kościoła św. Mikołaja i szpitala dla ubogich w Międzyrzeczu fundację roczną z młyna w Kursku, sześć korcy zboża. Zobowiązanie miało charakter wieczysty. Akt został sporządzony na zamku w Poznaniu przez Andrzeja Górke, ówczesnego starostę międzyrzecznego. Fundacja była realizowana do rozbiórów Polski, do 1793 roku. (Kościół św. Mikołaja stał w Międzyrzeczu za murami miejskimi przy trakcie poznańskim – dziś ul. 30 Stycznia plac przy aptece Centrum).



Pałac Kalckreuthów w Kursku 1939.

W 1576 roku właścicielem Kurska był Baltazar Pieskowski. Rodzina Kurskich pisała się też jako Szczaniecy. Czterech braci S. było w 1580 roku współwłaścicielami Kurska, które miało 4 łany kmiece, 18 zagrodniczych, 7 komorników, 4 pasterzy ze 100 owcami.

W XVII i na początku XVIII wieku Kursko należało do rodziny Bronikowskich – Zygmunta (1626-1698) i Aleksandra (1672-1724), rodziny protestanckiej. W XVIII wieku następuje skoligacenie rodziny Bronikowskich z niemiecką rodziną Kalckreuthów. Kilka pokoleń tej rodziny jest właścicielami majątku Kursko do 1945 roku. Na okres zarządzania Kurskiem przez Kalckreuthów w XIX wieku przypada przekształcenie gospodarki feudalnej w kapitalistyczną. Powstają 3 folwarki hodowlano-towarowe około 1250 ha i 32 gospodarstwa prywatne w wiosce powstałe z uwłaszczenia części ziemi właściciela Kurska. Majątek właścicieli Kurska prócz folwarku w Kursku obejmował jeszcze 2 folwarki: Kleszczewo oddalone od wsi o około 5 km na południowy zachód po 1945 roku PGR Kleszczewo i folwark Kurski Młyn zwany też Gąstkrug (zapewne w średniowieczu stał tam zajazd). Folwark Borowy Młyn kurski obejmował niewielki obszar, dziś las w zakolu rzeczki Jeziornej po lewej stronie drogi z Międzyrzecza do S. Kurska przed mostkiem. Za mostkiem po prawej stronie rzeczki stał kurski młyn czynny do chwili budowy fortyfikacji MRU.

Zabytki z przeszłości

Barokowy pałac rycerski – zbudowany w latach 1869-1876 przez Leonarda Kalckreutha otoczony 5-hektarowym parkiem krajobrazowym. Leży na południowo-zachodniej wyższej skarpie Jeziora Kurskiego. Bogato był wyposażony w stylowe meble i kolekcje dzieł sztuki – obrazy, porcelana i trofea myśliwskie. Rodzina Kalckreuthów w Kursku była zaprzyjaźniona z dworem cesarskim w Berlinie. Syn Leonarda był u cesarza Wilhelma II w Berlinie zarządzającym dworem (Kammerherr), a w roku 1916 cesarz wraz z małżonką Cecylią w lecie gościł kilka dni w pałacu w Kursku.

Po drugiej wojnie światowej pałac był siedzibą Gr. R.N. i innych urzędów, w latach 1960-75 ośrodkiem kolonijnym dla dzieci szkolnych. Obecnie został sprzedany prywatnemu właścicielowi. Od kilku lat nie remontowany – popada w ruinę.

Kościół w Starym Kursku – w dokumentach pisanych wspomniany jest kościół katolicki już w 1433 roku. Patronami kościoła byli zazwyczaj dziedzice Kurska. Od połowy XVI wieku właściciele Kurska przejęli protestantyzm i kościół w Kursku stał się zбором ewangelickim, a ludność wioski za przykładem patrona też przejęła protestantyzm i tak już pozostało do 1945 roku. Kościół od dawna był budowany przy głównej drodze w środku wioski. Obok kościoła był cmentarz grzebalny przypuszczalnie czynny do końca XIX wieku. W pobliżu kościoła stała niemiecka szkoła czynna w Kursku do końca drugiej wojny. Polacy po osiedleniu kilka lat również w tym budynku prowadzili polską szkołę. Pierwszym nauczycielem w 1946 roku był Jan Czywieli i jego żona Jadwiga. O starszych kościołach w Kursku brak jest konkretnych wiadomości, zapewne były drewniane, często ulegały zniszczeniu przez pożary. O jednym wspominają dokumenty według Warnera, a dotyczą roku 1555, w którym to kościół w Kursku został powiększony dzięki wykorzystaniu budulca z rozebranego w Międzyrzeczu kościoła



Kościół ewangelicki w Starym Kursku
rozebrany w latach 1955-60

N.M.P. Był to kościół stojący na dawnym miejscu klasztoru Pięciu Braci Męczenników na Winnicy, który Niemcy i luteranie rozebrali. W roku 1803 staraniem ówczesnego dziedzica w Kursku został zbudowany nowy kościół ewangelicki murowany z cegły, który przetrwał drugą wojnę światową. Po wojnie stał się bezużyteczny i został rozebrany w latach 1955-60. Nowi osadnicy w Kursku, Polacy przejęli na swoją katolicką świątynię kościół w Nowym Kursku zbudowany w 1938 roku, poświęcony został 15.12.1946 roku pod wezwaniem św. Antoniego.

Dzieje powojenne – po zakończeniu wojny we wsi



Pałac w Kursku 1939r.
Jeden z pokoi

pozostała część ludności niemieckiej, którą wysiedlono za Odrę w latach 1945-48. W okresie powojennym w Kursku była poczta, posterunek MO, ośrodek zdrowia, GS, leśnictwo, majątek, gorzelnia rolnicza, tartak państwowy. W latach 1954-72 Kursko było siedzibą Gr. R.N. 5.12.1972 gromada weszła w skład gminy Międzyrzecz. Ludność: w 1880 roku - 404 (w tym we dworze 154, we wsi 250) 1939 roku - 362, 1970 roku - 402.

Opracował na podstawie polskich i niemieckich materiałów **St. Cyrańiak**

W miesiącu kwietniu wioska Pieski.

"Motyl"

Razem z tobą przyszła do mnie moja miłość,
Ona jest jak barwny, zwiewny motyl,
Leciła do mnie przez mgłę tęsknoty
I dała skrzydła mi, bym do słońca do nieba pomknęła.
Dziś otwiera dla mnie kraina szczęścia swoje drzwi,
Chodź ze mną, bo to przecież ty otworzyłeś tę bramę wiecznie niedostępną
I raj stanął przed nami.
Widzę obok siebie anioła, co ma skrzydła motyla.

Kamila Kogut

O KOBIETACH (PRAWIE) WSZYSTKO

Z kobietą nie ma żartu...

W miłości, czy gniewie,
co myśli, nikt nie zgadnie, co zrobi, nikt nie wie.
A. Fredro

O kobietach powiedziano i napisano wiele. Ja pamiętam wyłącznie pozytywne określenia. Aby jednak uniknąć emocji i maksymalnie zbliżyć się do prawdy przed marcowym Dniem Kobiet, poprosiłam o odpowiedzi na kilka pytań lekarza ginekologa, ordynatora Oddziału Ginekologiczno-Położniczego w międzyrzeckim szpitalu – lek. med. Sławomira Bartkowiaka.

- Pracuje Pan z kobietami i nad kobietami! Czy płeć ma znaczenie w wyborze drogi życiowej i realizacji swoich planów?

- Zabrzmiało ciekawie! Rzeczywiście leczę kobiety, moimi współpracownikami są kobiety.

Skoro panie zdobywają ośmiotysięczniki, wygrywają rajdy samochodowe, są prezydentami państw, uprawiają męskie sporty – granice nie istnieje. Nie chciałbym jednak powrócić do epoki traktorzystek.

- Czy był w Pana życiu moment, kiedy zazdrościł Pan kobietom i czego to dotyczyło?

- Tak, zazdrościłem swoim koleżankom z okresu studiów. Na zajęciach w studium wojskowym pan pułkownik pragnął tylko świętego spokoju, więc pozwalał na robienie swetrów na drutach. Posiadaczce kategorii A od siódmej do piętnastej biegali w ciężkich butach i mundurach polowych. Nie oznacza to oczywiście, że chciałem robić na drutach.

- W jakim stopniu struktura fizyczna kobiety determinuje jej zachowanie?

- Organizm kobiety znajduje się pod wpływem bodźców hormonalnych. Mam na myśli cały okres dojrzewania, cykl miesięczkowy, okres ciąży. To, jak kobieta wygląda, zachowuje się, jaki ma nastrój, samopoczucie, uzależnione jest bezpośrednio lub pośrednio od hormonów jej ustroju. Niesamowicie, jak łańcuch kilku aminokwasów może rządzić skomplikowanym organizmem ludzkim!

- Czy pragnienie macierzyństwa jest tak mocno zakodowane, że nie można się od niego uwolnić (w przypadku bezpłodności)? Czy też duże znaczenie ma presja środowiska stwarzająca poczucie nie-

pełnej wartości bezdzietnego małżeństwa?

- Myślę, że w tym pytaniu już zawarta jest odpowiedź. Dlatego wiele par decyduje się na leczenie niepłodności, mimo że leczenie jest długie, kosztowne i nie zawsze skuteczne.

- Czy kobieta musi cierpieć podczas porodu?

- Użyłbym słowa ból, nie cierpienie. Ból można łagodzić lub znosić. Do dyspozycji są leki przeciwbólowe, znieczulenie zewnątrzoponowe. Zaletą znieczulenia zewnątrzoponowego jest zniesienie bólu w trakcie porodu, wadą wydłużenie porodu i większy odsetek porodów zabiegowych. Decyzje lekarskie nie są podejmowane pochopnie. Położnik nie może z góry przewidzieć sposobu „rozwiązania” ciąży. Jest przygotowany na wszelkie ewentualności i wybiera sposób najkorzystniejszy dla matki i jej dziecka. Cięcie cesarskie wbrew rozpowszechnionej opinii nie jest złotym środkiem. Statystycznie obciąża je większa ilość powikłań niż poród drogami natury.

- Antykoncepcja znana była już w starożytnym Egipcie. Jako środki barierowe używane były pęcherze młodych zwierząt. Plemiona indiańskie miały swoje ziola. Dziś medycyna dysponuje coraz doskonalszymi środkami, ale są zwolennicy metod naturalnych.

- Moim zdaniem metody naturalne są dobre dla wybranego grona pań: prowadzący regularny tryb życia, mających regularne miesiączki, nie pracujących na zmianę, nie mających nadmiernych stresów, o dobrym stanie zdrowia, mających czas dla siebie. Czy w tych czasach można wymienione kryteria zrealizować? Czy są one dla kobiet rozpoczynających życie płciowe?

- Jak ocenia Pan kondycję współczesnych kobiet i ich świadomość medyczną?

- Stan zdrowia kobiet jest lepszy. Zwiększa się długość życia. Nadal groźne są choroby nowotworowe i układu krążenia. Dla mnie niepokojące jest palenie papierosów przez kobiety ciężarne.

Kochana przyszła Mamo! Nie pytań, co inni zrobili dla Twojego dziecka. Zapytaj, czy Ty zrobiłaś wszystko dla niego?

Publikacje tzw. prasy kobiecej zrobiły wiele dobrego dla pań w dziedzinie profilaktyki zdrowotnej. Odsetek kobiet zgłaszających się do ginekologa w celu wykonania

badani profilaktycznych powinien być większy.

- Słyszysz się o niżu demograficznym i malej liczbie urodzeń. Jak to wygląda w Międzyrzeczu? Ile porodów było w ubiegłym roku w naszym szpitalu. Ile lat miał najmłodsza, a ile najstarsza rodząca?

- Rodziły kobiety w wieku od 16 do 42 lat. W międzyrzeckim szpitalu w 2001 roku było 397 porodów. Nie jest to liczba imponująca, ale większa niż w poprzednich dwóch latach. Okres wyżu demograficznego już dawno minął. Przewiduje się dalszy spadek liczby urodzeń w Polsce. Nie czas i nie miejsce na analizy przyczyn. Jestem przekonany o zdezaktualizowaniu się powiedzenia: gdzie bieda, tam dużo dzieci. Bieda jest powszechna, dzieci rodzi się mniej.

- Oglądając kroniki kryminalne, zastanawiam się nad tym, jak kobieta może uniknąć gwałtu?

- Spójrzę na ten problem z pozycji biegłego sądowego, którym zdarza mi się być. Zaobserwowałem w wielu sprawach brak zdrowego rozsądku, bo jak inaczej nazwać sytuację, gdy młoda dziewczyna zamyka się w pokoju z czterema słabo znanymi facetami i nie brakuje alkoholu. Nie należy prowokować nieszczęścia, idąc w ciemnościach, samotnie przez park. Podobne przykłady można mnożyć. Warto przede wszystkim eliminować potencjalne zagrożenie.

- Czy Pana zdaniem model człowieka zwany kobietą jest doskonały, czy wprowadziłby Pan pewne poprawki?

- Krótko: jako dzieło sztuki – doskonały, biomedycznie – wyjątkowo sprawny i wytrzymały, psychologicznie – nieprzewidywalny. Poprawki? Niech każdy mężczyzna wprowadza je sam. Ja rezygnuję.

- Czego życzyłby Pan kobietom z okazji ich święta i codzienności? Czy zna Pan receptę na szczęście?

- Życzę oczywiście szczęścia. Tego wymarzonego, wysnionego, oderwanego od rzeczywistości, ale i tego codziennego, zwykłego, uśmiechniętego.

Wśród recept, które wypisuję, nie ma recepty na szczęście. Nie znam przepisu. Wierzę, że własnemu szczęściu trzeba trochę pomóc.

- Pięknie dziękuję za rozmowę.

W. Murawska

Śmierć bliższa życiu

15 lutego 2002 roku przy Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Obrzyczach odbyło się sympozjum na temat „Człowiek wobec cierpienia, umierania i śmierci”. Sympozjum zorganizowano w tygodniu, w którym przeżywano 10 Światowy Dzień Chorego, co jeszcze bardziej problematyką samego cierpienia i umierania stało się konieczne by stała się bliższa.

Sama inicjatywa i pomysł zrodził się już w listopadzie 2001 roku, ale przygotowanie zagadnień wymagało jednak czasu.

W sali kinowej szpitala o godz. 10.00 otwarcia Sympozjum i wprowadził w problematykę ks. Andrzej Kugielski, proboszcz Parafii Miłosierdzia Bożego w Bobowicku. Gośćmi sympozjum a jednocześnie prelegentami były następujące osoby: Ks. lic. Zbigniew Cieszkowski – proboszcz i wykładowca w ZGWSD w Paradyżu, Ks. mgr Piotr Spychała – ojciec duchowny seminarium paradyżskiego, Siostra Michaela Rak SJM – kierownik hospicjum św. Kamila w Gorzowie, którą reprezentowały Pannie Józefa Fredel – pielęgniarka hospicjum oraz Halina Dąbrowska – wolontariuszka z hospicjum. Pani mgr Ludwika Kaczmarczyk – Naczelnia Pielęgniarka SP ZOZ Międzyrzeczek oraz pan dr Ryszard Maciejewski – Ordynator szpitala NiPCh w Obrzyczach.

Ks. lic. Zb. Cieszkowski ukazał zagadnienie w świetle teologii dogmatycznej w temacie: „Naturalność śmierci i konieczność umierania”, w którym ukazał cierpienie i śmierć jako wyraz ograniczoności człowieka. Ojciec Piotr Spychała na pytania związane z cierpieniem człowieka, czym jest śmierć? oraz co jest za bramą śmierci? Spojrzał w świetle

wiary chrześcijańskiej. Dzięki ofierze Jezusa Chrystusa śmierć stała się lekarstwem przywracającym życie, sam moment śmierci nie przekreśla lecz stoi w centrum życia. Człowiek zaś wyraża się cały w momencie śmierci.

Konieczność obecności osoby bliskiej przy człowieku umierającym i w momencie śmierci ukazały panie J. Fredel i H. Dąbrowska. Konieczność obecności rodziny przy umierającym określona została „Liturgia obecności” gdyż poczucie obecności bliskiej osoby jest najlepszym darem dla chorego. Pani Dąbrowska przedstawiła poemat chorego do osoby bliskiej, co ukazało jak ważną sprawą jest odczytanie pragnień osoby umierającej i tego co jest ważne dla niej z jej punktu a co się nam wydaje że jest choremu konieczne.

Siostra Ludwika Kaczmarczyk w swoim wystąpieniu podkreśliła niezwykle zadanie personelu medycznego w posługiwaniu choremu szczególnie umierającemu. Pan dr Ryszard Maciejewski skupił się na zagadnieniu: Przeżywanie cierpienia i śmierci w życiu chorego psychicznie, w którym podkreślił, że trudniejszy od bólu fizycznego jest ból psychiczny ponieważ odbiera nadzieję. Sama śmierć w życiu chorego psychicznie bardzo często pojmowana jest jako wybawienie, a chorobę przeżywają jako karę za grzechy.

Po krótkiej dyskusji całe sympozjum podsumował Dyrektor Szpitala Pan mgr Władysław Biernat. Tematyka nie została zapewne wyczerpana a konieczność takich spotkań wyrażali obecni na sali pracownicy szpitala oraz inni przedstawiciele ośrodków opieki zdrowotnej z terenu nie tylko międzyrzeckiego. Panu Dyrektorowi za otwartość i pomoc w przygotowaniu sympozjum a przede wszystkim Prelegentom składam serdeczne podziękowanie.

Ks. Andrzej Kugielski

Plotki bezpieczne i niebezpieczne

Człowiek tym różni się od pozostałych ssaków, że potrafi plotkować. Co gorsza – robi to niemal na każdym kroku, w każdej prawie sytuacji i... od zawsze.

1. Fenomen plotki

Problemy związane z fenomenem plotek drażyła niejednokrotnie psychologia społeczna, dyskutowali nad nimi socjologowie, były przedmiotem sporów dziennikarzy potępiających instytucję „papparazzich”. I co? I nic! Jak długo bowiem będzie istniała ludzkość, tak długo będzie funkcjonowało plotkarstwo.

Plotkują wszyscy, nawet ci, którzy przyznają, że nie jest to chlubne i pożyteczne zajęcie. Plotki nękają wszystkie środowiska, czy to zawodowe, sąsiedzkie, czy wyznaczone kręgiem bliskich znajomych. Zaskakującym jest w owym przypadku przeświadczenie, że gdyby pokusić się o przeprowadzenie, gdziekolwiek bądź, sondy na temat plotkowania, okazałoby się, że społeczeństwo zdecydowanie potępia to zjawisko. Dlaczego więc jest aż tak bardzo powszechne? Czy wynika ono z ludzkiej hipokryzji, czy bierze się raczej z chorobliwego uzależnienia podobnego nałogowi hazardu?

2. Granice ludzkiej przyzwoitości

Skoro z naszego życia nie da się plotki wyeliminować, warto posługiwać się półśrodkami i wybierać mniejsze zło. Inaczej mówiąc – określić wyraźną granicę, której w plotkowaniu przekraczać nie wolno.

Najbezpieczniejsze i najmniej szkodliwe są plotki – anegdotki. Często można się z nimi zetknąć w wywiadach z popularnymi VIPami w telewizji lub na łamach poważniejszych miesięczników. Takie plotki nikomu krzywdy nie czynią, za to stanowią zabawne ubarwienie dialogu, powodują, że cieplej myślimy o bohaterce usłyszanej anegdoty, że się trochę pośmiejemy z ludzkich przywar i humorystycznych sytuacji. Stosunkowo niegroźne bywają też plotki – ciekawostki, ale w ich przypadku trzeba już mocniej trzymać język na wodzy i nie zaszaleć, jak ostatnio papparazzi jednego z naszych bulwarowych tygodników, dzięki któremu słynny olimpijczyk – Mateusz Kusznierewicz dowiedział się, że... zostanie ojcem. Ta nowinka, opatrzona nawet stosownym zdjęciem, wywołała takie zamieszanie, że konieczne było publiczne dementi.

Nie do przyjęcia są natomiast plotki, które polegają na obmowach „poza plecami” i wynikają z prozaicznej ludzkiej zawiści albo zemsty. Przedmiotem owej zawiści bywają często cudze

powodzenia w miłości, sukcesy w interesach, w pracy, szczęście w życiu rodzinnym, umiejętność brylowania w towarzystwie. Perfidnie konstruowana i puszczana w eter plotka może narobić sporo zamieszania albo, co gorsza, stać się przyczyną niejednego



dramatu.

3. Żerując na cudzej krzywdzie

Niedawno zbulwersowała mnie historia, której ofiarą stała się bardzo bliska mi osoba, za sprawą rzekomej koleżanki ze szkolnej ławy. Otóż owa „koleżanka”, dziś, trzydziestoparolatnia kobieta, usiłowała zabłysnąć – choćby na 5 minut – podczas pewnej imprezy towarzyskiej. Ponieważ nie grzeszyła ani urodą, ani tym bardziej inteligencją, a miała „długie” uszy, podслуchała rozmowę, w której padło znane jej nazwisko. Wtedy to ochoczo się do tej rozmowy włączyła i puściwszy wodze swojej plotkarskiej natury, niczym autorka tanich brukowych kryminałów, stała się kilkuminutową gwiazdą imprezy, kosztem nieobecnej i w dodatku nie wszystkim znanej osoby. Żerująca musiała panować wtedy atmosfera. Ale bardziej niepokojącym okazał się dla mnie fakt, iż żaden uczestnik owej żalosnego epizodu nie odważył się przerwać „sensacyjnego” monologu. Znowu bowiem ludzka niewybredna ciekawość przekroczyła granicę dobrego smaku i przyzwoitości.

Dla plotkarzy najwygodniejszymi ofiarami są zawsze osoby w pobliżu nieobecne, ponieważ

nieobecni nie mają szans na ewentualną obronę. Oczywiście – prawda i tak wychodzi w końcu na jaw, ale zdąży upłynąć najczęściej sporo czasu zanim oczerniona ofiara zdoła otrząsnąć się z „mocnych” wrażeń. Czy o taką satysfakcję chodzi krzywdzącym swoich bliźnich plotkarzom?

4. Nie czyń bliźniemu, co tobie niemiłe

Poszukiwacze tanich sensacji należy w naszym środowisku zdecydowanie piętnować, a ich prymitywne zakusy kierować w stronę brukowych tygodników, które masowo zalewają stoiska z prasą. W sposób obrzydliwy, obraźliwy, złośliwie krzywdzący innych, najczęściej poza plecami obmawianego, plotkują tylko ci, którzy reprezentują sobą bardzo płytką prymitywną osobowość, którzy nigdy w życiu nie zetknęli się z pojęciem kultury bycia, etyki społecznej i najbardziej elementarnego savoir-vivru. Za to z lubością odgrywają się na tych, którym się w życiu /ich zdaniem/ lepiej powiodło.

Przysłowie mówi: plotka ptakiem wylata – wołem powraca. Ale też: kto pod kim dołki kopie – sam w nie wpada. Dlatego nie warto błyszczyć w towarzystwie kosztem oplotkowanych znajomych. Mądrzy ludzie już po jednej takiej akcji nigdy więcej plotkarzy na imprezę nie zaproszą. Zamiast plotkować – uczmy się prowadzić interesujące konwersacje, które dadzą nam możliwość poszerzania wiedzy, poznawania poglądów innych ludzi, głębszego rozwoju naszych myślowych horyzontów.

Człowiek inteligentny więcej słucha niż mówi, a jeżeli mówi, to z reguły na tyle mądrze, aby inni słuchali go z zainteresowaniem, nie zaś z zażenowaniem i niesmakiem.

Dobłą puentą na zakończenie będą fraszki Jana Sztaudyngera – ku przestrodze wszystkim, którzy w plotkowaniu nie mają umiaru.

Grażyna Piechocka

- * Utnij język, by poskrócić mowę,
Zanim ci język – utnie głowę.
- * Z potwornej bzdury
Wielkie chałtury.
- * Płujmy sobie nawzajem w kaszę!
To takie polskie, to takie nasze.
- * Bardziej potrafi nam popsuć krew
Pchła niżli lew.
- * Tylko głupiec każdą myśl wypowie,
Mędrzec te niebezpieczne zatrzymuje w głowie.
- * Nie słów autorzy, ale czynów –
Godni uznania i wawrzynów.
- * Chcesz na mnie rzucić cień, głupekasku,
Nie wiesz, że cień dodaje blasku?
/ze Sztaudyngera/

Wieczór kołęd u seniorów

24 stycznia 2002 roku w Klubie Seniora odbył się wieczór kołęd wykonany przez uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia z Międzyrzecza.

Zespół skrzypcowy pod kierunkiem mgr **Jolanty Helwig** wykonał kołedy dwugłosowe: „Bóg się rodzi”, „Z narodzenia Pana”, „Hej, dzień narodzenia”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki”.

Następnym punktem programu był występ orkiestry szkolnej pod kierunkiem mgr **Elżbiety Skibickiej**, która wykonała dwie kołedy: „Cicha noc”, „Tryumfy Króla Niebieskiego”.

Młodzi wykonawcy, artyści międzyrzeczcy otrzymali gromkie brawa. W imieniu seniorów, ludzi trzeciego wieku, podziękowała kierowniczka Klubu Seniora w Międzyrzeczu, **Czesława Małko**. Kołędowanie, czyli śpiewanie pieśni religijnych mówiących o Narodzeniu Chrystusa w Betlejem – to czas od Narodzenia Bożego do święta drugiego lutego MATKI BOSKIEJ GROMNICZNEJ.

Kołędowanie – to piękna tradycja, to piękne rozbrzmiewanie staropolskich kołęd w POLSKIM NARODZIE...

Kazimierz KULAS

Irena Zielińska

jestem pierwszym cieniem
kobiety i bieli
rozpalonej na wylot światła
które przysiadło we mnie
do środka
i jak iskra śniegu topnieje
jestem bojaźliwie przemieniona
w krople rosy krew trawy
jej płomień
otwarty jednym cięciem
pogody
zmieniałam się
w młody ogień słońca jasną twarz
na wiosnę
w rzek rozchylenie.

Moje artykuły – celowo – traktują przeważnie o sprawach zakończonych, o problemach już rozwiązanych, o rzeczach, których realizacja jest przesądzona.

Dziś dla odmiany opisać chcę działań kilka, których wynik jest wielce niewiadomy.

Rozpoczęcie od informacji o przygotowaniach do obchodów przypadającej na rok przyszły 1000. rocznicy śmierci 5. Braci Męczenników. Chcielibyśmy, aby tym obchodom nadać rangę i zasięg ogólnopolski. Stał od przeszło roku zabiegamy m.in. o wydanie okolicznościowego znaczka pocztowego, o wybite pamiątkowej monety.

Najbliższe miesiące przesądzą, czy zabiegamy skutecznie. A co to znaczy skutecznie? W tym przypadku – skutecznie – znaczy z udziałem autoritetów, znawców historii i nauk społecznych, którzy potrafią i zechcą uzasadnić, że nasze międzyrzeckie obchody nie będą tylko lokalnym wydarzeniem, których w kraju wiele, ale że mają wymiar europejski. W ostatnich dniach w naszą akcję szukania poparcia dla sprawy włączył się prof. Henryk Samsonowicz, którego pismo w sprawie monety załączam.

Zanim przejdę do tematu kolejnego – refleksja osobista. Kilku znajomych z różnych pobudek – nie zawsze przychylnych – spytało mnie, czemuż to tak bardzo obchodzi władze miejskie to wydarzenie sprzed tysiąca lat. Myślę, że wielu z nas rozumie i potrafi docenić przesłanie śmierci za wiarę i że w tej grupie już sam wymiar religijny stanowi wartość wystarczającą, by stał się on uzasadnieniem do działania. Ale jeśli nawet odrzucimy aspekt religijny, pozostaje wymiar miastotwórczy, ten sprzed tysiąca lat, gdy śmierć świętych wpisała się w historię tworzenia Państwa Polskiego i ten współczesny, gdy obchody odpowiednio szeroko i umiejętnie nagłośnione mogą się stać dziejową szansą dla promocji i rozwoju naszego miasta i jego mieszkańców.

Wielokrotnie informowałem Państwa o palącej potrzebie wymiany kolektorów sanitarnych na ul. Staszica, 30 Stycznia i Poznańskiej, o zamiarze włączenia do miejskiej infrastruktury Szpitala w Obrzycach, o chęci rozwiązania problemów mieszkańców ulic przyległych do ul. Poznańskiej.

Dziś, wskutek wieloletnich zabiegów o umieszczenie tych zadań w programach wojewódzkich wspieranych środkami Unii Europejskiej stoimy przed realną szansą wpisania się w program ramowy społeczno – gospodarczy PHARE Spójność Społeczna i Gospodarcza „Lubuska sieć obszarów aktywności gospodarczej – miasto przyjazne inwestorom – Międzyrzecz”.

Stanie się tak, jeżeli unijni eksperci uznają, że przyległe do ul. Poznańskiej tereny stwarzają – po uzyskaniu kompletnego uzbrojenia technicznego – szansę lokalizacji obszarów usług, produkcji, przetwórstwa. Czy tak się stanie? Zależy to, jak już wspomniałem do ekspertów, ale również od decyzji na szczeblu samorządu wojewódzkiego i od znalezienia w budżecie gminy stosownych udziałów własnych. A zadanie to ogromne. Pomińmy, że temat ograniczony został wyłącznie do budowy kolektora sanitarnego, modernizacji ulic Staszica, 30 Stycznia, Poznańska (od stacji CPN do przejazdu kolejowego). Jego wartość w zakresie minimalnym wynosi ok. 6 mln. zł, a spodziewana dotacja – niestety – nie przekroczy 50% tej kwoty.

W ostatnich tygodniach przez Międzyrzecz przeleciała wiadomość, że „Władze” likwidu-

Zanim zapadną decyzje w Ratuszu

ją (prywatyzują) przedszkola na ul. Mickiewicza. Na zaproszenie zaniepokojonych rodziców udałem się na spotkanie. Cóż mówią dane? Nasze miejskie przedszkola dysponują łącznie 555 miejscami, uczęszcza zaś do nich

410 dzieci. Pobyt każdego dziecka (nie licząc kosztów remontów i kwot wnoszonych przez rodziców) kosztuje gminę ok. 4,5 tys. zł. Co daje kwotę łączną 1,9 mln. zł rocznie. Demografia wskazuje, że ilość dzieci będzie maleć, a doświadczenie mówi, że kwota dotacji z budżetu będzie rosła. Liczby wskazują, że istnieje możliwość pełnego zaspokojenia zapotrzebowania na przedszkola nawet w przypadku likwidacji jednego z nich. Praktyka innych miast wskazuje, że znajduje zainteresowanie oferta usług przedszkoli niepublicznych, które obok „opieki na poziomie standard” daje elementy ekstra (niestety za również ekstra opłatą). Raz jest to obcy język, innym razem nauka gry na instrumencie, jeszcze innym zajęcia sportowo – rekreacyjne. Przedszkola te czerpią wprawdzie z budżetu gminy, ale tylko w 75% w stosunku do „normalnych”. Daje to roczną oszczędność dla 1 przedszkola 50 – 80 tys. (w zależności od ilości dzieci). Z góry też uspokajam, że budynek jest jedynie dzierżawiony, nie ma więc obaw o jego utracenie.

W trakcie spotkania z rodzicami padły słowa o biedzie, braku pracy, obawach i przyzwyczajeniach. A my, radni. Cóż, na najbliższej sesji przyjdzie nam wybrać pomiędzy zaniechaniem jakichkolwiek działań, a likwidacją lub prywatyzacją jednego z przedszkoli.

Myślę, że każdy czytelnik zauważył, że artykuł niby o sprawach dalekich sobie i różnych, tak naprawdę w całości dotyczy pieniędzy. Pozostaje w tym klimacie do końca dzielić się z Państwa uwagami na kolejny żywy w mieście temat, a więc prywatyzacji Zakładu Energetyki Ciepłej.

W ostatnich latach ciepłownictwo miejskie przeszło ogromne przeobrażenia. Stare, zdeka-

pitalizowane lokalne kotłownie wymieniliśmy kosztem blisko 10 mln. zł na nowoczesne gazowe. Do zakończenia programu inwestycyjnego pozostała modernizacja, a raczej decentralizacja kotłowni największej, tej potocznie zwanej „pubrowska”. Urząd Regulacji Energetyki „uregulował” ceny. Gazyfikacja miasta dała odbiorcom ciepła możliwość odłączenia się od „lokalnego monopolisty” i wielu z tej możliwości skorzystało.

Biorąc pod uwagę te fakty oraz przede wszystkim fakt chronicznego braku środków na zdyktowanie rozwoju miasta Zarząd Gminy zaproponował sprzedaż w pełni (lub częściowo?) udziałów w Zakładzie Energetyki Ciepłej. Zaproponowaliśmy, by wzorem metod stosowanych przez Ministerstwo Skarbu proces sprzedaży powierzyć wybranej firmie konsultingowej, a za kryteria oceny ofert przyjąć oferowaną wartość za udziały, przewidywany program inwestycyjny, proponowany pakiet świadczeń pracowniczych. Spodziewamy się, że sprzedaż udziałów w ZEC-u nie odbije się niekorzystnie na cenach dla odbiorców, lecz by mieć tego gwarancję zamierzamy pozostawić gminie udziały uprzywilejować „prawem weta” do nadmiernego wzrostu cen.

Spodziewamy się, że z tą przeprowadzoną prywatyzacją uzyskamy wielomilionowe dochody. Jest więc o co zabiegać. Jest o co, tym bardziej, że w końcu ruszyć powinna budowa basenu, kanalizacja Bukowca, budowa dróg w Bobowicku.

I tak jak w sprawie przedszkola decyzje podejmą radni.

Czy potrzeba pozyskania środków, czy umowna gwarancja dostępności usług ciepłowniczych w uzasadnionych cenach stanie się wystarczającą motywacją do podjęcia kierunkowych decyzji?

Jak Państwo widziecie od pomysłu do decyzji również w gminie droga długa i trudna. Długa i trudna, ale pokonamy ją, jeżeli będziemy racie liczyć na społeczne i ekonomiczne argumenty, a nie na emocje.

Przewodniczący
Wydziału I Nauk Społecznych
Polskiej Akademii Nauk

Warszawa, dnia 12 lutego 2002 r.

Pan
Prezes
Narodowego Banku Polskiego
Prof. dr hab. Leszek Balcerowicz

Szanowny Panie Prezesie,

W roku bieżącym przypada tysiąclecie rocznica śmierci 5 Braci Męczenników, wydarzenia, które obok misji św. Wojciecha włączyło Polskę do europejskiej wspólnoty chrześcijańskiej. Chciałbym bardzo gorąco poprzeć inicjatywę mieszkańców Międzyrzecza dotyczącą wybita monety upamiętniającej pojawienie się „sprawy polskiej” w skali powszechnej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że sprawa „Braci Polskich”, głośna tysiąc lat temu, godna jest uczczenia dziś, kiedy stoimy przed współczesnym, kolejnym wejściem do wspólnoty europejskiej.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku,
Prof. dr hab. Henryk Samsonowicz

O piecach i kaflach w dawnym Międzyrzeczu słów kilka

Splot różnych okoliczności sprawił, że od szeregu lat szczególnie intensywnie rozwija się archeologia historyczna – praktycznie nowa specjalność, jeszcze kilkadziesiąt lat temu niezwykle rzadka lub wręcz niemal nieznaną, która zajmuje się badaniami schyłku średniowiecza i czasów nowożytnych (jeszcze autor studiując archeologię w 2 połowie lat 60. był uczony, że nauka ta zajmuje się czasami do połowy XIII wieku, wręcz do roku 1250). Stan aktualny wiąże się z upowszechnieniem zainteresowań badaniami dawnych rezydencji: zamków, pałaców, dworów, a także zabytkowych miast oraz klasztorów, natomiast dużo rzadziej dawnych (w tym nieistniejących) osad wiejskich lub nowożytnych obiektów przemysłowych. Spowodowało to w efekcie wzrost zainteresowania także jedną z kategorii źródeł zabytkowych pozyskiwanych w trakcie tychże badań archeologicznych. Tą kategorią są dawne kafle piecowe.

Opublikowanie zaś kilkanaście lat temu fundamentalnego dzieła „Kafle i piece kaflowe w Polsce do końca XVIII wieku” warszawskiej badaczki Marii Dąbrowskiej oraz lawinowy przyrost nowych znalezisk kafla spowodował wręcz swego rodzaju „modę” na problematykę związaną z dawnym kaflarstwem. Poza wspomnianą monografią powstało także szereg innych publikacji, prac magisterskich, nawet doktoratów.

Jednak żadna z tych prac nie wspomina nawet o Międzyrzeczu. A szkoda – bo w zbiorach tutejszego muzeum znajduje się wcale niezałata kolekcja dawnych kafla. Kolekcja ta powstała w różnym czasie i niejako w dwóch etapach. Pierwsza część znalazła się w muzeum jeszcze w latach 50. (i później) w wyniku różnego rodzaju prac związanych z remontem zamku międzyrzeckiego i udostępnieniem w formie trwałej ruiny. Prace te prowadzone były przez inny zespół wykonawców (architektów i konserwatorów – bez udziału archeologów) i niezależnie od niemal równoległe prowadzonych wykopalisk archeologicznych związanych z badaniami wczesnośredniowiecznego grodziska znajdującego się pod murami zamku.

Prowadzone kilkadziesiąt lat temu prace architektoniczne – konserwatorskie często realizowane były – jak to już wspomniałem – bez udziału archeologów. Zamek międzyrzecki miał tu jednak sporo szczęścia lub – po prostu – miał swojego Alfa Kowalskiego, którego intuicja sprawiła, że wybierał on skrzętnie z wykopów budowlanych przy murach zamkowych wszelkie ułamki naczyń, kafla i innych przedmiotów. Najokazalsze z tych znalezisk trafiły niedługo potem na stałą ekspozycję archeologiczną – historyczną w podziemiach dworu starostów międzyrzeckich, dworu zaadaptowanego na potrzeby muzeum.

Znajdują się one tam do dziś – w tym niewielki wybór całych lub fragmentarycznie zachowanych kafla. Cała reszta (kilkaset pudeł!) zalega magazyny muzealne – praktycznie do niedawna nieknięte ręką specjalistów. Od pewnego czasu to się zmieniło – rozpoczęto wstępne opracowanie tych materiałów, a już teraz – pomimo niewielkiego zaawansowania – można powiedzieć, że kryje się w tych pudłach sporo nader smakowitych „kasków” archeologicznych, w tym również kafla.

Druga część zbiorów powstała praktycznie w ostatnich trzech latach, kiedy na terenie Międzyrzecza wykonano szereg nadzorów archeologicznych – konserwatorskich na różnego rodzaju budowach i innych inwestycjach oraz – przede wszystkim – duże ratownicze badania archeologiczne na terenie aktualnej budowy obiektu „Telekomunikacji Polskiej S.A.” przy kościele św. Jana Chrzciciela. Wśród wielu różnych znalezisk wyraźnie widoczny jest – ba, wręcz wyróżnia się – zespół dawnych kafla.

Stąd też narodził się pomysł, aby – Międzyrzecz – wreszcie „zaistniał” na swojej mapie znalezisk kaflowych w Polsce. Na początek – nim „dojrzeją” specjalistyczne opracowania naukowe postanowiono zaprezentować na czasowej wystawie w miarę reprezentatywny wybór miejscowych kafla, tj. zarówno znalezisk dawniejszych z zamku i tych niedawnych z terenu miasta. Marzeniem autora jest też, aby wystawę tę wzbogacić skromnym katalogiem z możliwie sporą ilością ilustracji (rysunków i fotografii, w tym barwnych). Katalog ten mógłby być pierwszym sygnałem o wcale ciekawych zbiorach tej kategorii znalezisk dawnej sztuki użytkowej, jaką

reprezentują kafle znajdujące się w naszym muzeum; a który to katalog mógłby dotrzeć do szerszego grona specjalistów w kraju (i nie tylko!).

Wystawa została już zaplanowana na bieżący rok (czerwiec – wrzesień). Natomiast po czasowej prezentacji, odpowiednio przeorganizowana eks-

pozycja mogłaby uzupełnić stałą wystawę archeologiczno-historyczną muzeum.

Zamysłem autora jest też, aby na planowanej wystawie przedstawić możliwie pełną historię kafla. Na ziemiach polskich najstarsze piece zbudowane z kafla garnkowych i miskowych (formowanych – jak naczynia – na kole garncarskim) pojawiły się w połowie XIV wieku. Nie ma pewności, czy wystąpiły już wtedy Międzyrzeczu, acz możliwości takiej wykluczyć nie można: wtedy przecież pobudowano murowany zamek, który mógł być ogrzewany przez ówczesną „nowinkę techniczną” w dziedzinie ogrzewania wnętrz mieszkalnych, tj. piec grzewczy pobudowany ze wspomnianych kafla garnkowych i miskowych. Na pewno znany natomiast z Międzyrzecza kafeł późnogotycki, już z XV wieku – nadal garnkowe i miskowe, ale także pierwsze płytowe (odmiennie formowane –

planki licowe odciskane były w specjalnych matrycach).

Jako cezurę końcową rozwoju kafla przyjęto – na użytek wystawy – rok 1945 (rok ten jest i pozostanie na zawsze swego rodzaju cezurą chronologiczną nie tylko w dziejach kafla piecowych). Powszechne wtedy jeszcze piece, pobudowane były często nawet kilkadziesiąt lat wcześniej; potem były jedynie przedstawiane lub budowane z kafla bardzo prostych, pozbawionych często jakichkolwiek elementów zdobniczych. Przede wszystkim jednak piece kaflowe zaczęły masowo zanikać, zastąpiły je nowocześniejsze urządzenia ogrzewające nasze mieszkania. Od kilku lat wprawdzie zaobserwować można swoisty renesans pieców kaflowych, bądź – jeszcze częściej – kominków obudowywanych kaflami. Nie wszystkie z nich pełnią zresztą funkcje grzewcze; budowane ze starych (oryginalnych) kafla są niekiedy tylko ozdobnymi atrapami, częściej używane są nowe kafle – często luźno nawiązujące do dawnych w zakresie walorów zdobniczych (za ileś lat też będą zabytkami, dokumentami epoki – na razie jednak je pominiemy).

Stąd na zakończenie swoisty apel:

autor prosi o zgłaszanie do Muzeum w Międzyrzeczu informacji o istniejących jeszcze piecach sprzed 1945 r., stojących z całą pewnością w niektórych domach i mieszkaniach miasta – przede wszystkim, a także okolicy; szczególnie zaś tych bardziej ozdobnych. Po obejrzeniu – za zgodą właścicieli i użytkowników – najciekawsze z nich mogłyby zostać sfotografowane i w ten sposób zaprezentowane na wystawie. Prośba ta dotyczy także pieców już nieistniejących, po których pozostały tylko luźne kafle – użyte czasami wtórnie w obudowach kominków lub też leżące gdzieś w komórkach, piwnicach czy innych zakamarkach obejść. Te kafle – gdyby taka była wola właścicieli – mogłyby też znaleźć się na wystawie lub nawet trafić potem do zbiorów muzeum (kilka okazów już muzeum otrzymało).

Jeszcze raz proszę o informacje – o całych piecach i pojedynczych nawet kaflach.

Tadeusz Łaskiewicz.



Kafeł renesansowy z XVI w. w zamku międzyrzeckim.
rys. Jolenta Kędełska



Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- Doradztwo techniczne
- Wyceny i kosztorysy
- Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"



SERWIS PRASOWY INFORMACJE Z RATUSZA

Dzieci z międzyrzeckiego przedszkola nr 1 odwiedziły pacjentów zakładu opiekuńczo-leczniczego naszego szpitala. Swoją piękną wierszyków i piosenek maluchy dedykowały najstarszym pacjentom z okazji Dnia Babci i Dziadka. „Moja babcia jest najlepsza z wszystkich babć – wiwat, wiwat niech żyje nam” – rozbrzmiewało wielokrotnie w szpitalu. Niezwykle wzruszająca wizyta. Maluchy odwiedziły także klub seniora. I tutaj także były najlepsze życzenia, piosenki i wierszyki. Do występów przedszkolaków przygotowały – Dorota Sierociuk i Iwona Kryskiewicz.



30 stycznia pani wiceburmistrz **Maria Hanasz** wraz z delegacjami związku kombatantów RP i byłych więźniów politycznych, Związku Sybiraków i międzyrzeckiej jednostki wojskowej uczcili rocznicę wyzwolenia Międzyrzecza, składając wiązanki kwiatów na cmentarzu wojennym żołnierzy radzieckich i pod Pomnikiem Tysiąclecia.



W dniach 5 – 8 lutego z inicjatywy burmistrza **W. Kubiaka** przeprowadzone zostały w ratuszu bezpłatne badania słuchu. **APH „ELECTRONICS”** z Warszawy w ciągu tych 4 dni przyjęła ponad 300 osób. Dzięki wcześniejszym telefonicznym zapisom sprawnie zorganizowano przebadanie tak dużej liczby mieszkańców. Chętnych było znacznie więcej – już teraz burmistrz rozważa możliwość zorganizowania takich badań pod koniec tego roku.

Trzeci już raz sportowe reprezentacje 10 sołectw umówiły się na sportowy turniej sołectw w hali sportowo-widowiskowej. Sportowego ducha, ambicji i ogromnej chęci rywalizacji może tym sportowcom zazdrościć niejedna ekipa. W sportowo – rekreacyjnym turnieju **wygrali wszyscy** – według ilości punktów klasyfikacja przedstawia się następująco:

1. sołectwo Wyszanowo
2. Kursko
3. Pieski
4. Gorzyca
5. Kęszycza Leśna i Pniewo



Najlepsze reprezentacje otrzymały Puchary Burmistrza, zwycięska drużyna nagrody rzeczowe, a wszystkie startujące w turnieju dzieci – atrakcyjne upominki.

W ratuszu czynna była do końca lutego wystawa prac międzyrzeckiego malarza i fotografa **Hieronima Kozłowskiego**. Zwiedziło ją wielu międzyrzeczan.

SPOTKANIE Z KOMBATANTAMI

Blisko 70 osób – przedstawicieli organizacji kombatantkich, Związku Sybiraków, Związku Emerytów i Rencistów, Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i przybyło do ratusza na tradycyjne spotkanie z burmistrzem **W. Kubiakiem**. Spotkania takie organizowane są już od kilku lat i niezmiennie cieszą się dużą frekwencją. Spotkanie uatrakcyjnił swym programem zespół muzyki dawnej ze Szkoły Podstawowej nr 2.

Burmistrz zaprosił uczestników spotkania na ceremonię złożenia kwiatów pod Pomnikiem Tysiąclecia z okazji rocznicy wyzwolenia Międzyrzecza, a potem przedstawił szczegółowo program obchodów 1000-lecia grodu.

Program ten obejmuje organizację wielu imprez, opublikowanie ważnych opracowań, wydanie okolicznościowej monety, organizowanie szeregu konkursów, zawodów i koncertów. Obejmuje także wiele zadań inwestycyjnych, których realizacja będzie w obecnych warunkach niezwykle trudna. Burmistrz omówił z kolei główne zadania inwestycyjne ujęte w planie roku 2002 oraz problemy społeczne, których realizacja w tym roku ze względu na zmniejszone środki finansowe będzie wyjątkowo skomplikowana.

Chodzi tutaj o rozwiązanie pilnych potrzeb mieszkaniowych – załatwiliśmy pozytywnie w ubiegłym roku 20 wniosków mieszkaniowych, ale na liście rodzin zakwalifikowanych do przydziału mieszkania pozostały jeszcze 52 sprawy oraz trudny do rozwiązania problem bezrobocia w mieście. W dyskusji **Jan Antonowicz** – przewodniczący Koła Sybiraków, przypomniał sukces wychowawczy pięknej wystawy prywatnych pamiątek sybiraków urządzonej w ratuszu oraz poinformował o staraniach zorganizowania kolonii letniej dla dzieci białoruskich i ukraińskich. Dobre współdziałanie Związku Sybiraków z burmistrzem i Zarządem Gminy zostało pięknie ocenione przez naczelne władze związku i opublikowane w związkowym wydawnictwie.

Pan Piątkowski wyraził obawy i z troską – czy kryzys finansowy kraju nie wpłynie na przesunięcie terminu budowy obwodnicy miasta. Jeszcze w tym roku – zapewnił burmistrz – będziemy świadkami rozpoczęcia prac ziemnych na obwodnicy. **Pan Szymański** wyraził zaniepokojenie małą ilością kwestujących u nas wolontariuszy w trakcie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Także za mało uzbleraliśmy na ten cel pieniędzy. W przyszłym roku zmobilizować powinniśmy więcej wolontariuszy. Zbliżając się w trakcie spotkania głos uczestnicy zwrócili uwagę także na potrzebę wyeliminowania ruchu samochodów ciężarowych w pobliżu kompleksu garaży przy ul. Świerczewskiego, modernizacji chodnika wzdłuż ul. Lipce i uporządkowania terenu garaży przy ul. Szkolnej. Ze sposobem zrealizowania tych zgłoszonych propozycji i uwag zapoznał zebranych burmistrz. W lutym odbyło się łącznie 6 spotkań z różnymi grupami społecznymi. Zaproszenie do udziału w tych spotkaniach przyjęli kombatanci i członkowie Związku Sybiraków, strażacy OSP, przedstawiciele międzyrzeckiego rzemiosła, rady sołectek oraz przedstawiciele wojska i policji.

Rzecznik prasowy burmistrza **Antoni Tkocz**

CELOWY ZWIĄZEK GMIN CZG -12

69 -200 Sulęcín Długoszyń 80

tel. (095)755-93-71; (095)755-93-72 fax (095)755-93-73 e-mail:czgl2 kki.pl

Celowy Związek Gmin CZG-12 w ramach realizacji "Kompleksowego Regionalnego Programu Gospodarki Odpadami" jest inicjatorem największej na Ziemi Lubuskiej akcji edukacyjno-konkursowej "Zielona Szkoła, Zielone Przedszkole". W tym roku szkolnym trwa już V edycja konkursu. Pierwsi reprezentanci placówek oświatowych z terenu CZG-12- dzieci klas IV-VI - brały już udział w ekolekcjach, które odbyły się w edukacyjnym centrum - w Collegium Polonicum w Ślubicach (kolejne centra Związek posiada w Chyrcynie i w Sulęcynie). Również część nauczycieli ze szkół, które biorą udział w "Zielonej Szkole, Zielonym Przedszkolu", uczestniczyła w specjalnie w tym celu zorganizowanym przez CZG-12 szkoleniu. Poza tym uczestnikom "Zielonej Szkoły, Zielonego Przedszkola" - miodnym ekologom i animatorom edukacji ekologicznej - oferujemy materiały szkoleniowe, zapewniamy płatny odbiór surowców oraz nagrody (ciekawe wycieczki ekologiczne i upominki rzeczowe) dla zwycięzców i wyróżnionych szkół. Z naszego doświadczenia wynika, że prowadzone działania edukacyjne przynoszą wymierne korzyści, zarówno w postaci wzrostu świadomości ekologicznej, jak i w rosnącej ilości odzyskanych surowców wtórnych. Placówki oświatowe na terenie gmin zrzeszonych w Celowym Związku Gmin, które dotychczas nie brały udziału w konkursie "Zielona Szkoła, Zielone Przedszkole" zachęcamy do uczestnictwa zarówno w zbiorce surowców, jak i ekolekcjach, szkoleniach oraz innych organizowanych przez Związek ekologicznych inicjatywach. Nakład pracy - dzieci i nauczycieli - oraz chęć zdobywania wiedzy z zakresu ekologii zostanie nagrodzony. W czerwcu konkurs kończy oficjalne Wielkie Podsumowanie, na które zapraszamy uczestników, gości, przygotowujemy niespodzianki, wręczamy nagrody i wyróżnienia. Rozstrzygnięcie V edycji konkursu planowane jest w czerwcu 2002 r. w Międzyrzeczu.

Z poważaniem

Prezes Celowego Związku Gmin CZG-12 **Aleksander Kozłowski**

Udane zimowe ferie

Mija pierwszy tydzień zimowych wakacji. Odwiedzamy placówki organizujące zimowy wypoczynek, aby przyglądać się, jak spędzają czas wolny nasze dzieci. Rozpocynamy... Biblioteka miejska- dopiero godzina 10.00, a już blisko 30 dzieciaków uczestniczy w zajęciach prowadzonych przez opiekuna **Halinę Wojciechowską**. Liczba uczestników za kilka minut zwiększy się do 60, a bywa, że dochodzi do 100. Dziś dzieci rysują postacie z książek i lepia z modeliny bohaterów bajek. Zapoznają się z budową książki i z zasadami korzystania z księgozbioru. Zajęcia bardzo ciekawe i atrakcyjne. Biblioteka przyjmie wszystkich chętnych do zajęć. Finałem bibliotecznych zabaw będzie wielki bal przebierańców.

Przechodzimy do domu kultury. Tutaj przeważają zajęcia plastyczne. Na ogromnych arkuszach papieru dzieci rysują autoportret. Pani **Alicja Jankowska** i **Monika Wydrych** dyskretnie podpowiadają dzieciakom. Farba na czoła, rękach, czasami na bluzce świadczy o tym, że jak wielkim zaangażowaniem autorzy oddali się tej pracy. W

sąsiedniej sali tanecznej nowe układy ćwiczą: **Ania Cze-kała**, **Dagmara Jasińska**, **Ola Frankiewicz**, **Magda Hercke** i **Michał Molenda**. Zajęcia prowadzi **Małgosia Story**. Przybywają następni tancerze- jest przyjemnie i pogodnie.

Jedziemy do hali widowiskowo-sportowej. Konczą się zajęcia indywidualne -trwają one codziennie do godziny 11.00. Teraz na halę wkraczają reprezentacje ZSR Bobo-



Zajęcia w świetlicy środowiskowej



ZSR Bobowicko i ZSB M-cz

wicko i ZSB Międzyrzecz. To rozgrywki w ramach halowego turnieju piłki nożnej. Zajęcia na hali trwać będą niemal do wieczora. W hali oprócz sportowców jest także wielu kibiców. Odwiedzamy świetlicę Szkoły Podstawowej nr 2. Tutaj przychodzi codziennie ponad 40 dzieciaków. Dzieci otrzymują codziennie śniadanie- informuje kierowniczka świetlicy **A. Mucha**. Pozyskiwanie środków na to dożywianie to już wielka tajemnica dyrekcji szkoły i pani kierowniczki. Wielką pomoc w organizowaniu zajęć w świetlicy okazują wolontariuszki - p. **Zofia Dymarczyk** i **Małgorzata Stepczyńska**. W sąsiadującej z świetlicą auli już rozbrzmiewa muzyka, a dzieci tworzą wielki krąg taneczny. Rozpoczynają się tańce, zabawy i konkursy. Codzienny plan tych świetlicowych zajęć układany jest przez dzieci. To wspaniała forma współudziału uczestników zajęć w planowaniu ciekawych i atrakcyjnych form zabaw..



Ferie zimowe - zajęcia tańca towarzyskiego

Jedziemy do Śródowniskowego Domu Samopomocy urzędzonego w nowym budynku na stadionie miejskim. W świetlicy śródowniskowej blisko 30 dzieci uczestniczy jak zwykle w zajęciach plastycznych, recytatorskich i introligatorskich. Instruktor terapeuta **Aneta Kopeć** organizuje zajęcia niezwykle pomysłowo i atrakcyjnie. Jak pięknie realizuje się tutaj integracja dzieci z obniżoną sprawnością psychiczną z resztą grupy. To godne wielkiego uznania. Uczestnicy korzystają z małej sali do ćwiczeń rehabilitacyjnych, biblioteki a niedługo będą mieli tu także dobrze urządzone salek internetową. W świetlicy śródowniskowej spotykamy p. **Bożenę Starkowską** i **Macieja Kubowicza** z Urzędu Gminy. Bywają tu często - tak bardzo chcą tym dzieciom przybliżyć trochę normalnego, ciepłego domu, okazać wspólną radość i autentyczne zadowolenie z każdej udanej zabawy.

Zbliża się godzina 16.00. Wizyta w placówkach wykazała dobre przygotowanie programów „Zima 2002”. Uśmiechy na twarzach dzieciaków, ich zadowolenie i wielka radość - to chyba najsympatyczniejsze z ich strony wyrazy wdzięczności. Wyrazy kierowane dla tych, którym udało się spełnić swoje pedagogiczne powołanie w trakcie tegorocznych zimowych wakacji.

- tan-

BAL DLA PRZEDSZKOLAKÓW Z „JEDYNKI”

Wielka sala, pięknie przebrani dzieci-to zasługa rodziców- oraz zaproszeni clowni Tosia i Bąbel z Lubuskiej Agencji Artystycznej, sprawili wszystkim uczestnikom balu wielką radość. Na wszystkich czekało wiele niespodzianek, nawet na rodziców. Wspaniała zabawa, przeplatana scenkami humorystycznymi rozbawiła wszystkie dzieci. Oczywiście wielkie napięcie to oczekiwanie na specjalnego gościa MIKOŁAJA, jak się okazało w naszym przedszkolu są tylko grzeczne dzieci, bo każdy otrzymał prezent.

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim współorganizatorom balu, p. kierownikowi Ośrodka Szkolenia i Wychowania Ryszardowi Kubiakowi za wyrażenie zgody na zorganizowanie balu w sali ośrodka, p. Sylwii i Mariuszowi Możdżeń oraz właścicielom piekarni Łągów za przygotowanie dla dzieci słodkiego poczęstunku oraz p. Dariuszowi Szewczyczak za przekazane owoce. Dziękuję również p. dyrektorowi Edwardowi Rybarczykowi za wypożyczenie sprzętu nagłaśniającego oraz uczniowi. W. Dalota za jego obsługę. Dziękuję p. Gabrieli Bujanowskiej oraz p. Dariuszowi Hendler za pomoc związaną z organizacją balu. Jeszcze raz wszystkim serdecznie dziękuję.

Dyrektor **Halina Siwczak**



UCHWAŁA PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z DNIA 17 KWIEŃNIA 2001 ROKU BRĄZOWYM MEDALEM „ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA”

odznaczona została drużna

1. **Maria Klimczak** z OSP w Kursku oraz odznaczeni zostali druhowie
1. **Zbigniew Barwiński** z OSP w Kęszycy Leśnej
2. **Zbigniew Chwirot** z OSP w Gorzycy
3. **Krzysztof Czerwiński** z OSP w Kęszycy Leśnej
4. **Krzysztof Kondracik** z OSP w Kęszycy Leśnej
5. **Tomasz Miętki** z OSP w Bukowcu
6. **Paweł Nisiewicz** z OSP w Obrzycach
7. **Radomir Simiński** z OSP w Kalawie
8. **Zbigniew Skiba** z OSP w Kursku
9. **Stanisław Śledź** z OSP w Bukowcu
10. **Jan Tatarynowicz** z OSP w Kęszycy

cy Leśnej

11. **Jarosław Wolski** z OSP w Kursku
12. **Zbigniew Tuczyński** z OSP w Kursku
UCHWAŁA ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W ZIELONEJ GÓRZE Z DNIA 17 KWIEŃNIA 2001 ROKU

ODZNAKĄ „WZOROWY STRAŻAK”

- odznaczone zostały druhowie
1. **Elżbieta Barwińska** z OSP w Kęszycy Leśnej
 2. **Beata Błaszczak** z OSP w Kęszycy Leśnej
 3. **Anna Chiciur** z OSP w Kęszycy Leśnej oraz odznaczeni zostali druhowie
 1. **Lukasz Baran** z OSP w Bukowcu
 2. **Andrzej Czerwiński** z OSP w Kalawie
 3. **Przemysław Guban** z OSP w Bukowcu
 4. **Cezary Janowski** z OSP w Bukowcu
 5. **Lukasz Janusz** z OSP w Wyszanie
 6. **Marcin Klimczak** z OSP w Kursku
 7. **Waldemar Konieczny** z OSP w Kursku

8. **Przemysław Książd** z OSP w Gorzycy
 9. **Mateusz Kuszczak** z OSP w Gorzycy
 10. **Arkadiusz Madzela** z OSP w Gorzycy
 11. **Marek Obst** z OSP w Kalawie
 12. **Marcin Osadnik** z OSP w Wyszanie
 13. **Przemysław Putyrski** z OSP w Wyszanie
 14. **Zbigniew Rzepa** z OSP w Kęszycy Leśnej
 15. **Krzysztof Sinkiewicz** z OSP w Kalawie
 16. **Daniel Strzebiński** z OSP w Kalawie
 17. **Remigiusz Szawała** z OSP w Obrzycach
 18. **Seweryn Tomaszewski** z OSP w Wyszanie
 19. **Arkadiusz Zaremba** z OSP w Wyszanie
 20. **Przemysław Kubica** z OSP w Obrzycach
 21. **Janusz Janas** z OSP w Obrzycach
- UCHWAŁA PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z DNIA 17 KWIEŃNIA 2001 ROKU ŻŁOTYM MEDALEM „ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA”**

odznaczony został druha

1. **Mieczysław Baranowski** z OSP w Kursku
UCHWAŁA PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Z DNIA 17 KWIEŃNIA 2001 ROKU SREBRNYM MEDALEM „ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA”

odznaczni zostali druhowie

1. **Bronisław Miętki** z OSP w Bukowcu
2. **Marian Miętki** z OSP w Bukowcu
3. **Wojciech Skręty** z OSP w Obrzycach
4. **Julian Sroczyński** z OSP w Kalawie
5. **Czesław Wandowski** z OSP w Gorzycy



Emerytka zaopiekuje się dzieckiem,
chorą osobą, ew. inne propozycje.

Telefon 741-35-58

BAR UNIWERSALNY — JANINA JURGA

Międzyrzecz ul. Świerczewskiego 55
Telefon 741-26-17

**Wznawia działalność gastronomiczną
od 01.03.2002 r. godz. 12.00 – 20.00**

*Zapraszam na dania domowe
produkcji własnej – smaczne i tanie*
Abonament – 6.50 zł.

UWAGA!

**KREDYTY NA NIERUCHOMOŚCI
ORAZ POŻYCZKI NA DOWOLNY CEL**
OPROCENTOWANIE JUŻ OD 6%
OKRES SPŁATY NAWET DO 27 LAT
NAJNIŻSZA NA RYNKU PROWIZJA

tel. 7412025, kom. 609661742
ZAPRASZAMY!

Do właściciela dziury

Właściciel dziury w jezdni na ul. 30 Stycznia (przed sklepem ABC) proszony jest o ujawnienie się oraz o jak najszybsze załatwienie wymienionej. W innym przypadku zbankrutuje z powodu wypłacanych odszkodowań należnych tym właścicielom pojazdów, którzy uszkodzili je na jego prywatnej dziurze.

Właściciel uszkodzonego samochodu

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Spółka z o.o. w Międzyrzeczu
ul. Reymonta 7
tel/fax (095) 741-16-55

wydzierżawi:

przy ul. Reymonta 7 w Międzyrzeczu:

- pomieszczenia warsztatowe z zapleczem socjalnym i biurowym o pow. 2050 m² wyposażone w inst. c.o., wodę, energię elektryczną, suwnicę – 1,5T, telefon
 - magazyny i wiaty z zapleczem socjalnym o pow. 2450 m²
 - pomieszczenia handlowe 216 m²
- sprzeda:
- płyty szalunkowe 3,00 m x 2,50 m – 6 kpl.
 - kocioł olejowy, kocioł gazowy

Oferty prosimy składać pod adresem spółki.



30-LETNIE DOŚWIADCZENIE
WYSOKA JAKOŚĆ
RENOWACJA MEBLI
NAPRAWA STARYCH ZEGARÓW

WYPŁATANIE
RATTANEM

ANTYKWARIAT
ul. MONIUSZKI 1
Tel. 742-08-62

AUTO KOMIS „MAREK” Sprzedaż, Skup, Zamiana



66-300 Międzyrzecz
ul. Zakaszewskiego 2
(wjazd od Waszkiewicza)
tel. (095) 741-19-91 w.73;
0606 511 585

Sprzedaż za gotówkę i na kredyt (złotówkowy, walutowy)

Czynne: Poniedziałek – Piątek 9.00 – 17.00
sobota 9.00 – 15.00

CENTRUM URODY „ANNA”

ul. Poznańska 44 Międzyrzecz, tel. 742-21-54

*Proponuje szeroki zakres usług kosmetyczno-fryzjerskich
na profesjonalnych kosmetykach polskich i zagranicznych*

WYKONUJEMY MAKIJAŻ PERMANENTNY ORAZ TATUAŻ BIOLOGICZNY

Bezpłatne porady kosmetyczno-fryzjerskie

Gabinet czynny
Pn - Pt 10.00- 20.00
Sob 10.00-15.00
ZAPRASZAMY

Gwarantujemy piękną opaleniznę
na profesjonalnym solarium
ERGOLINE ULTRA TURBO POWER
z najnowocześniejszym filtrem U1T



CENY KONKURENCYJNE

PREMIERA GMINNEGO DYKTANDA



I gminne dyktando - zwycięzca Andrzej Kubiak, fundator i nagrody Jadwiga Wesoły i burmistrz W. Kubiak

W ostatnią sobotę karnawału ponad 100 osób pisało w kinie SWIT pierwsze gminne dyktando, którego tekst ułożył mgr **Zbigniew Dębicki** - polonista z Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczku. Większość piszących stanowili uczniowie w międzyrzeckich szkołach. Dorosłych była zaledwie garstka. A tzw. Vipy zawiodły zupełnie. Widocznie lekarze, księża, policjanci, prawnicy czy urzędnicy lokalnych instytucji nie czują się pewnie w mowie ojczystej. Jedyną międzyrzecką dziennikarką, która wzięła czynny udział w pisaniu dyktanda była **Agnieszka Torzyńska** z „Kuriera Międzyrzeckiego”. Nauczycieli reprezentowali: **Grażyna Piechocka** z SP 3, **Jan Musiał** z LO oraz **Zbigniew Koziński** - dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Seniorów reprezentowała godnie pani **Czesława Malko**. Prace sprawdzała komisja w składzie: **D. Stefanowicz, Z. Anioł, S. Dębicka, J. Banaszak, G. Korowacka, M. Matczak, A. Świder, D. Granos, E. Franków, A. Marecka**. Po wnikliwej kontroli okazało się, że nie ma pracy bez błędów. Najmniej popełnił ich **Andrzej Kubiak**, który został zwycięzcą i otrzymał z rąk pani **Jadwigi Wesoły** główną nagrodę - telewizor ufundowany przez Intermark. Laureat ukończył Szkołę Podstawową nr 2, potem międzyrzeckie LO.

1 października rozpoczął studia na wydziale elektrycznym Uniwersytetu Zielonogórskiego. Mieszka w Międzyrzeczu przy ul. 30-stycznia.

„Mój start w tej zabawie jest trochę przypadkowy - mówi laureat. - O dyktandzie dowiedziałem się dopiero dzisiaj i bardzo chętnie wzięłem w nim udział. Umiejętność poprawnego i ortograficznego pisania mam zakodowane - jak mi się wydaje - w genach. Moją pasją są jednak nauki ścisłe - i stąd studia na wydziale elektrycznym”.

Andrzej Kubiak z dumą podkreśla wysiłek p. **Dębickiego**, nauczyciela polskiego w szkole podstawowej oraz p. **Szulc** - polonistki w międzyrzeckim ogólniaku. Telewizor zabiera ze sobą do akademika. Tam mu się naprawdę przyda.

W dziesiątce laureatów znaleźli się również: **Krzysztof Michalak, Iwona Grybko, Rafał Urbanek, Grażyna Piechocka, Maciej Adamowicz, Szczepan Glura, Jan Musiał, Anna Szkaradek i Emilia Kaczmarek**. Nagrodę laureatom ufundował UMiG, a wręczał burmistrz **W. Kubiak**. Nagrodę książkową autorowi dyktanda przyznał „Kurier Międzyrzecki”. Całość imprezy perfekcyjnie zorganizowali pracownicy Wydziału Rozwoju i Promocji z ratusza. Plamę dali pracownicy MDK, którzy na czas nie przygotowali nagłośnienia. Każdy z czytelników K.M. może zmierzyć się z tekstem **Zb. Dębickiego**, ponieważ drukujemy go w całości. Gratuluję zwycięzcom i wszystkim uczestnikom. W imieniu organizatorów zapraszam na drugie gminne dyktando w roku przyszłym.

Anna Kuźmińska-Świder



Spotkanie seniorów z dziećmi i młodzieżą

Z okazji święta Babci i Dziadka w Klubie Seniora wystąpiły dzieci i młodzież z Międzyrzecza. Milusińscy z Przedszkola Nr 1 zaprezentowali swój program artystyczny. Na wstępie wspólnie złożyli życzenia, po czym każde dziecko powiedziało wierszyk, względnie zaśpiewało piosenkę. Miłą niespodzianką dla Babć i Dziadków było otrzymanie kwiatka, oczywiście wykonanego przez dzieci.

Całość występu przygotowano pod kierunkiem p. dyrektora - **Haliny Siwczak** i nauczycieli p. **Doroty Sierociuk** oraz p. **Iwony Kryskiewicz**. Babcie i Dziadkowie mieli łyzy w oczach, bijąc gromkie brawa dla malszków.

Podziękowanie wszystkim wykonawcom i ich nauczycielom złożyła kier. Klubu Seniora **Czesława Malko**, zapraszając do dalszej współpracy.

Następnego dnia z tej samej okazji w Klubie wystąpili uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia,

Młodzi muzycy wokaliści zaprezentowali program artystyczny przygotowany pod kierownictwem pani **Elżbiety Skibickiej** oraz **Jolanty Helwig i Zdzisława Musiała**. Program był bardzo piękny, seniorzy bili brawo i prosili o bis.

Kierowniczka Klubu serdecznie podziękowała w imieniu wszystkich seniorów za tak wspaniały koncert, wręczając na ręce pani **Elżbiety Skibickiej** prezenty dla młodzieży, złożyła życzenia dalszych pomyślnych osiągnięć w swoim zawodzie i następnych spotkań międzypokoleniowych.

Oprócz dobrej muzyki Babcie i Dziadkowie przy herbatce i kielbaskach podanych na gorąco, jak też przy kawie i pączku, dyskutowali i śpiewali wspólnie koledzy oraz inne piosenki.

Serdeczne podziękowanie dla sponsora - Biura Senatora - za sfinansowanie tak wspaniałej uroczystości.

Czesława Malko

DYKTANDO

W Międzyrzeczku znajduje się wiele interesujących zabytków, dotyczących przeszłości nie tylko tego regionu czyli obecnego powiatu międzyrzeckiego, ale świadczących też o historii Polski.

To właśnie nieopodal Międzyrzecza leży mała wieś Święty Wojciech. Prawie tysiąc lat temu benedyktyni znad Morza Śródziemnego założyli tu klasztor a raczej erem. Byli to Benedykt z pustelni w Perum pod Rawenną i Jan z klasztoru na Monte Casino. Do obu Wiochów dołączyli bracia Mateusz i Izak z „kraju i mowy słowiańskiej” - jak mówi kronikarz oraz Krystyn z pobliskiej wsi. Był to najprawdopodobniej 1002 rok, ale już rok później zgineł męczennik śmiercią, by dać świadectwo wiary chrześcijańskiej.

Jak wyglądał wówczas Międzyrzecz? Nie wiele na ten temat mówią nam kronikarskie zapiski, jakie dochowały się do naszych czasów. Z pewnością gród położony pomiędzy Paklicą i Obrą ginał w głuchej puszczy, skąd czmychnąłby każdy tchórz, ponieważ wszędzie cichała niebezpieczeństwo, cichała się nieznane. Po zapadnięciu zmroku trudno było dojrzeć Międzyrzecz ze Świętego Wojciecha, leżącego półtora kilometra na zachód od miasta. Zanim rozjarzyły miasto światła latarni ulicznych, dawni międzyrzeczanie musieli korzystać z lunczy. Gdy któryś z benedyktynów wychodził z eremu, zwykle szedł za nim drugi by towarzyszyć mu w drodze. Można sobie wyobrazić Benedykta, ubranego w habit, czy Jana spacerującego pośród niezgęstnionych (nie zżętych) łąk dojrzewających zbóż, trzymającego w ręku korale różańca i odmawiającego codzienny pacierz. Gdy tak szedł, skórzane rzemienie zakurzonych sandałów wrzynały się w białe stopy jego nóg. Czy tak naprawdę było? Nie wiemy!

Jest to już ponad tysiącletnia historia. Współczesnego międzyrzeczczanina napawa wprawdzie dumą, jednak przede wszystkim interesuje go, kiedy miasto będzie miało obwodnicę, która ominie jego za ciasne dla ruchu wnętrza, kiedy w parku usłyszy głos gęgozółek, których nie przepłoszą hałaśliwe samochody.

W 2003 roku Kościół będzie celebrował uroczystość męczenniczej śmierci Pięciu Braci Męczenników - tak nazywamy tych benedyktynów sprzed tysiąca lat, których kultura szczególnie rozwinął się w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Nasze miasto odwiedza wówczas pielgrzymi mieszkający w Szczecinie, Wrocławiu, Poznaniu, pątnicy z dawnego województwa poznańskiego czy koszalińskiego, ale przede wszystkim zielonogórzanie i gorzowianie. Czy dawny gród Chrobrego jest na to przygotowany? Pokażę najbliższą przyszłość.

Ogolone drzewa

Atrakcją naszego miasta były zawsze piękne drzewa. Ostatnio zapanowała moda na „golenie” ich do samego pnia. Zabieg ten nie omiada również pięknych okazów przy kościele św. Jana. Nie znam się na dendrologii i nie wiem, czy aż takie „golenie” było tym drzewom potrzebne? Jeżdżąc codziennie ulicą poznańską zauważyłam, że strzyżenie przydałoby się drzewom rosnącym przy tej ulicy. Przemawiają za tym względy bezpieczeństwa. Podczas wichury gałęzie lecą na głowy, szyby samochodów itp. Tylko błagam ewentualnych drzewnych fryzjerów, nie strzyżcie do żywego pnia. Tyłko tak bardziej łagodnie, estetycznie.

AKS

ZAMKOWE MUZYKOWANIE

KONCERT ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNY W MUZEUM

Przyjazne dla muzyki kierownictwo Muzeum w Miedzyrzeczu udostępniło 24 stycznia br. salę portretów trumiennych dla muzykującej młodzieży i dzieci. W tym dniu odbył się kolejny koncert z cyklu "ZAMKOWE MUZYKOWANIE".

Wystąpili uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Miedzyrzeczu w składach kameralnych /duet gitarowy, zespół skrzypcowy, kwartet saksofonowy, zespół akordeonowy, dziecięcy chór kameralny a'capella, chór młodzieżowy/ oraz chór z Zespołu Szkół

Rolniczych w Bobowicku pod dyktando p. **Andrzeja Korzeniewskiego**, który zaprezentował najpopularniejsze koledy polskie. Mnie najbardziej urzekła "Mizerna cicha" w autorskim opracowaniu dyrygenta, choć zabrakło może niektórych nut w dynamice piano /z wł. piano=cicho/. Zespoły ze Szkoły Muzycznej przygotowali nauczyciele - **Zdzisław Musiał, Jolanta Helwig, Czesław Nowakowski, Elżbieta Skibicka, Iwona Skwarna i Alina Plebanek-Trzeciecka**. Wyjątkowo dojrzałe z umiędzycznianymi oddechami muzycznymi, zabrzmiały produkcje chóru dziecięcego kierowanego przez p. **Alinę Plebanek-Trzeciecką**. Brawa należą się też wszystkim innym pedagogom i ich podopiecznym. Koncert czwartkowy poprowadził dyr. Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Miedzyrzeczu p. **Kazimierz Dziembowski**, który przybliżył zebrany leksykonograficznie objaśnienia terminu koleda.

Szkoda, że półtoragodzinny występ uzdolnionej młodzieży nie został wcześniej odpowiednio rozreklamowany - niewielka salka muzeum nie wypełniła się w 100%, a występ był przecież bezpłatny.

Krzysztof Nieborak

Ps. Korzystając z okazji, grono pedagogiczne szkoły muzycznej /tel. 741-24-44/ zwraca się z gorącą prośbą do potencjalnych darczyńców o ufundowanie sprzętu video, niezbędnego do prawidłowego przebiegu procesu nauczania muzycznego.

Zaproszenie na koncerty

Miło mi donieść, że Zamkowe Muzykowanie zainaugurowane w roku ubiegłym miało już swoją kontynuację w styczniu koncertem przede wszystkim chórów. 21 lutego wystąpili w duecie: Jacek Bokun - klarnet i Krzysztof Pelech - gitara. Ponieważ nie wszyscy mogli w nich uczestniczyć, już dziś zapraszam do Klubu Garnizonowego 9 marca /w sobotę/ na godz. 19.00, gdzie ze swoim koncertem wystąpi **Armand Perykietko**. Na tym koncercie trzeba być obowiązkowo. W Muzeum planujemy spotkanie z równie wspaniałymi wykonawcami 21 marca. Kwietniowe koncerty odbędą się dnia 13. w Kasynie oraz 25. w Muzeum. Już dziś jestem umówiony z kwartetem harmonijek ustnych. Prowadzimy również rozmowy z chórem "gregoriańskim" celem ustalenia terminu koncertu w kościele św. Jana. Dziś natomiast pragnę Państwa gorąco zachęcić do przyjazdu dnia 17 marca właśnie do kościoła św. Jana na pieśni pasyjne, które wykona wspaniały chór "Deus Meus" ze Szczecina.

Spodziewam się ponadto, że 9 marca przygotujemy propozycję muzyczne na kilka kolejnych miesięcy. Biletami wstępu na wszystkie koncerty w Kasynie i Muzeum będą imienne karnety roczne dla dwóch osób w cenie 150 zł, które można będzie zamówić w Szkole Muzycznej i Muzeum albo przed każdym koncertem jednorazowe bilety - cegielki w cenie 5 zł. Młodzież ucząca się, ale palącą, zapłaci symboliczną złotówkę, a młodzi niepalący mają wstęp wolny.

Do zobaczenia na koncertach.

Bohdan Rusiecki

Co słyszeć u ... Przemysława Podębskiego?

Podobnie jak w poprzednich miesiącach dzisiaj również krótka rozmowa z naszym utalentowanym śpiewakiem; **Przemkiem Podębskim**.

Pyt. Nie wiem dlaczego zakodowałem sobie, że jesteś studentem wrocławskiej Akademii Muzycznej?

P.P. Z Wrocławiem to było tak, że to rodzice namawiali mnie abym ubiegał się o indeks na tej właśnie uczelni uważając, że będzie tu bliżej i być może łatwiej można będzie się dostać. Ja jednak cały czas chciałem studiować blisko Teatru Wielkiego i Opery Narodowej.

B.R. Jak przebiegały w Warszawie, i czy masz może porównania z innymi uczelniami, jak było z egzaminami?

P.P. Jakie były egzaminy na innych uczelniach, nie wiem, ale w trakcie zdawania egzaminów miałem przecucie, że wszystko pójdzie po mojej myśli i zdam je pomyślnie. Na Akademii Muzycznej w Warszawie zdecydowałem się dlatego, iż polecił mi ją mój były nauczyciel Eligiusz Sowa ze Szkoły Muzycznej w Gorzowie oraz mój kolega, również absolwent tej uczelni. Na wydział wokalny zostało przewidziane 6 miejsc, a kandydatów było 65. W końcowej punktacji uplasowałem się na 4 miejscu co zapewniło mi miejsce na tej uczelni. Mogę się odważyć i stwierdzić, że jestem niesamowitym szczęściarzem, ponieważ trafiłem do bardzo dobrego pedagoga - profesora Jerzego Knetiga.

B.R. Jesteś już po sesji egzaminacyjnej pierwszego semestru, z jakimi wynikami?

P.P. Tak. Jestem już po sesji i mogę powiedzieć, że była ona dla mnie pomyślna i dość prosta w porównaniu do moich kolegów z wydziałów instrumentalnych, którzy mają o wiele więcej pracy.

B.R. Jaka jest różnica między dotychczasowymi szkołami a nauką w Akademii Muzycznej?

P.P. Jeżeli chodzi o różnicę nauki w szkole muzycznej II stopnia a Akademią to jest ona znaczna, ponieważ w szkole średniej nie miałem takich przedmiotów jak między innymi aktorstwo oraz taniec. Natomiast jeśli chodzi o śpiew, jest to dla mnie nowe doświadczenie, dlatego że pracuję ze mną inny pedagog oraz mam dostęp do bogatszej literatury wokalne, dającej mi poszerzenie swojego repertuaru.

Dziękuję za rozmowę i obiecuję, że o planach koncertowych porozmawiam podczas koncertu w naszym Muzeum 21 marca lub 25 kwietnia w ramach Zamkowego Muzykowania. Na koniec nie omieszkam zacytować fragment opinii o Przemku jego nauczyciela - Jerzego Knetiga: „Dysponuje ciekawym głosem tenorowym o ładnej, ciepłej barwie i dużej ekspresji. Włada nim naturalnie i swobodnie. Jest artystą wrażliwym i muzycznym, posiada dużą intuicję muzyczną. Już na wstępie nauki można przewidzieć, że jego dalszy rozwój będzie przebiegał harmonijnie i doprowadzi go do sukcesów na scenach operowych i estradach koncertowych”.

Bohdan Rusiecki

MECHANIKA POJAZDOWA BLACHARSTWO

Kurdyk Stanisław

Św. Wojciech (osiedle pod lasem)

~akład czynny od poniedziałku do soboty

w godz. od 8.00 do 17.00

Telefon domowy 741-70-56

Naprawa silników, skrzyń

biegów, układów hamulcowych

i wydechowych, lakierowanie,

...awy blacharskie i powypadkowe.

Wymiana olejów.

Tanio, szybko i solidnie.

UWAGA! W przypadku zostawienia samochodu do naprawy odwożę klienta do domu.



Bajkowy konkurs

Prosimy chętnych, którzy chcieliby wziąć udział w konkursie na baśń, legendę czy grę planszową do przygotowywania materiałów i intensywnej pracy. Szczegółowy regulamin oraz lista atrakcyjnych nagród zostanie opublikowana w kwietniowym numerze KM.

AKS

BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI S.C.



"DOM"

66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 8
tel./fax 0-95 741-10-23; 741-26-49; 749-15-92
0603638808 ; 0692226566

e-mail: bondom@poczta.onet.pl www.bondom.republika.pl
CZŁONEK WLKP. STOWARZYSZENIA POŚREDNIKÓW

W OBROcie NIERUCHOMOŚCIAMI
BIURO UBEZPIECZONE, LICENCJA ZAWODOWA

Przedstawiamy Państwu najnowsze oferty.

1. Okolice Wysokiej - działka rolna pow: 86 arów z kanałem łączącym dwa jeziora . Cena - 15.000 zł
2. Kursko - działka rolna o pow: 34 ary , 150 m do jeziora . SUPER! Cena 7.000 zł .Przeznaczenie pod rekreację.
3. Kursko - działka budowlana pow: 27 arów w pobliżu jeziora. Cena : 22.000 zł
4. Międzyrzecz - mieszkanie 2 pokojowe pow: 51 m² z balkonem, podłogi glazura, przestrzenne, estetyczne. Cena : 55.000 zł
5. 15 km od Międzyrzecza - gospodarstwo - dom wiejski , budynek gospodarczy z czerwonej cegły na działce o pow: 77 arów UWA-GA!!! dochodzącej do jeziora. Doskonała cena : 62.000 zł
6. Borowy Młyn - parterowy nowy dom z dachem dwuspadowym o pow: 90 m² . Salon z kuchnią , 2 sypialnie, łazienka . Działka ok. 1 ha, położona na uboczu w Parku Krajobrazowym . Cena : 170.000zł

Zapraszamy do biura- parter biblioteki

Ewa Miszczak Iwona Stachowiak

Sprzedam działkę budowlaną

7-arową z fundamentami, campingiem, uzbrojoną *nad jeziorem w Bobowicku* gmina Międzyrzecz oraz 1,5 ha ziemi w Janowie gmina Pszczew.

Wiadomość

076 847 55 85

Sprzedam mieszkanie

o pow.78 m² w bloku na IV piętrze, po remoncie wraz z garażem oraz działką 5 ar.

Tel. 742 14 11 lub 0-609 480 006

FRYZJERSKA WOLNOAMERYKANKA

W którymś z numerów K.M. ukazały się reklamy międzyrzeckich zakładów fryzjerskich zachęcające do komputerowego wyboru fryzury. Wiedzioną ciekawością wstąpiłam do zakładu „A” – oferującego taką usługę. Na pytanie o koszt usługi miła pani poinformowała mnie, że 10 złotych. Zdecydowania zasiadłam przed komputerem, na którym zauważyłam napis: „Wydruk jednej propozycji fryzury 6 zł”. A więc samo gapienie się w ekran kosztowało 10 zł, natomiast namacalny dowód gapienia się = 6 zł. Czyli razem 16 zł. Wyrzuciłam moje zdziwienie, ale cóż, wracać do domu z pustymi rękami było jakoś głupio. Tym bardziej, że rodzina czekała w napięciu jakież to rewolucyjne zmiany na mojej głowie zaproponuje komputer. Wysłałam więc z zakładu „A” uboższa o 16 zł, trzymając w ręku kartkę zwykłego papieru formatu A4 z wydrukowaną na niej w lewym, górnym rogu własną, ale jakżeż zmienioną podobizną. Za parę dni wstąpiłam do zakładu „B” – oferującego taką samą usługę. Na pytanie o jej koszt miła pani poinformowała mnie, że 10 zł. „Znam te numery Brunner” – pomyślałam i zasiadłam przed komputerem. Na nim jednak nie zobaczyłam dodatkowej informacji o kosztach wydruku, lecz dekoracyjny biały dzwonek z porcelany. Z zakładu „B” wysłałam uboższa o 10 zł, ale w ręku trzymałam kartkę kredowego papieru formatu A4 z pięknie, centralnie wydrukowaną własną, całkowicie odmienioną podobizną.

Trzymając przed sobą obie kartki, tak różnej jakości, zrodziło się we mnie pytanie: Skąd ta różnica cenowa? Podobne komputery, takie same programy, tyle samo czasu przed nimi siedziałam. Może czytelnicy K.M. pomogą znaleźć odpowiedź na dręczące mnie pytanie.

Anna Kuźmińska-Świder

SALON URZĄDZEŃ
CHŁODNICZYCH
I GASTRONOMICZNYCH

Gorzów Wlkp., Wawrów 18 B, tel.(95) 72-88-190, fax (95) 72-88-192

Polecamy:

- regały, lamy chłodnicze, lodówki przeszklone, wagi, krajalnice
- urządzenia gastronomiczne oraz meble z blachy kwasoodpornej,
- kompleksowe wyposażenie sklepów.

URZĄDZENIA NOWE I UŻYWANE-RATY-TRANSPORT
UWAGA! NOWE LADY JUŻ OD 1560 zł

SOLARIUM

TANIO I DOBRZE

LEŻĄCO I STOJĄCO

UL. 30 STYCZNIA 62 (koło CPN)
TEL. 742-02-35 10.00-18.00 sob. 14.00

Tłumacz przysięgły

języka

niemieckiego

Joanna Hładka -
Eeftink

ul. Garncarska 14
66-300 Międzyrzecz

Tel/fax (095) 742-25-81

OGÓLNOPOLSKA INFORMACJA
GOSPODARCZA GORZÓW

TEL VINET ☎ 94-74

WYSZANOWA PORTRET WIEJSKI

Stefan Cyraniak, Wyszanowo.
Stare i nowe dzieje.
Wyd. Akapit 2001



Gdy nie tak dawno na łamach "Gazety" prezentowałem książkę o Pszczewie, w ostatnim zdaniu apelowałem, aby "społeczności szczególnie te mniejsze, leżące obok głównych traktów Historii przejawiały podobne inicjatywy wydawnicze jak Pszczew". Nie wiedziałem, że tak się już stało. A to dzięki soltysowi wsi Wyszanowo i burmistrzowi gminy Międzyrzecz, którzy sprawili, że wydano książkę o tej wsi. Jej autorem jest międzyrzecki historyk amator **Stefan Cyraniak**, który od kilkunastu już lat bada i popularyzuje historię Międzyrzecza i okolic. Gromadzone latami różne informacje o Wyszanowie, jak i o jej mieszkańcach, pozwoliły autorowi na opracowanie jedynej w swoim rodzaju pozycji książkowej. Pozycji, która mimo sugerującego tytułu, że jest monografią wsi, w rzeczywistości jest książką o jej mieszkańcach i ich dokonaniach, różnych przejawach wiejskiego

życia i współdziałania. I im to podporządkowana jest konstrukcja pracy oparta na przewadze materiału ilustracyjnego nad tekstem. Dość wspomnieć, że zamieszczono w niej prawie 80 fotografii, reprodukcje trzech map i czterech dokumentów osadniczych. Istotnym uzupełnieniem są wspomnienia - ostatnich żyjących jeszcze pionierów - osadników, których pełna lista, zawierająca 66 nazwisk, jest także przytoczona.

Niewątpliwym "smaczkiem" dla Czytelnika będzie zestawienie *Wyszanowo w liczbach*, w którym m.in. podano, że pierwszy pożar był w 1946 r., bo zapaliła się aparatura do produkcji bimbru. Uzupełnieniem powojennych dzieł wsi jest wykaz obecnych jej mieszkańców.

Wychodząc z założenia, że "nie sposób budować przyszłości bez znajomości swojej przeszłości, nawet tej odleglejszej", autor przedstawił też przedwojenne dzieje tej wsi, które w przeciwieństwie do innych, podobnych opracowań,

nie są rozbudowane - zawierają podstawowe informacje. Część tą ubarwił przypomnieniem znanego historykom epizodu porwania i wcielenia do tzw. gwardii olbrzymów Fryderyka Wilhelma I, wyszanowskiego soltysa.

Próbą promocji Wyszanowa są rozdziały o architekturze wsi, historii kościoła (z ciekawym wyposażeniem pochodzącym z międzyrzeckiego kościoła jezuitów) czy okolicznej przyrody. Osobiście uważam, że rozdziałki te powinny być być obszerniejsze i napisane pod kątem zachęcenia do odwiedzin wsi, w pobliżu której znajdują się wspaniałe miejsca do wypoczynku (dwa jeziora, lasy). Jedną informacją o pomniku upamiętniającym ostatniego upolowanego w wyszanowskich lasach wilka tematu promocji nie załatwi.

Gratulować należy odwagi mieszkańcom wsi i gminy, że odważyli się wydać publikację o sobie. Gratulacje i podziw tym większy, że uczyniła to społeczność naprawdę niewielka. Ale dzięki takiemu krokowi Wyszanowo stało się pierwszą wsią lubuską, która ma książkę o sobie. Fakt tym bardziej godny podkreślenia, że wiele większych i o większych tradycjach miejscowości nie odważyło się na taki krok.

WOLFGANG J. BRYLLA

Przedruk z „Gazety Wyborczej” z dnia 31 stycznia 2002 r. Jednocześnie informujemy zainteresowanych, że omawiana publikacja jest do nabycia w miejscowych księgarniach oraz Urzędzie Gminy.

Redakcja

WKŁĘŚNIĘTY POLICJANT

Takim bardzo modnym i skutecznym sposobem na szalejących kierowców nie tylko młodocianych, szczególnie na drogach wewnątrzmiastowych, są obecnie tzw. spowalniacze, czyli łagodne poprzeczne garby na jezdni, zmuszające niesfornych kierujących do, poruszania się w sposób nie zagrażający innym korzystającym z drogi, a w szczególności - pieszym.

W krajach zachodnich ten pomysł nazwano „Jeżdżącym policjantem”. Każdy bowiem, kto nie zauważył takiego „stróża porządku” na swej drodze, może w najlepszym przypadku wyróżnić ostro głową w sufit swojego pojazdu albo przygryźć język, zaś w skrajnej sytuacji uszkodzić pojazd, co na dłuższy czas pozostawia go w szacunku do poszanowania prawa drogowego. I taki przywołany do porządku delikwent nie może mieć do nikogo, poza sobą, pretensji, bo te poprzeczne przeszkody zawsze są oznakowane, zgodnie z wymogami wymienionego prawa.

Z niepokojem obserwuję więc, jak nasze powiatowe władze bezprawnie umieszczają w rozmaitych miejscach na jezdniach ulic naszego miasta lokalne odmiany tych przeszkód terenowych w postaci najrozmaitszych form o różnej wysokości i głębokości odeskzeń nawierzchni, będących często pozostałościami po...robotach drogowych, choć przyznając, że częściej po wkopaniu jakiegoś kabla, przylączy czy postawieniu szupa.

Rozumiem i wiem, że to nie wymienione władze tworzą te przeszkody, że to winą wykonawców robót. Ale trwanie i mnożenie się zniszczeń nawierzchni jezdni a także chodników (!) dowodzi, że odpowiednie wydziały Urzędu naszego miasta zupełnie lekceważą bezpieczeństwo jego mieszkańców, bo tolerują tę partaninę. Może się jednak mylić? Może właśnie jest na odwrót? Zaczynam podejrzewać, że właśnie w trosce o nasze bezpieczeństwo, aby niesforni kierowcy, rowerzyści lub dzieciaki na hulajnogach nie zagrażali pieszym i sobie nawzajem, zgadzają się na ten sposób spowolnienia predkości?

Obawiam się, że przynajmniej z dwu powodów „spowalniacze międzyrzeckie” są sprzeczne z prawem: po pierwsze nie są oznakowane, a po wtóre występują na ulicach miejskich, ba drogach krajowych, a nie ulicach wewnątrzmiastowych. Imponujący jest „wkłęsniety” policjant naprzeciw starego budynku Pogotowia i powulkaniczny krater braku asfaltu naprzeciw sklepu „ABC” oba na pryncypialnej(?) ulicy 30 stycznia. Czy widzieliście, panowie urzędnicy, jakie fontanny wody chlują na przechodniów spod kół pojazdów jadących przez te terenowe przeszkody? Kochani poszkodowani piesi - to nie kierowcy są winni! Oni płacą podatek drogowy w cenie paliwa! U naszych sąsiadów za Odrą brzegi każdej laty w asfalcie się prasuje! Nasze laty to garby!

A może ta „zaraza” nawierzchniowo-asfaltowa przyszła z Obrzyca, gdzie tego lata naprawę dzieciaki nie pojeżdżą na cichobieżnych hulajnogach, a dla wjeżdżających na teren pojazdów powinno się postawić dodatkową tablicę o niebezpieczeństwie uszkodzenia „maszyny”?

Może do czasu ukazania się tej notatki zniknie kilka dziur, ale dają głowę, pojawiają się nowe!

Ryszard KRAWIEC

Egzamin maturalny po klasie IV technikum

Ministerstwo Edukacji Narodowej poinformowało, że egzamin maturalny odbywać się będzie **po czwartej klasie technikum**.

Decyzja ta została podjęta 13. lutego podczas spotkania w MENiS. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele środowiska oświatowego oraz samorządów.

Minister Lybicka przedstawiła trzy warianty organizacyjne kształcenia i egzaminów (matura i egzaminy zawodowe) w czteroletnich technikumach:

- egzamin maturalny po trzeciej klasie technikum dla wszystkich uczniów;
- egzamin maturalny do wyboru przez absolwentów trzeciej klasy lub czwartej;
- egzamin maturalny po czwartej klasie.

Uczestnicy spotkania w sposób jednoznaczny opowiedzieli się za wariantem trzecim zwracając uwagę na to, że rozwiązania organizacyjne i programowe w oświacie powinny być czytelne. Zaletą tego rozwiązania jest równomierne rozłożenie zajęć edukacyjnych ogólnokształcących i zawodowych na cztery lata nauki oraz skorelowanie kształcenia ogólnego z zawodowym. Wariant ten przewiduje przeprowadzenie egzaminu maturalnego w maju, egzaminów zawodowych w czerwcu.

Wanda z Mickiewiczów Imielita

Patrz Adamie

Patrz Adamie /nie mylić z Małyszem/ jam cząstka Twoja, bo z żebra Twojego jestem stworzona, abym przez Ciebie po wszystkie czasy byłam szanowana i pieszczona.

Beze mnie świat byłby Ci smutny

- jak dzień bez słońca, jak noc bez księżyca, jak łąka bez kwiatów, jak ziemia bez wody i jak w cierpieniu bez pociechy ołody.

Więc szanuj Adamie te cząstki swoją

- uwielbiaj Ja i troskliwie o nią dbaj, daj dla Niej swą miłość i serce swoje, serce czule swoje daj.

informacje z DOMU KULTURY

Ferie w domu kultury

Pracownicy Domu Kultury w Międzyrzeczu, jak każdego roku, przygotowali dla dzieci i młodzieży wiele ciekawych propozycji spędzenia wolnego czasu.

Codziennie w dziale dziecięcym biblioteki i w pracowniach domu kultury spotykała się liczna grupa dzieci. Pod okiem instruktorów miały one okazję nauki nowych technik plastycznych, tańca towarzyskiego, gier planszowych i zabaw integracyjnych.



Uczestnicy zespołów i sekcji działających w domu kultury uczestniczyli w warsztatach artystycznych, a także doskonalili swoje umiejętności podczas planowych zajęć. Podsumowaniem codziennych spotkań był karnawałowy bal przebierańców, który odbył się w sali tań-

ca, pięknie udekorowanej przez dzieci.

Dzieci zaś wystąpiły w kolorowych, często własnoręcznie wykonanych strojach.

Poniżej zamieszczamy wypowiedzi dzieci o feriiach w domu kultury:

„Podobało mi się wszystko, co było... Dziękuję wszystkim, bo było super” – Arek.



„Bardzo fajnie było w domu kultury, dobrze się bawiłem i śmiałem” – Krzysztof, lat 10.

„Najbardziej podobały mi się konkursy grupowe” – Andrzej.

„Ja na feriach w domu kultury bawiłam się extra, czyli fajnie i na pewno wrócę tu za rok, czyli było fajnie” – Emilia.

„Podobało mi się wszystko” – Wojtek.

Serdecznie dziękujemy i zapraszamy za rok.

Literackie laury

Współpraca Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury z Domem Kultury w Bad Freienwalde trwa już 10 lat. W okresie tym ośrodki zrealizowały wiele wspólnych programów dla dzieci i młodzieży w zakresie tańca, teatru, muzyki, plastyki oraz nauki języków. Organizowano także konkursy plastyczne i literackie.

Latem 2001 r. Stowarzyszenie Bibliotek Publicznych Powiatu Märkisch-Oderland w Bad Freienwalde we współpracy z miejscowym Domem Kultury i Międzyrzeckim Ośrodkiem Kultury w Międzyrzeczu zaprosiły dzieci i młodzież do udziału w konkursie literackim pt. „Miejsce tajemne – miejsce skryte”. Na konkurs wpłynęły prace napisane przez Malwinę Muchę, Urszulę Kalinowską, Patryka Gawora, Izę Jankowską i Alicję Plucińską. Jesienią 2001 r. teksty zostały przetłumaczone na język niemiecki i ocenione przez komisję konkursową. Miło nam poinformować, iż w gronie laureatów konkursu znalazła się międzyrzezanka, Alicja Plucińska, która w dniu 23 lutego 2002 r. odbierała osobiście nagrodę w Bad Freienwalde.

Alicja Plucińska nie po raz pierwszy otrzymała nagrodę na konkursie literackim. W 2000 r. zajęła I miejsce w grupie uczniów szkół gimnazjalnych uczestniczących w konkursie literackim pt. „Moje życie za 50 lat” zorganizowanym przez Dom Kultury w Międzyrzeczu z okazji II Lubuskiego Tygodnia Seniora.

Obok przedstawiamy pracę Alicji. Autorce serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych wspaniałych pomysłów literackich.

Miejsce tajemne – miejsce skryte

Na świecie jest wiele niezwykłych miejsc, które urzekają pięknem przyrody, malowniczymi krajobrazami czy też znajdującymi się tam zabytkami. Wszystkie te miejsca odwiedzane są przez rzesze turystów, którzy podziwiają je, fotografują lub uwieczniają na płótnie. Po pewnym czasie w każdym folderze, czasopiśmie lub u znajomych na rodzinnych zdjęciach z wakacji można obejrzeć owe piękne miejsca, do których wypada pojechać, gdyż są modne i wszystkim znane.

Dla mnie jednak miejsce niezwykle wcale nie musi być podziwiane przez wszystkich. Myślę, że piękno to również dziewiczość danego terenu i jego odosobnienie. Kiedy przebywam w miejscach publicznych, wówczas wszystko, mimo tego, że jest kolorowe i ładne, wydaje mi się pospolite. Natomiast, kiedy udaję się do miejsc odludnych, wtedy zachwycam się ich pięknem i tym, że właśnie ich dziewiczość sprawia, że są tak nieziemskie i wyjątkowe.

Dla mnie takim niezwykłym, „tajemniczym i skrytym” miejscem jest moja mała polanka, którą nazywałam „samotnią”. Często jeżdżę do mojej „samotni”, bo tylko tam czuję się sobą i naprawdę odpoczywam. Moja „samotnia” to niewielka, ładnie utrzymana polanka. Wokół niej rośnie wiele starych drzew, których gałęzie dotykają nieba. Bardzo często po drzewach tych przemykają rude wiewiórki, które są tak oswojone, że podchodzą i biorą z mojej ręki orzechy. Pnie drzew porośnięte są ciemnozielonym mchem i wręcz uginają się pod ciężarem rozłożystych gałęzi. Moja „samotnia” o każdej porze roku wygląda inaczej.

Wiosną kiedy wszystko w przyrodzie budzi się do życia, obserwuję pękające pąki liści, wdycham orzeźwiające powietrze i spoglądam w pogodne i bezchmurne niebo.

Latem „samotnia” wygląda jak kraina z baśni. Siedzę wtedy na dywanie z kolorowych kwiatów, które przyciągają wzrok różnokolorowymi barwami. Są wśród nich czerwone jak marchewka maki, białe jak śnieg stokrotki i złote mleczce, które wśród zielonej trawy wyglądają jak małe słoneczka. Drzewa ubrane są w zielone liście.

Jesienią liście czerwienieją od słońca i zaczynają powoli opadać, tworząc wokół drzew kolorowy dywan. Niebo częściej staje się pochmurne i jest coraz chłodniej. Co chwilę przechodzą mocniejsze powiewy wiatru, które targają gałęziami drzew i zaroślami. O tej porze roku już tylko gdzieś tam można dostrzec zielone listki. Pozostałe zmieniły już swoją barwę, są ciemnozielone i brązowe. Każdy, nawet leciutki powiew wiatru strąca z drzew kolejne listeczki. Całą „samotnię” pokrywa wtedy różnokolorowy kobierzec liści, we wszystkich odcieniach zieleni, żółci i czerwieni.

Zimą „samotnię” pokrywa biała pierzyna. Kiedy tu przychodzę, śnieg skrzypi mi pod nogami, a jego miękkie, białe płatki spadają mi na twarz.

Miejsce, które opisałam, ma dla mnie swoisty urok i uważam, że jest ono najpiękniejszym zakątkiem przyrody. Ilekroć jestem smutna, przygnębiona lub mam kłopoty, wówczas udaję się do mojej „samotni”. Siadam na małej, drewnianej ławeczce lub kładę się na świeżej, zielonej, pachnącej trawie, spoglądam w niebo, słucham śpiewu ptaków, brzęczenia owadów i czuję, że moje wnętrze ogarnia błogi spokój. Wyciszam się wewnętrznie i już po chwili wszystkie zmartwienia spadają ze mnie i czuję się wolna jak ptak. Przyroda uspokaja mnie wewnętrznie, sprawia, że rzeczywistość wydaje mi się mniej brutalna, a problemy łatwiejsze do pokonania. Nikt nie wie, gdzie znajduje się moja „samotnia”, tylko ja znam do niej drogę. Chciałabym, żeby nikt nigdy nie odnalazł tego najpiękniejszego dla mnie miejsca.

Alicja Plucińska

Zaproszenie do recytacji

Międzyrzecki Ośrodek Kultury serdecznie zaprasza młodzież i dorosłych do udziału w eliminacjach rejonowych XLVII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Eliminacje rejonowe odbędą się 13 marca 2002 r. o godz. 16.00 w sali Domu Kultury w Międzyrzeczu.

Zainteresowanych udziałem prosimy o zgłoszenia do dnia 6 marca br. w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury, ul. Konstytucji 3-go Maja 30, 66-300 Międzyrzecze.

Wszelkie informacje o konkursie uzyskać można pod nr tel. 7411802. Laureaci prezentacji rejonowych otrzymają nominację na etap wojewódzki oraz nagrody i dyplomy ufundowane przez organizatorów.

Sprzedam

**Zestaw komputerowy (300 zł)
do wpisywania faktur
(komputer, monitor, drukarka igłowa).
J. Paluch tel. 0-602 503 284**

Wspaniała zabawa i przygoda z piosenką

Impreza, która cieszy się ogromnym zainteresowaniem uczestników i oglądających ją widzów jest Gminny Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej. 10 marca 2002 r. odbędzie się trzecia edycja tej sympatycznej imprezy. Na scenie sali widowiskowej Domu Kultury w Międzyrzeczu swoje piosenkarskie udołnienia zaprezentują wykonawcy, wyłonieni wcześniej w trakcie przesłuchań wstępnych. W eliminacjach będą brali udział wokaliści zgłoszeni przez szkoły podstawowe, gimnazja i placówki kultury z terenu gminy. Wykonawcy, którzy zostaną zakwalifikowani do koncertu finałowego festiwalu, będą przygotowywać się do występów w czasie tygodniowych warsztatów przy akompaniamentie zespołu.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku komisja oceniająca przyznała tytuły laureata i wyróżnienia:

- w I kategorii wiekowej (6-9 lat) tytuł laureata otrzymała **Weronika Nowak** ze Szkoły Podstawowej Nr 4 w Międzyrzeczu, zaś wyróżnienie przyznano **Uli Bachta**, reprezentującej Klub Garnizonowy w Międzyrzeczu,
- w II kategorii wiekowej (10-12 lat) tytuł laureata przyznano: **Jackowi Podgajskiemu** i **Elizie Filuś** ze Studia Piosenki Międzyrzecznego Ośrodka Kultury, **Karolowi Nędzy** ze Szkoły Podstawowej w Kalawie, **Katarzynie Mazanej** ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Międzyrzeczu i **Hannie Korol** uczennicy Szkoły Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu.

W grupie tej wyróżnienie przyznano **Ewelinie Lewandowskiej**, reprezentującej Klub Garnizonowy w Międzyrzeczu.

- w III kategorii wiekowej (13-15 lat) tytuły laureata przyznano: **Katarzynie Muszyńskiej** i **Iwonie Roszak** ze Studia Piosenki MOK oraz **Ewelinie Rachel** z Klubu Garnizonowego w Międzyrzeczu.

- w kategorii IV (zespoły wokalne) tytuł laureata otrzymał duet **Sylwia i Monika Kamińskie** ze Szkoły Podstawowej Nr 3 w Międzyrzeczu. Wyróżniono duet **Martyna Groll** i **Urszula Bachta** - Klub Garnizonowy w Międzyrzeczu.

Nominacje na eliminacje powiatowego festiwalu otrzymali: Weronika Nowak, Jacek Podgajski, Karol Nędzy, Katarzyna Muszyńska i Iwona Roszak.

Laureatom wręczono puchary, wszyscy uczestnicy otrzymali maskotki, słodycze oraz pamiątkowe dyplomy. Nagrody ufundowali Gospodarczy Bank Spółdzielczy Oddział w Międzyrzeczu, Suszarnia „Międzyrzecz” S.A., Spółka z o.o. „Platan” - INTERMARCHE w Międzyrzeczu, Pan Robert Marcinków - pizzeria „Italiana” i bar „Czerwony Smok” oraz Pan Bogusław Gojda - hurtownia art. spożywczych w Międzyrzeczu. Patronat medialny nad imprezą pełniła Redakcja „Gazety Lubuskiej” Oddział w Międzyrzeczu.

Międzyrzeczki Ośrodek Kultury

Warunki i tryb przyjmowania uczniów do szkół ponadgimnazjalnych

Warunki i tryb przyjmowania uczniów do szkół ponadgimnazjalnych zostały określone w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 27 sierpnia 2001 r. w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do publicznych przedszkoli i szkół oraz przechodzenia z jednego typu szkół do innych (Dz. U. Nr 97, póź. 1054).

Treść par. 8 tego rozporządzenia stanowi, że o przyjęciu ucznia do szkoły ponadgimnazjalnej decyduje liczba punktów uzyskanych przez kandydata za oceny na świadectwie z wybranych zajęć edukacyjnych i za inne osiągnięcia odnotowane na świadectwie ukończenia gimnazjum oraz liczba punktów za wyniki egzaminu gimnazjalnego.

Szczegółowe kryteria rekrutacji ustala każda szkoła po n ad podstawowa prowadząca rekrutację, która z dniem 1 września 2002 r. stanie się szkołą ponadgimnazjalną.

Szkoły prowadzące rekrutację ustalają:

- maksymalną liczbę punktów, które może otrzymać kandydat za oceny z wybranych zajęć edukacyjnych i za inne osiągnięcia wymienione na świadectwie,
- zajęcia edukacyjne, z których oceny będą przeliczane na punkty,
- zasady przeliczania ocen na punkty (ile punktów za daną ocenę),
- zasady punktowania konkretnych osiągnięć kandydata, wyszczególnionych na świadectwie.

Laureaci konkursów wojewódzkich, których program obejmuje w całości lub poszerza treści podstawy programowej co najmniej jednego przedmiotu, przyjmowani są do wybranej szkoły ponadgimnazjalnej niezależnie od kryteriów obowiązujących pozostałych kandydatów.

Przygotowany projekt rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu, zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów z dnia 27 sierpnia 2001 r. nie przewiduje zmian w zakresie warunków przyjmowania uczniów.

Natomiast, odwołując się do ustawy z dnia 21 listopada 2001 r. o zmianie ustawy - Karta Nauczyciela, ustawy o systemie oświaty oraz ustawy - Przepisy wprowadzające reformę ustroju szkolnego, wskazano typy szkół ponadgimnazjalnych, do których będzie prowadzona rekrutacja, a więc: dwuletnią zasadniczą szkołę zawodową, trzyletnie liceum ogólnokształcące, trzyletnie liceum profilowane i czteroletnie technikum.

Ponadto w tym projekcie proponuje się, aby liczba punktów za wyniki z egzaminu gimnazjalnego była równa liczbie punktów za oceny z wybranych zajęć edukacyjnych i innych osiągnięć kandydata.

Proponuje się również, aby warunki i kryteria przyjęć dyrektor szkoły prowadzącej rekrutację podał do wiadomości kandydatom nie później niż na trzy miesiące przed terminem rekrutacji.

POCZTA@

Z INTERNETEM NA TY

Od tego numeru Kuriera Międzyrzecznego rusza cykl artykułów dotyczących sieci INTERNET. Chciałbym w nich poruszać aspekty techniczne związane z połączeniem i konfiguracją każdego komputera PC, przekonać czytelników, że warto w sposób racjonalny korzystać z zasobów sieci, jak też propagować ciekawe strony WWW.

W najbliższym cyklu przedstawię, jak założyć swój bezpłatny adres e-mail i jak skonfigurować program do wysyłania i odbierania poczty elektronicznej. Domyślam się, że większość czytelników kącika „Z INTERNETEM NA TY” będzie stanowiła młodzież. Chciałbym na łamach tego miesięcznika przedstawić tyle przykładów i argumentów, aby rodzice przestali zabraniać młodym ludziom korzystać z INTERNETU, ale pomagali swoim dzieciom w racjonalny sposób korzystać z tego dobrodziejstwa.

Zachęcam jeszcze raz do śledzenia cyklu artykułów.

W najbliższym wydaniu coś dla rodziców, czyli klasyfikator treści wyświetlanych stron WWW oraz bezpłatna poczta elektroniczna.

Rafał Gasper - Salon komputerowy „CONSPECT”

OBEJRZY KSIEGĘ!

Do województwa lubuskiego dotarła Księga Dziesięciolecia, monumentalne dzieło opisujące najnowszą historię Polski po upadku komunizmu. Jej promocja odbyła się w Gorzowie dn. 23.01.2002r. w auli Liceum Ogólnokształcącego im. T. Kotarbińskiego przy ul. Kosynierów Gdynskich. Na razie nie można nigdzie kupić. Fundacja Księgi Dziesięciolecia Polski Niepodległej przekazała natomiast nieodpłatnie egzemplarze szkołom i bibliotekom. Założeniem fundacji jest, że w każdym powiecie powinna znajdować się przynajmniej jedna księga.

Wśród wyróżnionych miast znalazł się również Międzyrzecz. Tylko dwie placówki naszego miasta zostały uhonorowane w/w dziełem: Biblioteka Publiczna i Liceum Ogólnokształcące. Obie instytucje powinny udostępnić w swoich czytelniach księgę uczniom, nauczycielom oraz mieszkańcom Międzyrzecza i okolic.

Obecny na promocji redaktor naczelny księgi oraz inicjator jej powstania, Waldemar Kuczyński, przedstawił pozostałym pomysłodawców, autorów tekstów oraz zakres tematyczny dzieła.

Wydawcą, autorką koncepcji ilustracyjno-graficznej oraz prezesem Fundacji Księgi Dziesięciolecia jest Małgorzata Niezabitowska.

Teksty do księgi pisali wybitni polscy specjaliści z różnych dziedzin. W sposób rzeczowy i obiektywny przedstawiono przemiany, jakie nastąpiły w czasie pierwszych dziesięciu lat istnienia III Rzeczypospolitej. Obejmuje ona swym zakresem wszystkie dziedziny życia naszego kraju: historię, politykę, edukację, kulturę, ekonomię, sprawy społeczne. Księga to fresk historyczny, w którym tekst i ilustracje - tworząc wspólną całość - prezentują wierny portret Polski i Polaków.

Składa się z 6 działów: Państwo Polskie 1989-99, Kultura Narodowa, Edukacja i Nauka, Gospodarstwo Narodowe, Społeczeństwo, Wyznania.

Dzieli się one na 25 rozdziałów i 45 tytułów.

Całość zawiera 5180 ilustracji i waży ok. 11 kg.

Krystyna Pawłowska

Księgę można przeglądać codziennie w godzinach pracy biblioteki. Ze względu na swoją wartość oraz sposób wydania może być udostępniana tylko na miejscu w czytelni!

ZAPRASZAMY

MIĘDZYRZECKI OŚRODEK KULTURY UPRZEJMIE ZAPRASZA MŁODZIEŻ I DOROSŁYCH NA ZAJĘCIA NAUKI TAŃCA TOWARZYSKIEGO

Zajęcia w soboty o godz. 18.30
sala tańca Domu Kultury w Międzyrzeczu
ZAPISY I INFORMACJE -
TEL. 7411802
ZAPRASZAMY

LUDZIE listy piszą

Nadobrzański Klub Płetwonurków

Po ostatnim artykule na łamach Kuriera Międzyrzeckiego informującego o działalności naszego klubu zainteresowanie międzyrzeczian tym pięknym sportem znacznie wzrosło. Cieszy nas to bardzo i mamy nadzieję, że ten artykuł spowodował to, że państwa wyobrażenia o tym sporcie stało się bardziej pozytywne.

Nurkowanie rekreacyjne nie jest sportem ekstremalnym, lecz bezpieczną formą poznawania podwodnego świata.

Po opublikowaniu tegoż artykułu pojawiły się osoby mające dość dużo pytań dotyczących sposobu otrzymania podstawowych uprawnień płetwonurkowych. Głównie chodzi tu o rodzaj organizacji płetwonurkowej np. PADI czy CMAS, w której młody adept sztuki nurkowania otrzyma stosowne uprawnienia. Bardzo ważna kwestia to, gdzie znaleźć miejsce, gdzie można odbyć szkolenie i zdobyć pierwszą w życiu licencję płetwonurka, a także zdobyć informacje dotyczące ceny owego kursu.

Szerę pytań dotyczy skompletowania całego ekwipunku potrzebnego do przebywania w toni wodnej.

Przedstawiamy państwu podstawowy skład ekwipunku nurkowego wraz z przybliżonymi cenami sprzętu dostępnego w sprzedaży na naszym rynku. Mamy świadomość, że jest to hobby dość kosztowne, wszakże w niektórych elementach ekwipunku płetwonurka można się zaopatrzyć w różnych punktach sprzedaży używanego sprzętu nurkowego.

ABC Płetwonurka

Maska - 120 zł.	Fajka - 70 zł.	Płetwy - 200 zł.
Kombinezon (pianka)	Mokra - 1100 zł.	
Pas balastowy - 120 zł.	Butla - 1000 zł.	
Reduktor - 2000 zł.		
Jacket (kamizelka ratunkowa - wypornościowa) - 1200 zł.		
Głębokościomierz - 150 zł. Nóż - 120 zł.		

Sprzęt, który wymieniliśmy, jest podstawowym ekwipunkiem do początkowego, amatorskiego nurkowania. Wraz z uzyskaniem wyższych kwalifikacji, mam tu na myśli przejście na wyższy stopień uprawnień płetwonurkowych, sprzęt ten powinien być modernizowany, co pozwoli nam nurkować np. na większych głębokościach w różnych warunkach wodno-pogodowych. W kolejnych numerach Kuriera Międzyrzeckiego chcemy przedstawić Państwu cykl artykułów, które charakteryzować będą poszczególne elementy wyposażenia płetwonurka, aby ułatwić Państwu podjęcie decyzji w ewentualnym zakupie ekwipunku.

Przedstawimy także Państwu zasady nurkowania i odbywania kursów szkoleniowych w poszczególnych organizacjach płetwonurkowych.

Wszelkie pytania związane z działalnością Nadobrzańskiego Klubu Płetwonurków proszę kierować do kolegi Adama tel. 742-10-57, kom. 0-601-55-45-25, bądź e-mail mejola@poczta.onet.pl.

J.B. borogr@poczta.onet.pl

Szanowna Redakcjo

Miło, że tworzyście tak frapujące w odbiorze czytelników czasopismo. Wraz z każdym oczekiwanym numerem pojawia się u mnie trochę złości. Wątpię, ile też tym razem będzie „wpadek”? Z pewnością nie macie wpływu na błędy powstałe podczas składania czy druku, lecz zdarzają się też Wam błędy merytoryczne, śmieszne wprawdzie, ale jednak... W lutym numerze w krzyżówce jest np. hasło „w ustach Kojaka”, którego rozwiązaniem jest „lizak”. Gotów jestem jednak założyć się, że układającemu krzyżówkę chodziło o (też filmowego) porucznika Colombo. Mimo to szczęśliwie rozwiązałem krzyżówkę, której hasło jest GDY LUTY Z WIATRAMI RYCHŁO WIOSNA PRZED NAMI. Dumny z siebie śpieszę podzielić się z Wami tą radosną wieścią. Pozdrowienia.

Jan Musiał

SZANOWNY CZYTELNIKU!

Dziękujemy za list. My również bijącymi sercami zaglądamy do każdego nowego numeru, aby przekonać się, ile będzie w nim różnych błędów i usterek językowych. Przez pierwszych kilka dni po ukazaniu się nowego numeru otrzymujemy wiele życzliwych telefonów i uwag na temat tych błędów. Czytelnicy są bardzo uważni i w trosce o jakość pisma zwracają nam na nie uwagę.

Pragniemy zapewnić, że wszyscy członkowie redakcji, a zwłaszcza pani Basia (wpisująca teksty do komputera) i pani Marzena (dokonująca korekty) starają się robić wszystko, aby tych usterek unikać. Niestety, okazuje się to niemożliwe. Dlatego przepraszamy czytelników K.M., dziękujemy za wyrozumiałość i prosimy o życzliwe przyjęcie powyższych wyjaśnień.

Odpowiadam interesantowi:

Urząd odwiedził interesant, który w sposób zdecydowany wyraził swoje niezadowolenie, wręcz oburzenie z powodu uchwalenia w Międzyrzeczu najwyższych jego zdaniem stawek podatku od środków transportu. Wymelduję z Międzyrzecza swoją firmę transportową i przeniosę do sąsiedniej gminy, gdzie przyjęto stawki wielokrotnie niższe-mówił. Obiecałem naszemu mieszkańcowi przygotowanie w miarę pełnej informacji o uchwalonych stawkach podatku. W Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego/ nr 29-31/ opublikowano uchwały poszczególnych rad miast i gmin określające wysokość stawek podatku. Stąd pochodzą publikowane dane.

I jeszcze jedno – podatek ten nie jest całkowicie dowolnie ustalany przez poszczególne rady. Określone zostały rozporządzeniem jego górne stawki. Żadna ze sprawdzanych uchwał rad nie przyjęła stawek maksymalnych. Określany potocznie „podatek drogowy” obowiązuje już w Polsce niemal 50 lat – to dekret z 20 maja 1955 wprowadził podatek od osób fizycznych i prawnych z wyjątkiem jednostek gospodarki uspołecznionej /j.g.u./. Od 1985 podatek ten miał już powszechny charakter i obejmował wszystkich właścicieli pojazdów. Do 1990 podatek ten funkcjonował jako „podatek drogowy” – chociaż nie miał naprawdę nic wspólnego z utrzymywaniem dróg lokalnych. Była to najczęściej rezerwa na latanie niedoborów finansowych w różnych dziedzinach działalności gmin. Od 1991 ustawa o podatkach i opłatach lokalnych rozciągnęła obowiązek uiszczenia tego podatku na wszystkich użytkowników dróg, a ustawa następną z 29 sierpnia 1997 o finansowaniu dróg publicznych ograniczyła zakres podmiotowy tego podatku już tylko do samochodów o ładowności powyżej 2 ton. Najnowsze rozwiązania z 15. XII.2000 wprowadzają z dniem 1 stycznia 2002 przede wszystkim zmiany sposobu naliczania podatku z uwzględnieniem ciężaru całkowitego pojazdu, wieku lub roku produkcji pojazdu, liczby miejsc do siedzenia, rodzaju środka transportu i jego wpływu na środowisko. Jest to procedura szalenie skomplikowana i niejasna. Wynika ona jak sądzę z dostosowywania naszego prawa do prawa obowiązującego w Unii Europejskiej.

Z ostatniej chwili! Zarząd gminy przystąpił właśnie do opracowania nowych stawek podatku od środków transportowych – znacznie korzystniejszych dla właścicieli firm. Miałyby one obowiązywać już od połowy tego roku. Będzie to czynnik przyciągający do miasta firmy transportowe. Nowe stawki opublikujemy bezpośrednio po ich uchwaleniu.

A teraz niektóre uchwalone stawki podatku w poszczególnych jednostkach gminnych obowiązujące w roku 2002

Stawki podatku od środków transportowych

	sam. ciężarowe 3,5 - 5,5 tony	ciągnik siodłowy do 12 ton	autobus powyżej 30 miejsc
Międzyrzecz	500	1.200	1.400
Nowa Sól	420	980	1.239
Szprotawa	600	1.400	1.770
Łagów	500	1.300	1.600
Małomice	600	1.400	1.770
Lubsko	500	1.200	1.500
Kargowa	510	1.400	1.380
Dabie	600	1.400	1.770
Babimost	500	1.200	1.600
Żagań	500	1.200	1.500
Gubin	500	1.400	1.500
Trzebień	600	1.400	1.770

Dla pełniejszego porównania:

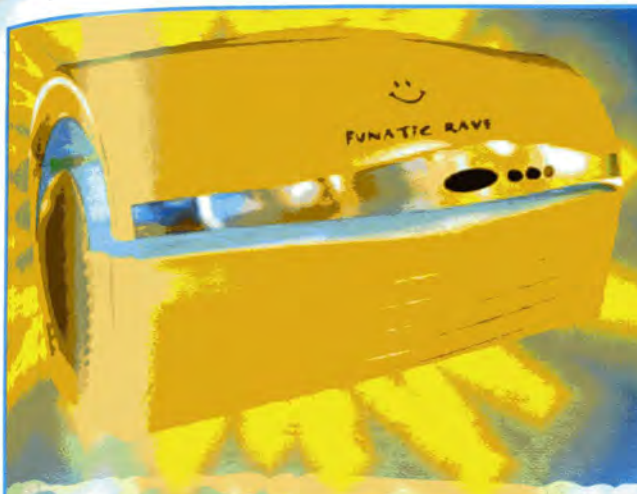
Kluczbork	500
Jelenia Góra	540
Świnoujście	460
Gliwice	600
Police	600

Wyrażam przeświadczenie, że ta informacja przekona naszego interesanta do kontynuowania działalności gospodarczej właśnie w Międzyrzeczu

Antoni Tkocz rzecznik prasowy burmistrza

Zapewniamy, że postaramy się pracować jeszcze lepiej i uważniej. Co do poruczników Kojaka i Colombo? O ile pamiętam: Kojak kojarzy się z lizakiem, a Colombo z cygarem. Zakładać się nie będę. Proszę jednak czytelników K.M. o wyjaśnienie spornej kwestii.

Za redakcję
Anna Kuźmińska-Świder



Serdecznie zapraszamy wszystkich spragnionych pięknej, trwałej i zdrowej opalenizny.

Nowoczesne solaria z lampami o wysokim współczynniku UVA/UVB, wraz z naszymi kosmetykami gwarantują najlepszy i najszybszy efekt.

Karty stałego klienta

Nasz adres:

Hala Widowiskowo-Sportowa

os. Kasztelańskie 8a

66-300 Międzyrzecz

Telefon: 741 6344



Zrzeszenie Regionalne Banków Spółdzielczych, które tworzą:
Gospodarczy Bank Wielkopolski SA oraz zrzeszone Banki Spółdzielcze z Wielkopolski,
Pomorza, Kujaw, Dolnego Śląska, Ziemi Lubuskiej i Łódzkiej zmieniło nazwę na:

Spółdzielcza Grupa Bankowa

556 placówek
Banków Spółdzielczych

polski kapitał
światowe standardy

nowy wizerunek
nowe możliwości



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

ul. Waszkiewicza 24, tel. 741 23 02

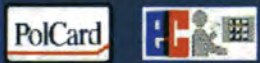
www.gbsmiędzyrzecz.pl

Karty Visa i Maestro w bankach SGB

**POTRZEBUJESZ GOTÓWKI,
A BANK JEST ZAMKNIĘTY?
JEST NA TO RADA!**

**SKORZYSTAJ Z BANKOMATU W
"INTERMARCHE" (OŚ KASZTELAŃSKIEJ)**

**BANK GOSPODARKI
ŻYWNOŚCIOWEJ S.A.**



**ODDZIAŁ
W MIĘDZYRZECZU
ul. POŻNAŃSKA 6
tel. 095-741-23-03
fax 095-741-23-51**



**MIĘDZYRZECZ
Os. Kasztelańskie
tel. 742-08-72**

**Czas otwarcia
sklepu:
Pn-So 7⁰⁰-21⁰⁰
Niedziela 10⁰⁰-18⁰⁰**

**MARKET
dla całej rodziny**



INTERMARCHE

Muszkietierowie

**AGENCJA USŁUGOWA „DUET” s.c.
JACEK BELZ & ADAM KRYSZTIAN**

Restauracja Hotel DUET os. Kasztelańskie 8a

**Restauracja DUET-BIS ul. Szopena 1 Międzyrzecz
tel. 095 742 22 56 , 0 601 57 65 93, 0 603 33 54 80, 0 603 84 64 50**

**PROFESJONALNA OBSŁUGA, PRZYJEMNA ATMOSFERA ORAZ
SMACZNA I STOSUNKOWO TANIA KUCHNIA TO NASZE
NAJWIĘKSZE ATUTY !!!**

**RESTAURACJA DUET-BIS (BYŁE KASYNO POLICYJNE) POLECA SVOJE USŁUGI
W ZAKRESIE ORGANIZACJI:**

- ♦ Wesel
- ♦ Komunii
- ♦ Chrzcin
- ♦ Styp
- ♦ Bankietów
- ♦ Szkoleń
- ♦ Spotkań towarzyskich
- ♦ Imprez okolicznościowych

RESTAURACJE



DUET

**DYSKOTEKA
DLA TROSZKĘ STARSZEJ MŁODZIEŻY - 13.04.2002 r**



**ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z OBIADÓW
ABONAMENTOWYCH tylko 7,00 zł.**

**UWAGA - NIE POBIERAMY OPŁAT ZA WYNAJEM SALI NA IMPREZY !!!
POKÓJ DLA NOWOŻEŃCÓW - GRATIS !!!**

ZAKŁAD DYSTRYBUCJI GAZU BUTLOWEGO
PROPAN - BUTAN

Leszek Duhan

MIĘDZYRZECZ

ul. Krótka 2

tel. 741-26-59

tel. kom. 0607-356-630



UWAGA !!! UWAGA !!! UWAGA !!!

W lutym nagrody wylosowali:

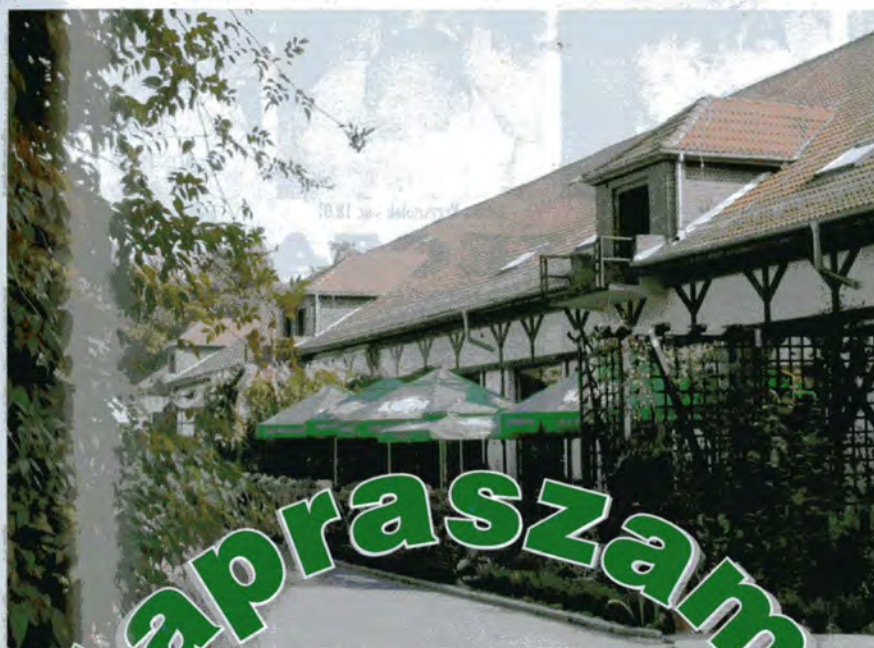
1. Wiesława Słabolepsza, Os. Centrum - robot kuchenny
2. Teresa Jarmużek, Os. Centrum - wymiana butli
3. Filip Gorzelańczyk, ul. W. Polskiego - wymiana butli
4. Teresa Kimel, ul. Ks. Skargi - robot kuchenny
5. Anna Kowalik, ul. Piastowska - ekspres do kawy

zakład czynny 8.00-18.00
sobota 8.00-15.00

*MONTAŻ, NAPRAWA,
KONSERWACJA*

SZYBKA DOSTAWA DO DOMU

PROMOCJA TRWA NADAL - ZAPRASZAMY



HOTEL
Kęszycza Leśna

Hotel Kęszycza Leśna zaprasza !
Spokój, cisza, śpiew ptaków,
wspaniały klimat, ciekawe miejsca,
przyroda. Komfort wypoczynku,
najlepsza polska kuchnia.
Bankiety, organizacje
konferencji (3 sale konferencyjne)
impres integracyjnych,
wesel, komunii.

Zapraszamy

Urodzinowa majówka
na powietrzu z orkiestrą,
- wstęp 20,00 zł/ 1 para -
1 maja 2002 od godz. 19⁰⁰

Bankiet urodzinowy
w dniu 2 maja 2002 od godz. 19⁰⁰

Oprawą muzyczną zajmą się artyści z Teatru Muzycznego z Poznania
- 120,00 zł/ 1 para -

To wszystko
znajdziecie Państwo
u nas!

Kęszycza Leśna 54 • 66-305 Kaława • tel. 00 48 (95) 741 82 01 • fax 00 48 (95) 741 82 02

Partner **COMPAQ**

Komputery
i akcesoria

Sieci
komputerowe

Doradztwo
komputerowe



Z.U.I. Comservice
Ul. Garmcarska 24, I piętro
66-300 Międzyrzecz
tel. 742-00-85
www.zuicomservice.com

ELEKTRO MECHANIKA

mgr Edmund Kaminiarczyk

66-300 Międzyrzecz
ul. Mickiewicza 82
tel./fax 095 / 742 92 15
604 52 76 65

NAPRAWA:

- ★ prostowników
- ★ elektronarzędzi
- ★ półautomatów spawalniczych
- ★ kuchenek mikrofalowych
- ★ przezwajanie silników

Zakład posiada uprawnienia do wykonywania obsługi gwarancyjnej i pogwarancyjnej silników produkowanych przez FSE oraz wyrobów KOSPEL S.A. Koszalin



TAMEL S.A.

invensys
Brook Crompton



Dagmara Adamcewicz - ur. 16.01



Weronika Putyrska - ur. 17.01



Eryk Lechert - ur. 18.01



Łukasz Krzysztofek - ur. 18.01



Zofia Jagiełło - ur. 22.01

MAŁI MIĘDZYRZECZANIE



Patryk Gajewski - ur. 23.01



Krzysztof Czerwiński - ur. 31.01



Karolina Żyła - ur. 31.01



Dawid Kindziński - ur. 2.02



Łukasz Witczak - ur. 3.02



Paulina Szyncewska - ur. 4.02



Norbert Bartkowiak - ur. 4.02



Marcel Sztobski - ur. 5.02



Martyna Fila - ur. 6.02



Oskar Czerniewicz - ur. 10.02



Spirańska (c.) - ur. 12.02



Aleksandra Olejniczak - ur. 13.02



Cinka (c.) - ur. 13.02



Julia Sokółowska - ur. 13.02

Fot. K. Antonowicz
Bieżące i zaległe
zdjęcia noworodków
do odebrania
w Redakcji KM.
Serdecznie
zapraszamy.



Olej na płótnie 80x90
„Martwa natura”
Anna Dybek
Młodzieżowe Pracownie
Sztuk Pięknych
„Kotłownia”
Międzyrzecz

GRUPA „KOTŁOWNIA” MIĘDZYRZECZ

Sekcja:

1. Plastyczna.
2. Fotograficzna.
3. Muzyczna.
4. Grupa rycerska.

Zwraca się z prośbą o pomoc finansową. Nasz jedyny autentyczny ośrodek pracy twórczej i edukacji artystycznej dla młodzieży powyżej 15. roku życia został pozbawiony środków budżetowych na cele edukacyjne i wystawiennicze w 2002 roku. Możemy liczyć tylko na dobrą wolę międzyrzeczan a dzięki której to już niejednokrotnie mieliśmy szansę budowania kultury naszego miasta i regionu.

Będziemy bardzo wdzięczni za wybranie dowolnej problematyki do sponsorowania:

1. **WYKŁAD** lub przeprowadzenie zajęć z młodzieżą przez artystę malarza, art. rzeźbiarza, art. fotografa lub instruktora muzycznego (blok zajęć 8 godz. - 170,00 PLN).
2. **WYSTAWA.** Sponsorowanie w „Galerii Kotłowni” wystawy sztuki profesjonalnej (malarstwo, rzeźba, fotografia). Na życzenie sponsora reklama firmy w prasie i obecność logo firmy w TV Regionalnej, (plakaty, zaproszenia) koszt 600,00 PLN.
3. **ZAKUP MATERIAŁÓW:**
 - a) plastycznych,
 - b) fotograficznych,
 - c) sprzętu muzycznego,
 - d) akcesoriów dla grupy rycerskiej.
4. Możliwość bezpośredniego zakupu materiałów przez sponsora w porozumieniu z przedstawicielami poszczególnych sekcji.



W zamian za darowiznę na wybrane przez Państwa cele „Kotłownia” może pomóc w zakresie realizacji artystycznych na rzecz sponsora tel. 0 609 212 272 lub adres redakcji.

Nr naszego konta:

10901593-618856-128-00-0 BZ WBK S.A.

1 O/MIĘDZYRZECZ

(możliwość odpisu od podatku).

Uwaga:

Wybraną pozycję do sponsorowania na przekazie bankowym prosimy zaznaczyć np. 1 WYKŁAD, 2 WYSTAWA, itp.

ŠkodaFabia Sedan



PAKIET UBEZPIECZEŃ
— gratis !

ŠkodaFabia
zyskujesz 6000 zł

ŠkodaOctavia

ŠkodaOctavia Combi

zyskujesz 7000 zł



PAKIET UBEZPIECZEŃ
— gratis !

Życzymy Szerokiej i Bezpiecznej drogi,
aby to urzeczywistnić
do modeli Fabia, Fabia Combi, Fabia Sedan, Octavia i Octavia Combi
dodajemy: **KOMPLET OPON ZIMOWYCH GRATIS !**

SZCZEGÓŁY U DEALERA:

AUTO-BIS Sp. z o.o.

UL. KONIAWSKA 12, 66-400 GORZÓW WLKP.

TEL. 095 723 86 60/61, e-mail: auto-bis@shaco.pl, [http:// www.auto-bis.prv.pl](http://www.auto-bis.prv.pl)



ZARZĄDZANIE DOMOWYM BUDŻETEM STANIE SIĘ PROSTSZE JEŻELI ZAŁOŻYSZ INTEGRUM KONTO

INTEGRUM KONTO
praktyczne konto osobiste



INTEGRUM BGZ S.a.

REGULOWANIE OPŁAT I ZOBOWIĄZAŃ
GROMADZENIE ŚRODKÓW PIENIĘŻNYCH
MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA DEBETU BĄDŹ KREDYTU

KARTA PŁATNICZA **INTEGRUM MAESTRO**
AKCEPTOWANA NA CAŁYM ŚWIECIE
W PONAD 460 TYSIĄCACH BANKOMATÓW
4,4 MILIONACH PUNKTÓW SPRZEDAŻY



MIĘDZYRZECZ UL. POZNAŃSKA 6
TEL. 095 741 23 03



Warto zobaczyć

Jadąc drogą do Trzciela w okolicach wsi Świdłowiec można zobaczyć hodowlę strusi p. **Andrzeja Mainka**. Te okazałe ptaki wyglądają w naszym krajobrazie bardzo oryginalnie. Zamieszkuje tam dwie rodziny, sześć ptaków. Panowie strusie jakos sobie radzą.

Foto: Andrzej Chmielewski



FotoZAGADKA

Gdzie to jest i co przedstawia zdjęcie?

Foto: Andrzej Chmielewski



W Bukowcu obok przystanku autobusowego na słupie ogłoszeniowym jest ciekawy motyw sowy. Symbolu mądrości. Rzeźbę wykonał miejscowy artysta p. Gerech.

Foto: Andrzej Chmielewski

Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjno-Handlowe

MATA

Marian Mioduszewski

66-300 MIĘDZYRZECZ, UL. CHROBREGO 1

☎ (095) 741 29 25, 0-601 85 42 38

(095) 741 10 89

KOTŁY

gazowe
olejowe
węglowe

sprzedaż-montaż-serwis

OFERUJEMY:

- sprzedaż materiałów instalacyjnych

WYKONUJEMY:

- instalacje centralnego ogrzewania,
- instalacje gazowe,
- instalacje wodno-kanalizacyjne

ZAPEWNIAMY:

- krótkie terminy realizacji,
- projekty techniczne,
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny,
- pomoc przy uzyskaniu kredytu termomodernizacyjnego



FIAT

• Salon • Części • Serwis



FIAT bezpieczeństwa
bezpieczeństwo
Twojego
pojazdu

Fiat Leasing
czysta forma

Fiat Bank Polska S.A.
od ręki za kółkiem

AL-Tor-Pol Międzyrzecz

ul. Poznańska 10
tel. 095-7422615

czynne 10⁰⁰ - 18⁰⁰



KARNAWAŁOWA ZABAWA EMERYTÓW I RENCISTÓW



INTEGRUM MAAX
samodzielne
konto dla młodzieży

BGŻ S.A.

TO COŚ NA CO CZEKASZ
OD DAWNA !!!
SAMODZIELNE KONTO BANKOWE

IntegrumMaax

Dla młodzieży w wieku
od 13 do 18 lat

Nie dla młodszych i nie dla
starszych. **DLA CIEBIE !!!**

O szczegóły pytaj w
BGŻ S.A. Międzyrzecz

Ul. Poznańska 6, tel. 741-23-03

W ZGODZIE Z NATURĄ czy GMO?

Bezpieczeństwo czy zagrożenie?

Oczywiste, że naturalnym dążeniem każdej istoty ludzkiej jest zachowanie pełnej sprawności fizycznej i psychicznej. Sama natura, dziś poparta ogromną wiedzą naukową, daje taką szansę. Ale ostatnio pojawiło się nowe, bardzo poważne zagrożenie – Genetycznie Modyfikowane Organizmy. Co to jest GMO? – To organizm, w którym metodami inżynierii genetycznej, sztucznie, w sposób nie istniejący w naturze, miesza się nie spokrewnione z sobą gatunki. Geny zwierząt wbudowuje się do roślin, geny bakterii do zbóż, geny ludzi do zwierząt.

W przyrodzie takie kombinacje nie byłyby możliwe. Natura sama zabezpieczyła się przed takimi anomaliami. Nie można przewidzieć wszystkich skutków przedostania się GMO do środowiska. Dotychczas stwierdzono zniszczoną w dużym stopniu bioróżnorodność, martwą, zdegradowaną glebę, zagrożone zdrowie i życie ludzi.

Bez krytyczne przyjmowanie genetycznie zmodyfikowanych organizmów za dobrodziejstwo nauki, to ślepa uliczka bez wyjścia. Wielu naukowców przestrzega: z GMO nie będzie się można wycofać, a skutki są nieprzewidywalne!

Wiemy już dużo o GMO, ale nie na tyle, aby przewidzieć skutki, a kiedy one nastąpią, może być za późno. Już BSE i pryszczycę to „rezultat” opracowanych przez naukowców i uznanych za wręcz rewelacyjne nowych metod żywienia zwierząt.

Zatem wiemy, że:

- Genetycznie modyfikowane organizmy powstają przez sztuczne przenoszenie genów z jednego organizmu do drugiego z przekroczeniem granic między gatunkami.

W naturze nie jest to możliwe.

- Uprawy roślin z wbudowanym genem odporności na herbicyd totalny, są w prosty sposób oczyszczane z wszelkich chwastów.

W naturze stosowanie herbicydów totalnych daje obszary rolnicze pozbawione dzikiego życia.

- Rośliny z genem bakterii glebowej produkują niszczącą szkodniki toksynę Bt.

W naturze szkodniki uodparniają się na coraz większe dawki toksyny Bt a Rolnicy ekologiczni tracą jeden z podstawowych naturalnych środków ochronnych.

- Transgeniczne ryby /m.in. łosoś i pstrąg/ rosną szybko, stając się wielokrotnie większe od naturalnych.

Transgeniczna ryba, jeśli przedostanie się do środowiska naturalnego zniszczy dziką populację ryb. Czy będzie możliwe takie zabezpieczenie hodowli ryb transgenicznych, by ryby te nie przedostały się do środowiska naturalnego?

- Międzynarodowe koncerty agrochemiczne monopolizują rynek.

Koncerty agrochemiczne uzależniają rolników od swoich produktów. Jakże będą ekonomiczno-społeczne skutki zależności między monopolistą, rolnikiem a konsumentem?

Coraz częściej Europa mówi „nie” GMO, „n i e” rolnictwu intensywnemu. Następuje powrót do metod naturalnych systemem „zrównoważonego” rozwoju rolnictwa. Produkcja rolnicza zgodna z kryteriami tego systemu, a zwłaszcza z jego najnowocześniejszą gałęzią – rolnictwem ekologicznym, jest alternatywą dla GMO.

Przed wszystkim żywność ekologiczna nie zawiera GMO. Jest wyprodukowana w gospodarstwie ekologicznym /wg ustawowych kryteriów produkcji metodami ekologicznymi/, bez chemii, w zgodzie z naturą. Żywność ekologiczna ma bardzo wysoką wartość biologiczną. Jej produkcja nie niszczy środowiska, chroni je i zachowuje w dobrym /”zrównoważonym”/ stanie. Gleba w gospodarstwie ekologicznym jest biologicznie żywa. Żywność ekologiczna opatrzona jest specjalnym znakiem, a całe gospodarstwo, które ją wyprodukowało /nie tylko gotowy produkt/, jest atestowane w każdym roku prowadzenia produkcji /tak roślinnej, jak i zwierzęcej/.

W Europie Zachodniej zapotrzebowanie ma ekologiczną żywność wciąż wzrasta. Rozwija się przetwórstwo produktów ekologicznych, powiększa się liczba świadomych konsumentów szukających żywności dobrej jakości.

Zyskuje człowiek, zyskuje przyroda. Polska ma szansę to wykorzystać!

W państwach członkowskich Unii Europejskiej od 1 stycznia 1993 roku obowiązuje rozporządzenie w sprawie rolnictwa ekologicznego oraz oznakowania jego produktów i środków spożywczych. Nakłada ono na administrację państwową obowiązek ochrony konsumenta przed reklamą tzw. „zdrowej żywności”, a producenta przed nieuczciwą konkurencją i stwarza warunki do rozwoju rolnictwa ekologicznego /=organicznego=biologicznego/.

W Polsce USTAWA z dnia 16 marca 2001r. o rolnictwie ekologicznym reguluje:

- warunki prowadzenia produkcji rolnej i przetwórstwa rolno-spożywczego metodami ekologicznymi,
- system kontroli i certyfikacji tej produkcji i tego przetwórstwa,
- obrót produktami rolnictwa ekologicznego oraz ich znakowanie.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej Art. 74.

1. Władze publiczne prowadzą politykę zapewniającą bezpieczeństwo ekologiczne współczesnemu i przyszłym pokoleniom.
2. Ochrona środowiska jest obowiązkiem władz publicznych.
3. Każdy ma prawo do informacji o stanie i ochronie środowiska.
4. Władze publiczne wspierają działania obywateli na rzecz ochrony i poprawy stanu środowiska.

Anna Bednarska

STANISŁAW KLISOWSKI
specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.
Zabiegi operacyjne w narkozie.
Badanie słuchu audiometryczne.

Przyjmuje w **piątki od godz. 17.00 - 18.00**
Międzyrzecz ul. Konstytucji 3 Maja 16
za apteką „Nagietek”

Telefon **741-23-92** kom. **0602 224 290**

Jadwiga Kozińska

specjalista rehabilitacji medycznej
lekarz chorób wewnętrznych

przyjmuje w **środy od godz. 17.00**
przy aptecce „Ratuszowa”

Kronika policyjna

- 21 stycznia 2002 r. zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży artykułów spożywczych wartości 2,1 zł mieszkankę Deszczna ze sklepu ABC w Międzyrzeczu.

- 24 stycznia w 2002 r. zatrzymano w Intermarche sprawcę kradzieży 1 puszkę piwa wartości 2,99 zł, teraz przyjdzie mu drogo zapłacić za ten czyn.

- 26 stycznia 2002 r. w centrum Międzyrzecza został dokonany rozboj na kobiecie stojącej na chodniku w wyniku czego skradziono jej torebkę z zawartością o łącznej wartości 500 zł. Zatrzymano w bezpośrednim pościgu dwóch sprawców z Zielonej Góry. Tłumaczyli się, że musieli zdobyć pieniądze na bilet gdyż po leżeniu w Obrzycach już im ich zabrakło.

- W nocy 26 stycznia z terenu RSP Pieski skradziono 7 szt. warchlaków wartości około 900 zł.

- Zatrzymano w dniu

27.01. 02 r. 51-letniego ojca, który chciał wymusić na swoim dorosłym dziecku posłuszeństwo przy użyciu tasaka. Syn wyładował w szpitalu z licznymi obrażeniami ciała.

- Na os. Kaszelańskim w dniu 27.01.02 r. zatrzymano dwóch nieletnich, którzy skradli torebkę damską wartości 320 zł, którą miała kobieta w koszyku na jadącym rowerze. Torebkę odzyskano, a sprawcy za swój czyn odpowiadają przed Sądem Rodzinnym i ds. Nieletnich.

- 2 lutego 2002 r. zatrzymano w Intermarche sprawcę kradzieży 1 puszkę napoju „Red Bul” wartości 4,49 zł szkoda, że orzeźwienie przyszło zbyt późno. Przyjechał on na zakupy z Sulęcina.

- W dniu 10 lutego 2002 r. w Policku za-

trzymano 3 podejrzanych o kradzież spycharko – ładowarki wartości 145 000 zł skradzionej uprzednio z terenu budowy w Obrzycach.

Podejrzani są mieszkańcy kielecczyzny, którzy zostali tymczasowo aresztowani przez SR w Międzyrzeczu.

- 13 lutego 2002 r. zatrzymano 3 nieletnich, którzy dokonali kradzieży aluminiowych osłon oświetleniowych z terenu szpitala w Obrzycach. Osłony te sprzedali w skupie złomu za kilkanaście złotych.

- 18 lutego 2002 r. zatrzymano mieszkankę Lubka na gorącym uczynku kradzieży artykułów spożywczych wartości 50,97 zł ze sklepu ABC w Międzyrzeczu.

- W dniu 18. 02. 2002 r. ustalono i zatrzymano sprawcę kradzieży 5 m siatki ogrodzeniowej z terenów Ogródków Działkowych Piastowskie, która miała miejsce w listopadzie 2001 roku.

ml. insp. Zbigniew Melnik

ŚWIŃSKI INTERES!

W dniu 27 stycznia 2002 roku w godzinach rannych Komenda Powiatowa Policji w Międzyrzeczu została poinformowana, przez pracownika Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Pieskach, że w nocy ktoś dokonał włamania do chlewni i skradł 7 szt. warchlaków wartości 900 złotych. W związku z powyższym wykonano wszelkie rutynowe czynności procesowe i przystąpiono do poszukiwań sprawców kradzieży. Biorąc pod uwagę wielkość i wagę skradzionych warchlaków doszliśmy do wniosku, że zwierzęta te będą przeznaczone do dalszego chowu, dlatego też w tym kierunku były prowadzone czynności operacyjne.

W dniu 10 lutego 2002 r. nadeszły pierwsze wyniki sprawdzeń i policyjnych ustaleń, teraz tylko należało dokonać stosownych przeszukań i odzyskać skradzione warchlaki.

Zastanawialiśmy się w jaki sposób stwierdzimy, że to są właśnie te które poszukujemy no bo kto je rozpozna po upływie dwóch tygodni, później jednak okazało się, że dla opiekunów nie stanowiło to trudności.

Kierunek prowadził do Nowej Wsi tam właśnie dokonano pierwszego przeszukania w wyniku którego zabezpieczono 2 warchlaki, które zostały rozpoznane jako te utracone w wyniku kradzieży w RSP Pieski. Wraz z warchlakami zatrzymano dwóch młodych mężczyzn braci, którym przedstawiono zarzut dokonania kradzieży z włamaniem.

Z ustaleń wynikało, że w nocy 26 stycznia 2002 r. dwaj bracia z Nowej Wsi wyjechali Tarpanem na skok do Piesek, tam mieli się włamać do chlewni należącej do w/w spółdzielni i ukraść kilka prosiaków wcześniej upatrzonych. Samochodem ustawili się przy drodze, a sami we dwóch po uprzednim sforsowaniu okna wchodzili do chlewni i wybierali co okazalsze warchlaki. Nie bacząc na kwiczenie zwierzątek załadowali 7 szt. na Tarpana i pojechali z powrotem do Nowej Wsi. Tam zostawili 2 sztuki do dalszego chowu dla siebie, a następnie pojechali do Ostrowa gm. Sulęcina gdzie sprzedali znanemu hodowcy trzody chlewnej 5 sztuk za 400 zł. Kupującemu nie przeszkadzało, że transakcja odbywała się w nocy, cena była naprawdę okazjna oraz, że dostawca nie był właścicielem trzody. Dlatego też przedstawiono jemu zarzut paserstwa tym bardziej, że odsprzedał on już te warchlaki innym osobom osiągając z tego tytułu zysk.

Tym samym do prawowitego właściciela powróciło tylko 2 trochę odchowane warchlaki.

Teraz ten świński interes będzie ich drogo kosztował bo rachunek wystawi im RSP w Pieskach oraz Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu w swoim wyroku.

ml. insp. Zbigniew Melnik

NA DWÓCH GAZACH!

- W dniu 23.01. 2002 r. w Bobowiczu zatrzymano kierującego samochodem marki Fiat 126 p, który miał w wydychanym powietrzu 1,24 promila alkoholu. Będzie odpowiadał przed sądem za przestępstwo z art. 178a kk.

- W dniu 23.01. 2002 r. na ul. Świerczewskiego w Międzyrzeczu zatrzymano kierującego samochodem marki Opel, który miał w wydychanym powietrzu 1,2 promila alkoholu. Będzie odpowiadał przed sądem za przestępstwo z art. 178a kk.

- W dniu 29. 01. 2002 r. na trasie Gorzyca – Międzyrzecz zatrzymano kierującego samochodem marki Alfa Romeo, który miał we krwi 0,58 promila alkoholu. Będzie odpowiadał przed sądem za przestępstwo z art. 178a kk.

- W dniu 9 lutego 2002 r. na ul. Długiej w Międzyrzeczu zatrzymano jadącego rowerzystę, który miał w wydychanym powietrzu 0,91 promila alkoholu. W tej sytuacji będzie odpowiadał za przestępstwo z art. 178a kk.

- W dniu 10 lutego 2002 r. na ul. 30 Stycznia w Międzyrzeczu zatrzymano jadącego rowerzystę, który miał w wydychanym powietrzu 0,99 promila alkoholu. Będzie odpowiadał za przestępstwo z art. 178a kk.

- W dniu 10 lutego 2002 r. na ul. 30 Stycznia w Międzyrzeczu zatrzymano kierującego samochodem marki Opel, który miał w wydychanym powietrzu 2,48 promila alkoholu. Będzie odpowiadał za przestępstwo z art. 178a kk.

- W dniu 12 lutego 2002 r. na ul. Stoczniońców Gdańskich w Międzyrzeczu zatrzymano jadącego rowerzystę, który miał w wydychanym powietrzu 1,9 promila alkoholu. Będzie odpowiadał za przestępstwo z art. 178a kk.

ml. insp. Zbigniew Melnik

POGOTOWIE w AKCJI – styczeń 2002

1. Ogólna ilość wezwań karettek	- 259
2. Przewozy chorych (transport sanitarny)	- 82
3. Udzielona pomoc w miejscach wypadku	- 40
w tym ruchu uliczno-drogowym	- 10
w pracy	- 1
w domu	- 26
inne	- 3
Zgony przed przybyciem karetki pogotowia	- 7
Nieuzasadnione wezwania	- 3

Dane z oddziału Pomocy Doraźnej SPZOP Międzyrzecz zebrał A. CH

Foto: Andrzej Chmielewski



Państwu

Halinie i Bogdanowi Rusieckim

*wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci teściowej i matki*
składają

członkowie redakcji „Kuriera Międzyrzeskiego”

Personelowi medycznemu oddziału
wewnętrznego za troskliwą opiekę
w ostatnich dniach życia

śp. Andrzeja Podgajskiego
serdecznie dziękuję

syn z rodziną

*Wszystkim przyjaciółom i znajomym
uczestniczącym w pogrzebie*

śp. Andrzeja Podgajskiego
serdeczne podziękowania
składa

syn z rodziną

*Serdeczne podziękowania za długoletnią i troskliwą
opiekę nad naszym Drogim Zmarłym*

śp. Franciszkiem Szudrą

pani dr **Teresie Stoińskiej**
i panu dr **Pawłowi Stoińskiemu**
personelowi szpitalnemu
oraz wszystkim, którzy towarzyszyli
w Jego Ostatniej Drodze

składa Rodzina

Koleżance Annie Wesołej

*wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci siostry*

składa

Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych
przy SP ZOZ w Międzyrzeczu.



Z ROKITNA...

To, że w życiu trzeba wybierać, rzecz normalna. Wydaje się takie proste, wybierać między dobrem a złem, pięknem a brzydotą, ciszą a hałasem, życiem a śmiercią, prawdą a fałszem. A jednak?

A jednak okazuje się to zbytu trudne. Jakże często szukamy owej granicy między jednym a drugim. Jedynie dzieci

nie mają z tym problemów. Brawo dzieci! Dlaczego? Bo całym sercem oddane są rodzicom, których kochają, a ci z kolei pragną dla nich wszelakiego dobra – również miłości Boga.

Każdy z nas ma coś do odbudowania w swoim życiu. Te zwalone budowle, „prastare zwaliska” to nasz świat – świat duchowych i materialnych rzeczywistości. To nie jest proste – odbudować to, co zniszczyliśmy. Ale nie znaczy to, że nie jest to możliwe. Czas postu jest przecież czasem refleksji, zadumy, czasem łaski, czyli daru, jakiego udziela nam Chrystus. Skorzystajmy z tych dni. A my od środy popielcowej idziemy w dziwnej, czterdziestodniowej pielgrzymce. Wspinamy się na szczyt. Co to za pielgrzymka i co to szczyt? Życzę wszystkim, abyśmy wytrwali do końca w tej wspinaczce.

W marcu w Domu Rekolekcyjnym swoje spotkania mają:

- | | |
|---------------|------------------------|
| 1.03 – 3.03 | – Trzeźwość |
| 8.03 – 10.03 | – Poradnictwo rodzinne |
| 15.03 – 17.03 | – K i K |
| 22.03 – 24.03 | – Dialogi we dwoje |

Kustosz Sanktuarium ks. Tadeusz Kondracki

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH W BOBOWICKU

ul. Międzyrzeska 7a 66-300 Międzyrzecz,
tel. 0(prefix) 95 741 32 18
e-mail: boboszk1@poczta.onet.pl

**Dyrekcja Zespołu Szkół ogłasza zapisy
do klas pierwszych w roku szkolnym 2002/2003**

Prowadzimy naukę w następujących kierunkach:

1. **Technikum Rolnicze** 4 letnie specjalność AGROTURYSTYKA
2. **Technikum Agrobiznesu** 4 letnie
3. **Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego** 4 letnie o specjalności Dietetyka i Hotelarstwo
4. **Szkoła Zasadnicza** zawód Ogrodnik - kształtowanie terenów zielonych
5. **Zaoczne Technikum Rolnicze** po szkole zawodowej - specjalność Agroturystyka i Agrobiznes.

Szkoła dysponuje Internatem.

- W szkole prowadzone są zajęcia, w ramach których uczniowie uczą się trzech języków obcych (angielski, niemiecki, rosyjski) - do wyboru
- Prowadzone są zajęcia w pracowni komputerowej.
- Prowadzimy naukę jazdy konnej.
- Szkolimy kierowców kategorii "T" i "B"
- Posiadamy salę gimnastyczną, siłownię i własną przystań wodną (kajaki, rowery, kąpielisko), oraz dobre wyposażenie w sprzęt turystyczny.
- W ramach zajęć pozalekcyjnych proponujemy koła zainteresowań, chór i zespół muzyczny.
- Organizujemy zagraniczne praktyki zawodowe.

ZAPRASZAMY

DYREKCJA SZKOŁY

Siostry św. Klary. Terapia przez miłość

Jest takie miejsce w Miedzyrzeczku na ul. Słowackiego 17, gdzie nie zadaje się człowiekowi, który przychodzi po pomoc, pytań o jego zdrowie kondycję, nie analizuje się jego przydatności do tych, czy innych bardziej lub mniej ważnych zadań, nie docieka z jakich to przyczyn dotąd nie osiągnął jakiegoś statusu materialnego. Dostrzega się za to fakt, że przyszedł tu do Klasztoru św. s. Klarysek p.w. św. Józefa po pomoc, jest zatem w wielkiej potrzebie. I nie egzaminuje się go z życiorysu, nie pyta o nawyki, przyzwyczajenia i nałogi, nawet wybacza mu się, że akurat tego dnia być może nie jest czysty i nawet mógłby nie być trzeźwy, chociaż spokój tego miejsca skłania ludzi, żeby jednak uczesać włosy czy zrobili wielki wysiłek, by przez jakiś czas do chwili, kiedy tu przyjdą nie pić, umyć i czystym jak pierwszy raz do komunii...

W miejscu tym, w okienku za furką klasztorną Siostry w przyniesione naczynie dzielą się z ludźmi ciepłotą posiłku, widziałam tę ciepłość jak bochen chleba do rąk kładziony, po drugiej stronie. Zupa smakowicie pachniała, była też smaczna – próbowałam – jedna z Sióstr ma wykształcenie kucharskie. Czasem też, jeżeli ktoś chce, dostają i medaliki z Ich – Sióstr – radosną miłością – Chrystusem, otwartym gestem rąk, jakie widzimy na freskach w kościołach. Jedynym tytułem – powodem, w imię którego obdarzają darem, posiłkiem, jest to, że ktoś potrzebuje pomocy. Wiem o całej sprawie stąd, że Siostra Przełożona z Towarzystwa Przyjaciół św. Klary z Asyżu przyszła do redakcji „KM.” chcąc zamieścić na łamach gazety podziękowania panstwu Danucie i Romanowi Rojkowi – Piekarnia-Ciastkarnia, Eugeniuszowi Boczerowi – Rzeźnictwo i Wędliniarstwo, Stanisławowi Bożkowi – Ogrodnictwo, Augustynowi i Waldemarowi Szczepie – Rzeźnictwo i Wędliniarstwo i Elżbiecie Szewczyzak – za cotygodniową porcję warzyw, darczyńcom systematycznie wspomagającym charytatywną działalność Sióstr św. Klary. Zwróciliśmy się do Sióstr Przełożonej z prośbą o możliwość szerszej informacji o Towarzystwie, o wywiad, dzięki temu być może więcej osób, którzy czują taką potrzebę, a którzy mają możliwość, będzie mogło, podobnie jak w/w przedsiębiorcy za pośrednictwem Sióstr pomóc najuboższym, swoim sąsiadom międzyrzeczanom, w trudnym dla nich okresie. Nasze miasto nie jest bogate, do Sióstr św. Klary przychodzi coraz więcej osób, pytam Sióstrę, czy sobie z tym poradzą – Siostra właściwym sobie szerokim gestem pokazuje rękami – „Mamy dwa duże garnki” – i kilka sekund obliczeń – „damy radę, jak przyjdzie więcej ludzi”. Siedzę w rozmównicy u Sióstr, trzymam w ręku kserokopię pisma zostawioną w redakcji. Mimo, a może z powodu ogromności Ich – Sióstr, serca pismo jest rzeczowe i w punktach, obok podziękowań jest prośba do przedsiębiorców o pomoc, o udział w miłosierdziu Sióstr, poprzez oddanie ludziom niesytym jakiejś ilości produktów spożywczych. Siedząca obok Sióstr Przełożonej cicha Siostra na rowerze przewiozłaby do ich kuchni i przygotowałyby jeszcze kilka porcji zupy, więcej kotletów dla tych potrzebujących, którzy pukają tam o różnych porach. Patrzę na Sióstrę, jestem świadkiem ogromu Jej współczucia dla ludzi, których sytuacja zmusiła do tego, by prosić o wsparcie. Jej delikatność, kiedy rozumie, że ludzie mogą czuć się upokorzeni swoją sytuacją, w której nie umieją sobie sami dać rady i jedynym dla nich rozwiązaniem, dla ich dzieci, jest przyjąć pomoc Sióstr. I to zrozumienie sprawia, że nigdy na pewno nie będzie osądzać żadnego z synów czy córek

Bożych, jak by to pewnie określiła. Mówi, że nie Jej jest dane sądzić, na pewno nie Jej. Jej skromność i ogrom pokory wobec wszystkiego, co stworzone przez Boga.

Zakon św. Klary jest zakonem kontemplacyjnym. Pytam o to, jak nie roztopić się w monastycznym, w świętości, mimo woli można wyobcować się ze świata, chwytając absolut garściami może przemknąć przez palce coś istotnego. Szybko odpowiada – czynić dobro. Zostać konkretnym człowiekiem, mocno stać nogami w naszym życiu, a serce unosić do nieba. Czynić miłosierdzie. Mówi: - „Kochamy Boga patrząc w niebo, ale ta miłość powinna być skierowana do ludzi”. Czynić dobro na miarę możliwości. I cytuję „Kubek wody podany bliźniemu dla mnie uczyniony i w Imię Moje (Boga)”. Pytam dalej Sióstrę o patronkę Zakonu św. Klare. „Urodziła się w Asyżu (1193-1253) była córką bogatego rycerza szlachcica, kobieta wielkiej urody. Klara znaczy jasna, przejrzysta, świetlista. W źródłach pisanych znana jest z wielkiej ilości uzdrowień, nie odmawiała pomocy nikomu. Swoją postawą w życiu założyła w Kościele nowy charzmat. Założyła też bardzo dużo klasztorów i stworzyła w Kościele nową gałąź wspaniałych kobiet, które już od wieków idą przez świat głosząc Ewangelię Klary, zauroczone jej charyzmatem. Również nasze Towarzystwo Przyjaciół św. Klary zapatrzyło się na jej postać, jej ideały i wielką miłość do ludzi biednych, opuszczonych i samotnych. To, co robimy tu od 1. grudnia robimy w Jej imię właśnie, by iść do ludzi tak jak ona, z sercem pełnym modlitwy, z sercem pełnym miłości i otoczyć pomocą na miarę naszych skromnych możliwości właśnie tych ludzi nie tylko poprzez kubek zupy czy kromkę chleba, ale żeby rozniecić w nich miłość serca, żeby znów poczuli się tak jako dzieci kiedyś w domu rodzinnym. Przez ten krótki czas, przez miesiąc, widzimy takie małe owoce tej naszej działalności, nie tylko ten skromny posiłek, jaki dajemy na wynos, ale przede wszystkim tę miłość, serdeczność. Daje nam to radość. Wiele osób mówi nam – siostry pracują z taką dobrocią, z miłością. To nas cieszy... (Siostra uśmiecha się i milknie). Wracając do św. Klary. Kiedy św. Franciszek zakłada Zakon Franciszkanów, matka Klara zakłada Zakon Klarysek, kiedy on, Franciszek, nawraca się – (Siostra wtrąca – każdy człowiek w każdym dniu potrzebuje nawrócenia), u niej chodzi o pójście na drogę rad ewangelicznych. „Miłość niweczy uczucie istnienia zła, jego niszcząca świadomość...”

Długo jeszcze rozmawiam z Sióstrą. Grzeje się w ciepłe jej łagodnej mądrości, pełnej zdecydowania świadomości siebie i pokory – wo-

bec Prawdy, jak mówi. Pytam przekornie –

- Jak ktoś tutaj puka i jest głodny, potrzebuje jedzenia, to ... Nie pytacie go, jakiego jest wznania...

Siostra składa ręce – A niech Bóg zachowa (powtarza) niech Bóg zachowa o wyznaniu, jest naprawdę nieważne, bo zdajemy sobie sprawę z tego, że przynajmniej większość z nich ogóle nie chodzi do kościoła. Jesteśmy tego świadome. Naszym działaniem, naszą miłością chcemy wzbudzać w nich miłość do Kościoła do Chrystusa. Rozdawaliśmy tydzień temu medaliki, było ich dużo, każdy wziął, zamotał a potem jeszcze jeden dla kolegi, dla koleżanki, wiemy, że on przyniesie szczęście, dobro, opiekę Bożą. Ale przede wszystkim dostają tutaj ta lęz zupy, tak około litra. Przedtem około 1, teraz 40 litrów, to zaczęło bardzo rosnąć...

... warto jest poczynić dobro choć przez krótki czas, niż go w ogóle nie czynić. My to robimy z chlebem. Pani Maria z Opieki mówi – nie dawajcie tak dużo chleba, bo przyjdzie czas, że my z urzędu nie damy ani grosza i nie będziecie miały ani pieniędzy, ani sponsorów i co wtedy. Ale my tego nie bardzo słuchamy, bo dzisiaj dostaje człowiek nawet bochen czy pół chleba. Jak będzie mniej, to dostanie mniej. Może się temu człowiekowi polepszy, dostanie pracę. Tutaj w Miedzyrzeczku nie ma pracy i to jest bardzo przykre. Życzę Sióstrze, głośno i publicznie, by dzięki sponsorom nigdy nie musiała osobie czy rodzinie z oszczędności dawać mniej niż jeden chleb. Siedzimy z Sióstrą w pomieszczeniu obok, w okienku wydawane są posiłki. Siostra – jeżeli nawet tutaj osoby będą się zmieniły, to nasza praca dalej będzie prowadzona w duchu św. Klary, w duchu wielkiej miłości, dobroci dla biednych, opuszczonych, samotnych, Siostra patrzy na osoby przy okienku, opowiada o nich: - „Ta kobieta ma czworo dzieci, jest kilka bezdomnych – kontynuuje – my nigdy nie wiemy, jakie wewnętrzne mechanizmy zadziałają, że ten człowiek zachował się tak a nie inaczej, jakie ma problemy”. Co Siostra chce dalej robić z tymi ludźmi – pytam. „Miłość, otaczać ich miłością i modlitwą. Na dobroć każdy się otwiera, a wtedy otoczyć to większą modlitwą, a Pan Bóg da mu łaskę wewnętrzną. My mu dajemy i jełno i drugie. My i ci ludzie – wzajemnie się ubogacamy, poprzez dawanie, tak jest w życiu, dając przezwycięża się własne krzyżysy. Pozostanie nam zawsze to, co dobrze zrobimy, nie te ziemskie rzeczy, które przemijają, tylko to właśnie”.

To bogactwo, św. matka Klara za życia dostawała od papieża zatwierdzony kanonicznie przywilej własnego ubóstwa – jak przywilej wierności ubogiemu Chrystusowi.

Iwona Wróblek

Nominacje na stopień oficerski

15 lutego 2002 r. w lokalu Koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych przy ul. Wojska Polskiego odbyło się kolejne uroczyste wręczenie nominacji na pierwszy stopień oficerski. Nominacje z rąk komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień w Miedzyrzeczku plk **Jana Kuczyńskiego** otrzymali: **Bronisława Kapica, Sylwester Erens i Jan Szozda**. W kameralnej uroczystości uczestniczyli



również kier. Sekcji ds. Oficerów WKU ppłk **Józef Kozak**, prezes Koła **Leon Szymański** oraz grupa kombatantów. Spotkanie przebiegało w miłej, przyjacielskiej atmosferze, której towarzyszyły wspomnienia z trudnych lat wojny przeżyte przez weteranów oraz problemy naszej codziennej rzeczywistości.

Koło Związku L. Szymański



DO ABSOLWENTÓW GIMNAZJÓW ZESPÓŁ SZKÓŁ (nie tylko) BUDOWLANYCH

zaprasza

W roku bieżącym mury gimnazjów opuszczają pierwsi absolwenci. Przed nimi decyduje o wyborze miejsca dalszej nauki. Oto oferta Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu. Rozmawiam z dyrektorem – mgr Edwardem Rybarczykiem.

Jaką bazą dysponuje popularna BUDOWLANKA?

E. R. W budynku szkoły znajduje się 15 sal lekcyjnych i pracowni przedmiotowych, 3 pracownie językowe, pracownia analizy wody, 2 pracownie informatyczne, biblioteka i czytelnia z dostępem do internetu. Są dwie sale gimnastyczne i siłownia z zapleczem (sauna, natryski). Jest radiowęzeł. Przez cały tydzień uczniowie mają zapewnioną opiekę pielęgniarki i pedagoga szkolnego. Są również warsztaty szkolne. Dla osób niepełnosprawnych są podjazdy i przestronne sanitariaty. Przy szkole są dwa boiska sportowe i duży, atrakcyjnie urządzone teren rekreacyjny.

Jaka jest oferta edukacyjna? Jakie szkoły będą tworzyć Zespół Szkół?

E. R. Tworzymy klasy pierwsze w następujących szkołach:

1. Czteroletnie **TECHNIKUM BUDOWLANE** kończące się egzaminem dojrzałości i uzyskaniem tytułu technika budowlanego.
2. Trzyletnie **LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE** o profilu ogólnym.
3. Trzyletnie **LICEUM PROFILOWANE** specjalnością ochrona środowiska.
4. Dwuletnia **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA** kształcąca w zawodach ujętych w wykazie MEN m.in. murarz, mechanik pojazdów samochodowych, stolarz, piekarz, malarz-tapeciarz, fryzjer, sprzedawca itd.

Proponujemy naukę języka niemieckiego, angielskiego i rosyjskiego.

Uczniów i rodziców interesuje także to, jaka atmosfera panuje w szkole.

E. R. W ankiecie przeprowadzonej na terenie szkoły uczniowie podkreślali dobrą atmosferę i przyjazne nastawienie nauczycieli. Kwalifikacje nauczycieli są wysokie. Wśród uczniów są stypendyści Prezesa Rady Ministrów i dwukrotni laureaci konkursu historycznego ośrodka KARTA, którzy pracowali pod opieką nauczyciela historii.

W styczniu tego roku uczeń zdobywający zawód piekarza zajął wysokie miejsce w województwie lubuskim i zakwalifikował się do eliminacji ogólnopolskich. Ze względu na różne typy szkół WSZYSCY, którzy do nas się zgłoszą, znajdą dla siebie miejsce. Postaramy się, aby w przyszłości umieli z dużą elastycznością dostosować się do wymagań współczesnego rynku pracy.

Dziękuję za rozmowę.

W. Murawska



Niech żyje bal...

Karnawał to czas zabaw nie tylko dorosłych, ale także dzieci. W czasie karnawału tradycyjnie w przedszkolach organizowane są bale przebierańców. Są one cudowną okazją do wcielania się w ulubioną postać z bajek, popularnej kreskówki albo w bohatera telewizyjnych programów. W karnawale 2001/2002 bal dla wszystkich dzieci uczęszczających do Przedszkola Nr 6 w Międzyrzeczu zorganizowali właściciele hotelu w Kęszycy Leśnej. W pięknie udekorowanej sali balowej dzieci oglądały pokazy iluzjonisty – miały też okazję aktywnie w nich uczestniczyć, były minikonkursy z nagrodami, wspólne zabawy ruchowe i taneczne prowadzone przez wodzireja. Najwięcej radości sprawiły dzieciom „czary” z gołębiami i kolorowe balony „fruujące” po sali, przebijane przez dzieci z wielkim hukiem. W czasie słodkiego poczęstunku i obiadu zakończonego smaczną lodową niespodzianką przy pięknie nakrytych, zasypanych cukierkami stołach, dzieci miały okazję sprawdzić swoje umiejętności zachowania się przy stole w restauracji i ku radości wszystkich pań

Ludzie obok nas

Pani Edyty świąteczność na co dzień i od święta

U pani Edyty w domu choinkę ubiera się ozdobami własnoręcznie zrobionymi przez gospodynię. Każdy jej element jest starannie przemyślany i równie starannie wykonany, w czerwone dzwonki są włożone cząstki serca i polskiej tradycji religijno-bożonarodzeniowej. Na choinkę się czeka, to ostatni piąty etap zapalania świeczek adwentowych. Dotykiem delikatnie drobiazgów, malutkich bombeczek przy szczytce, niżej większych gwiazdek ze glitek ze strunami. Najbardziej podobają mi się woreczki z prezentami, pekiatki orzechami w środku, uszyte z szarego płótna i przewiązane kokardką z trawy, gotowe, by Mikołaj zarzucił je sobie na plecy i powędrował do obdarowanego.

Pani Edyta ma ogromną wyobraźnię i głęboką potrzebę na co dzień, w drobiazgach, w prezentach, jakie własnoręcznie wykonuje dla najbliższej rodziny i przyjaciół. Opowiada, jak wzruszeni są faktem, że nie są to rzeczy kupione, lecz specjalnie dla nich artystycznie wykonane, małe dzieła sztuki, znaczeniowo bogate poprzez brak supermarketowej anonimowości i powtarzalności. Mówi, że wyniosła to przede wszystkim z domu rodzinnego, jej mama także, poprzez tę działalność – ściśle artystyczną przecież – tworzy się niepowtarzalność świątecznego dnia, chociaż każda z nich robi to na swój sposób, każda ma swój własny styl. Korzenie pani Edyty są głęboko wpuszczone w grunt rodzinnej tradycji. Mówi: to jest naturalne, nie wyobraża sobie, by mogło być inaczej. Tak została wychowana i taki sposób życia przekazuje swoim domownikom. Według tej tradycji to kobieta ma za zadanie przyozdobić dom na święta i dlatego w dzień poprzedzający powinna przeznaczyć na to dużo czasu. Też dwaście potraw na stole, ale w świątecznym aromacie świeżych gałązek świerku, ze stroikami na drzwiach, fantazyjnym bukietem jemioły, srebrnymi szyszkowatymi dzwonekami... Ostatnio inspiracje czerpie także poprzez kontakty z osobami o zbieżnych zainteresowaniach i podobnej wrażliwości.

W kuchni na ścianie u pani Edyty wisi szczególny zegar. Cyfry są ziarenkami kawy, w dolnym rogu zegara są kłoski pszenicy, a w tarczy ziarenka kukurydzy, soi, makaroniki różnych kształtów i wielkości. Kuchenny zegar ze spożywanych przez człowieka roślin. Mówi, że taki jej się przyśnił i tak długo chodziła z tym pomysłem, aż po wykonaniu ostatecznie była zadowolona z efektu. Ale choinka jest najważniejsza. To nie jest zabawne drzewko, które zostawia się dzieciom, by pobawiły się zakupionymi na targu bombkami, to jest religijno-rodzinny symbol. Tradycja. Gospodyni domu ubiera choinkę nawet 4 godziny, starannie komponując całość, gdzie nic nie pozostawia się przypadkowi. Dzieci w domu przy dorosłych uczą się przybierać choinkę, jest wtedy dużo śmiechu i radości, ale jest to raczej dostojny przywilej i prawo, zadośćuczynienie zwyczajowi, spełnienie obowiązku i radość z narodzin Chrystusa. Jest obecna wtedy świąteczność dnia przeżywanego, niewerbalna, dziwna i radosna.

Pani Edyta wie dużo o liturgii świąt – i robi z tej wiedzy artystyczny użytek. Nie tylko zresztą świąt Bożego Narodzenia. Pory roku u pani Edyty w domu są widoczne nie tylko za oknem. Już przyniosła do domu bazie, świeży pachnący lasem mech, jakieś gałązki, już myśli co z nich zrobić...

Owe świąteczne ozdoby, imponderabilia, drobiażdżki, „produkcja”, jak wyraża się pani Edyta są zrobione z rzeczy spotykanych na co dzień, srebrerek po masłach, kwiatków wyciętych ze zwykłych materiałów i tylko wyobraźnia pani Edyty scala je, przeobraża w małe codzienne dzieła, oznaki szacunku, świątecznej uwagi dla siebie, dla ludzi obok niej żyjących, spuścizny zwyczajów i tradycji przejętych od matki, wreszcie dla swoich korzeni w szeroko pojętej kulturze domu rodzinnego i ojczystego.

Iwona Wróblek



wypadło to znakomicie. Radosna zabawa, w czasie której dzieci chętnie pozowały do zdjęć prezentując stroje, śpiewały, żartowały, tańczyły w barwnych korowodach, zakończyła się chóralnym, dziękujemy!!!! skierowanym w stronę organizatorów. A po powrocie, choć zmęczone z radosnym błyskiem w oczach dzieci wołały do rodziców „było super”! I to chyba najlepsze podziękowanie dla osób, które tym co mają, choć nie muszą, dzielą się z dziećmi niosąc im radość.

Aleksandra Pempere

GIMNAZJUM I CO DALEJ?

Szkola. Dla jednych to koszmar, a dla drugich miejsce wspomnień i sentymentów. Nie wszyscy wiedzą jednak, jak długą ma ona historię.

Już w społeczeństwach pierwotnych przekazywano dorastającemu pokoleniu w tzw. obrzędach wtajemniczenia pewien zasób wiadomości, wierzeń, zaklęć, zwyczajów itp. Pierwsze instytucje nauczające występują w starożytnej Grecji, m.in. w Sparcie i Atenach. Uporządkowana organizacja szkół o określonych programach pojawiła się w czasach starożytności, a ich publiczny system w cesarstwie rzymskim. Dopiero w średniowieczu powstał podstawowy typ szkół wyższych - uniwersytet, a w epoce renesansu pojawiły się uczelnie średniego, organizowane głównie przez innowierców.

Nowoczesne systemy szkolnictwa zaczęły kształtować się od czasów rewolucji francuskiej w 1789 r. Nowe racje ideowe, polityczne, ekonomiczne i kulturalne zadecydowały o konieczności upowszechnienia oświaty, a także podnoszenia jej poziomu oraz większego zróżnicowania programów.

W XIX w. rozwijało się ustawodawstwo szkolne, gdyż organizację szkół przejmowały w swoje ręce rządy poszczególnych państw. Uformowała się także charakterystyczna tzw. drabina oświatowa składająca się ze szkół elementarnych, średnich, zawodowych, wyższych.

Do niedawna każdy młody Polak w wieku 7 lat rozpoczynał ośmioletnią naukę w szkole podstawowej. Po jej ukończeniu miał do wyboru trzy drogi dalszej edukacji: liceum, technikum lub szkołę zawodową. Dwie pierwsze możliwości kończyły się maturą, która była przepustką na dalsze studia. Z dniem 1 września 1999 r. wszystko się zmieniło. Rozpoczął się wtedy nowy rok szkolny w 6-klasowej szkole podstawowej i pierwszej klasie 3-letniego

gimnazjum. Data ta stała się widocznym znakiem wprowadzenia nowego systemu edukacji. W związku z tym wielu ludzi z pewnością chciałoby wiedzieć, jakie czynniki przyczyniły się do wprowadzenia tej reformy.

Głównym celem dzisiejszej oświaty jest podniesienie poziomu edukacji społeczeństwa. W krajach Europy Zachodniej wykształcenie średnie posiada 40%, a wyższe 20% społeczeństwa. W porównaniu z nimi Polska ma o 12% mniej absolwentów szkół średnich i o 10% wyższych. W związku z tym wprowadzone zmiany mają doprowadzić do tego, że 80% polskiej młodzieży będzie miało maturę. Taka rewolucja jest konieczna, gdyż coraz bardziej skomplikowane technologie stosowane w prostych niegdyś zawodach wymagają obecnie coraz wyższych kwalifikacji. Poza tym młodzi ludzie, którzy za kilka lub kilkanaście lat będą szukać dla siebie pracy, zmuszeni prawdopodobnie zostaną do konkurowania z przedstawicielami innych krajów na otwartym rynku europejskim.

Nowy system edukacyjny ma za zadanie także przygotować młodzież do samozatrudnienia, czyli do tworzenia nowych stanowisk pracy i prowadzenia działalności gospodarczej w oparciu o inicjatywę własną lub niewielkich zespołów ludzkich. Dlatego też w szkołach wprowadzony ma być przedmiot o nazwie przedsiębiorczość. Spowodowane jest to wyższym demograficznym mającym miejsce w latach 1972-83. W najbliższym czasie ci młodzi ludzie będą szukać jakiegoś zatrudnienia i tylko do 2005r. będzie potrzebnych dla nich co najmniej 3,5 mln miejsc pracy.

Niedawno założone gimnazja mają zapewnić mieszkańcom wsi szerszy dostęp do liceów. Przyczyną do tego ma się lepsze wyposażenie, a także wyżej wykwalifikowana kadra nauczycielska.

W czerwcu bieżącego roku po raz pierwszy będziemy mieli w kraju absolwentów szkół gimnazjalnych. Dalszą wiedzę zdobywać będą oni mogli w trzyletnich liceach profilowanych lub w dwuletnich szkołach zawodowych. W tych pierwszych odbywać się będzie zarówno kształcenie ogólne, obejmujące około 80% czasu nauczania, jak i profilowe. Proponuje się wyróżnienia 5 profili: akademickiego, techniczno-technologicznego, rolniczo-środkowego, społeczno-usługowego i kulturowo-artystycznego. Każde liceum oferować będzie kandydatom dowolną liczbę profili, w tym obowiązkowo akademickiego, gdyż przygotowuje on głównie do studiów wyższych. Absolwent liceum może podjąć pracę, uczyć się zawodu w szkole policealnej lub po uzyskaniu świadectwa dojrzałości ubiegać się o przyjęcie na wybrany kierunek studiów.

W szkołach zawodowych zdobywać się będzie wykształcenie na poziomie robotnika wykwalifikowanego. Nauka ma kończyć się zewnętrznym egzaminem kwalifikacji zawodowych. Dla tych, którzy dalej będą chcieli się uczyć, przygotowano dwuletnie licea uzupełniające, które kończą się maturą i mogą być przepustką do rozpoczęcia studiów.

Uczniowi kończącemu gimnazjum w wyborze dalszej drogi kształcenia powinna pomóc szkoła. W szczególności wychowawcy klas powinni pełnić rolę doradców. W tej trudnej decyzji ma być także pomocny końcowy egzamin. Jest to jednak dodatkowy stres i nie sądzę, aby wszyscy gimnazjaliści się z tym zgadzali.

Na zakończenie chciałabym życzyć wszystkim trzecioklasistom powodzenia na egzaminach i dostania się do wymarzonych szkół.

KATARZYNA SZEGIEC

LAS BLIŻEJ NAS

Dziecko przychodzi na świat w środowisku przyrodniczym, którego jest częścią i pozostaje z nim w ścisłym związku. Rozpoczyna poznanie świata od otaczających je rzeczy i zjawisk. W otoczeniu tym obok ludzi i techniki, świat zjawisk przyrodniczych jest najbogatszy i oddziałuje na dziecko najszerszej. Dlatego w wieku przedszkolnym, kiedy w odbiorze świata przez dziecko szczególnie ważną rolę odgrywają emocje, oddziaływanie na tę sferę ma duże znaczenie w zbliżaniu go do świata przyrody. Związek uczuciowy dziecka z przyrodą jest jednym z zadań wychowania przedszkolnego. Edukacja ekologiczna w tym wieku odbywa się poprzez obserwację otaczającego świata, zdobywanie wiadomości przez zabawę i uwalnianie na piękno.

Okazje do realizacji tych zadań bywają różne. Ale szczególną zdarzyła

się jesienią, gdy dzieci z Przedszkola nr 4 były na wycieczce w Nadleśnictwie Międzyrzecz. Dzięki staraniom pracowników tej instytucji powstała tam ścieżka dydaktyczna, która przybliżyła zwiedzającym życie w lesie, jego elemen-

ty i zależności między nimi. Pan Rafał Kwiatkowski w bardzo przystępny i ciekawy sposób podawał informacje ilustrowane barwnymi tablicami, roślinami rosnącymi obok oraz zgromadzonymi eksponatami.

Na pamiątkę pobytu wpisałyśmy swoje wrażenia do książki pamiątkowej i otrzymaliśmy sadzonki drzew, które wraz z dziećmi zasadziłam na placu przedszkolnym. Ich widok i troska o nie przypominają dzieciom zdobyte wiadomości i rozbudzają poczucie troski o otaczający świat.

Gościwie zachęcam dzieci z przedszkoli i szkół do zwiedzania tej ścieżki, bowiem zostawia ona w młodych umysłach bogactwo wrażeń. Piszę o tym teraz, ponieważ zbliża się wiosna i przyroda na nowo obudzi się do życia.

Jednocześnie dziękuję pracownikom Nadleśnictwa za tę wspaniałą inicjatywę, która znacznie wzbogaca warsztat pracy nauczyciela, którego celem jest uwalnianie dzieci na piękno i bogactwo otaczającego świata.

Elżbieta Śmiałek
Przedszkole nr 4



Czesław Gliniński

MÓJ PARTYZANCKI CZAS cz. III

Po raz drugi poszliśmy do Warszawy zimą 1943. Tam też spędziliśmy Wigilię. W tym świętym dniu postrzeliliśmy na Woli żandarma Niemca, ratując w ten sposób od aresztowania kolegów nie posiadających dokumentów i broni. Mój vis miał tu pierwszy poważny egzamin. Wszyscy moi, znajdujący się w otoczonej na przystanku wolskim grupie, wyszli cało.

Ciężkie było to życie w Warszawie: bez dokumentów, bez pieniędzy, bez należytej znajomości wielkiego miasta.

Po raz trzeci poszliśmy ze Stachem do Warszawy pod koniec stycznia 1944. Trasa była już znana i bez większych problemów pokonaliśmy ją. Do naszej stałej kwatery na Woli dotarliśmy na odpoczynek i 1 lutego, bez dokumentów, ryzykując bardzo, poszliśmy obywatel z meldunkiem naszego dowództwa pod podany nam adres na ulicy Czerwonego Krzyża nad Wisłą. Zatem musieliśmy przejść przez całą Warszawę, od Woli do Wisły. Doszliśmy tam o szóstce.

Warszawa była tego dnia wyjątkowo niespokojna. Oddając meldunek dowiedzieliśmy się, że gdzieś w mieście była jakaś wielka akcja i radzono nam, aby pozostać, zwłaszcza że zbliżała się godzina policyjna. Chcieliśmy jednak wrócić do swojej kwatery na Woli. A więc wracamy znów przez całą Warszawę bez dokumentów, ale z bronią. To była straszna droga. Kilkakrotnie cudem unikaliśmy łapanek, błądziliśmy, kryliśmy się po jakichś bramach i zaułkach, ratowani przez przygodnych przechodniów. Późną nocą dotarliśmy do naszej kwatery. Nasi gospodarze spoglądali na nas jak na wariatów, bo trzeba było być takimi obwiesiami, aby zdecydować się na nocny marsz przez miasto licząc wyłącznie na Boską pomoc i własną broń.

Dopiero na drugi dzień dowiedzieliśmy się, że była to słynna akcja na Kutschere, szefa SS i policji hitlerowskiej w Warszawie.

W tym czasie nowe szaleństwo.

Przypadkowo dowiedzieliśmy się, że w Warszawie jest mój kolega z Bojanowa, Tytus Czechowski. Dzięki pomocy córki naszych gospodarzy, Marysi, dziewczyny z dokumentami, doszło do spotkania. W umówionym dniu przed dom zjechał ciężarowy samochód na "holzgas" z Tytusem, jego starszym bratem i jeszcze jednym absolwentem Bojanowa. Zaproponowali mi przejazd po mieście, bowiem jeden z nich posiadał mocne dokumenty upoważniające do jazdy nawet na trasie Warszawa-Lwów.

Przez godzinę, nie zatrzymywani przez nikogo, odstawialiśmy kawalerską jazdę po ulicach miasta. Kiedy stanęliśmy przed naszym domem, nie poznałem go. Do dziś nie wiem, czy przyczyną był nieodpowiedni trunek wypity przed jazdą czy też "holzgas" w sfoferce. O tej sprawie rozmawialiśmy niedawno w domu Tytusa w Gorzowie. Odwiedziłem go krótko przed jego śmiercią (zmarł w czerwcu 1997- nekrolog ukazał się w "Siebie" w numerze 11 z grudnia 1997).

W powrotną drogę z Warszawy ruszyliśmy w trójkę- wracał z nami Tadek Orzechowski- 18 lutego. Powrót ten pozostanie w mojej pamięci do końca życia. Do przewoźnika nad Wisłą dotarliśmy około północy. Ten za żadne skarby nie zgadzał się na przewiezienie nas przez rzekę: „Zabijcie mnie, wolę śmierć tutaj, niż być zgniecionym przez kry na wodzie”. W dodatku mróz był naprawdę okrutny. Twierdził, że przejazd ten to szaleństwo bez krzywego powodzenia.

Nie mając innego wyjścia, postanowiliśmy przepłynąć się sami. Rybak mieszkał w widłach stworzonych przez Wisłę i Bzurę. Jego łódź, duża krypa, stała na Bzurze przywiązana do

drzewa łańcuchem. Stała na mocnym lodzie, gdyż mała stosunkowo rzeka Bzura zamarzała na "mur", podczas gdy Wisła gnała z hukiem i szumem zbijającej się kry. Zamiast wiosła mieliśmy przeniesione z lasu żerdzie. Łódź odczepioną od drzewa pchali Stachu i Tadek stojąc po jej bokach, ja z tyłu.

Noc była wyjątkowo ciemna. O kierunku orientowaliśmy się wyłącznie na podstawie huku Wisły. Droga do nurtu - około 50 metrów- nie była ciężka, bo lód był śliski. Gdy łódź czubem dotknęła toni, wskoczyliśmy do niej.

Płyniemy z nurtem bardzo szybko, po bokach kry olbrzymie, przeważnie okrągłe od ciągłego zderzania się, posiadające na swoich obwodach wysokie kołnierze utworzone od lodowych odprysków i zamarzającej natychmiast wody. Są momenty, że łódź podskakuje przy przerażających nas zgrzytach.

Wiemy, że płyniemy osłonięci od wysokiego brzegu dużą wyspą, po której nastąpią mniejsze, które trzeba ominąć, by dostać się na zbawczy brzeg. Ciemno, ale widzimy, że wyspa ucieka nam do tyłu, mamy zatem wolny odcinek Wisły i możliwość złapania innego nurtu. Pracujemy ile sił, pchamy się między krami w prawo, ko wysokości, niewidocznemu jeszcze brzegowi. Niestety. Przed nami mignęła nam w pędzie drobna wysepka. Mobilizujemy wszystkie siły, przygotowujemy nową strategię. Jeśli ukaże się nam następna wysepka, a łódź zbliży się na tyle, by Stachu mógł wyskoczyć i przywiązany do łodzi łańcuchem chwycić się łoża, to my dwaj również wyskoczmy i pomożemy wciągnąć krypę na wyspę.

Był moment grozy, gdy łódź ciągnęła Stacha, który chwycił łoża, z powrotem w nurt i gdyby nie nasza pomoc w ostatniej chwili, byłby zginął w lodowatej wodzie.

Ale udało się.

Śmiertelnie zmęczeni, chwilowo parujący gorącym potem, leżeliśmy na zamarzniętej ziemi nie czując nic poza ogarniającym nas szczęściem, że uniknęliśmy śmierci.

Byliśmy zatem na maleńkiej wysepce wiślanej porośniętej wikliną. Wysoki, prawy brzeg odległy był od nas o kilkaset metrów. Dniało i z porannej szarżyny wylaniały się nowe obszary. A nas zaczął przejmować wilgotny, coraz większy chłód. Wysoki brzeg zaczął nas straszyć zasłyszanyymi wcześniej opowiadaniem o patrolach żandarmskich kontrolujących wodę i wysepki

właśnie z tego wysokiego miejsca. Nasza wysepka, porośnięta naga, zimową wikliną, nie dawała żadnej gwarancji przetrwania do następnej nocy, więc przeciągnęliśmy łódź na prawą stronę, bliżej ku prawemu silnemu nurtowi Wisły. Nacięliśmy gałęzi, zamaskowaliśmy krypę i stworzyliśmy sobie legowisko. A było nam coraz zimniej również i dlatego, że przemoczyliśmy ubrania i buty.

To był straszny dzień, dzień 20 lutego, dzień moich 29. urodzin!

Nie przewidując takich zdarzeń nie mieliśmy zaopatrzenia w żywność. Na wszystkich trzech znalazł się tylko jeden jedyny kawałek chleba, który zresztą sprawiedliwie został podzielony.

Gdy tylko zapadł zmierzch, spuściliśmy łódź na prawy nurt, a ten porwał nas jak oszalały rumak. Zniosło nas daleko od drugiego parowu, około 10 km, ale jesteśmy uratowani, jesteśmy na brzegu! Czeka nas teraz blisko 15 km trudnej, zimowej drogi, by znaleźć się u ciotki Kiedrowskiej, a jesteśmy niesamowicie zmęczeni, zziębnięci i głodni. Znaleźliśmy się na miejscu późną nocą. Ja byłem w najgorszym stanie, wycieńczony i bardzo chory.

Ratunkiem stał się kubek gorącego mleka z miodem i pierzyną. Rano byłem jeszcze chory, ale nie do umarcia. Ciotka Kiedrowska pozostała w mojej pamięci na zawsze. Odwiedziłem ją po wojnie dwukrotnie, a zawsze jak ktoś najbliższy.

Kolejnym etapem była kwatera u wuja Bombały. Czulem się nadal słaby, lecz droga przeszła nam dobrze. Wuj, podobnie jak ciotka, zajął się mną, tylko że głównym medykiem był tu szklanka bimbru, który musiałem obowiązkowo wypić.

Na skraju naszych terenów Tadeusz zostawił mnie w swoich dziadków, w samotnie stojącej, drewnianej chałupince. Zapakowany do łózka w kuchni pod olbrzymią pierzyną miałem wydobrzeć przez kilka dni.

Następnego dnia przyszła w odwiedziny gadatliwa sąsiadka, a ja w tym czasie, przykryty dokumentnie, pocilem się, dusiłem się aby się nie zdradzić, cierpiałem i chyba zemdlałem, bo gdy wreszcie sąsiadka poszła, a babcia odkryła mnie, to buchnęła taka para, jakiej nikt dotąd nie widział. I wyzdrowiałem!

Tu muszę dodać, że była to moja jedyna choroba przez wszystkie lata okupacji.

„W pogoni”

Dużo zmarszczek, mało lat

Oto zwiędłe Życie - kwiat...

Kwiat fiołka, może różę

Przeszłość już się nie powtórzy

Platki dawno już opadły

Troski Życia czar Mu skradły

I choć wciąż melodia płynie

Urok starczy Go nie minie

Młode Życie zapomniało

Z jaką misją w świat przygnało

Wnet podało się starości

Ulegając częściej żarości

Dziś żałuje lat straconych

I tych marzeń niespełnionych

Z lękiem w przyszłość też spogląda

Zmarszczek swoich wciąż dogląda

„Gdybym wówczas szło za ciosem...

Gdybym tak będąc młokosem...”

- myśli, płacze, lamentuje

Zmarowanych sił żałuje

I choć wiekiem nie tak stare

I choć w sercu wiosny dźwięk

Jedno ma marzenie... małe:

Znów młodości poczuć wdzięk.

Dużo zmarszczek, mało lat

Oto Życie - zmarły kwiat.

Kwiat zeschniętej dawno różę

chęć młodości nie powtórzy.

A. Torzyńska

Uczniowie wszystkich szkół w Międzyrzeczu zakończyli pierwszy semestr swojej nauki. Jednakże nasze Gimnazjum nr 1 postanowiło uczcić to nieco uroczystej. Spotkaliśmy się dnia 25.01.2002r. w Międzyrzeczkim Domu Kultury, aby podsumować ten czas nauki. Uroczystość rozpoczęła się od wyróżnienia najzdolniejszych uczniów naszej szkoły. Zostali nimi:

Marzec Dorota kl. I d ze średnią 5,1
Zaborowska Hanna kl. I d ze średnią 5,1
Stawasz Joanna kl. II f ze średnią 5,15

W rankingu klas pierwszych najlepsza okazała się klasa I a ze średnią ocen 3,76, drugich – klasa II f ze średnią 3,72, trzecich – klasa III e ze średnią 3,5. Wyróżnieni zostali również najlepsi czytelnicy naszej szkolnej biblioteki:

Pers Izabela z kl. I e
Rymaszewska Małgorzata z kl. III b
Tratowska Agnieszka z kl. I d

I tym akcentem zakończyła się oficjalna część spotkania. Aby dać oddechną przemoczoną i wyčerpaną przez naukę uczniom, przygotowano artystyczną część programu. Na początek kl. III e wraz z Piotrem Splawskim z kl. III g pod opieką p. Joanny Spychały przygotowali spek-

takl pt. „Balladyna”. Ak-
 torzy, którzy
 wcieli się w
 bohaterów
 zgotowali
 nam nie lada
 niespodzian-
 kę. W dru-
 gim akcie „Balladyna” okazała się bardzo scho-
 rowaną kobietą, matka współczesną buisnesswo-
 man, zaś Alina – wygodnicą damą, która zbierać
 maliny, zaproponowała Kikorowi kanton soku
 z „Horteksu”.

Swoje zdolności artystyczne zaprezentowa-
 ła nam również Aleksandra Kubiak z kl. II c,
 która zagrała na gitarze utwór pt. „Fiesta Gita-
 ra”. Zespół muzyki dawnej „Antiquo More”, w
 składzie: Paulina Szymańska, Agata Pendrak,
 Aleksandra Zalewska, Izabela Pers i Wojtek
 Dutkiewicz zagrał utwór pt. „Turidion” i „Es-
 tampida”. Barbara Rozpędowska pięknie zagra-
 ła na skrzypcach „Arię na strunie „g” J.S.Bacha
 oraz „Ode do radości” Beethowena.

Na fortepianie zagrała melodię z filmu „Dom”.



Międzyrzecz
 ul. Staszica 22a, tel. (095) 741-23-96

Śpiewem umiliły nam czas: Beata Kucharczyk i
 Iwona Roszak, Dorota Nowak i Barbara Rozpę-
 dowska. Nie zabrakło również poezji, gdzie w
 tym miejscu należałoby wyróżnić Agatę Pod-
 gajską, która wystąpiła z tekstem pt. „Popraw-
 ka”. Oprócz muzyki i poezji pojawił się taniec
 oraz elementy Mini Playback Show. W tej roli
 wystąpiły: Maja Sajda, Kamila Nisiewicz i
 Agnieszka Wojtaś; Ania Górawska, Sylwia Paw-
 łowska i Barbara Kasowska; Paulina Pachol,
 Zuzanna Zielińska, Weronika Ganczarska, Nata-
 lia Sochacka i Kamila Więckowska. W ten spo-
 sób dokonaliśmy wspaniałego podsumowania na-
 szego półrocznego wysiłku z nadzieją, że następ-
 ny semestr będzie jeszcze lepszy.

Monika Adamowicz

SREBRNE WESELE międzychodzkie Seniorów

/Wymiany międzyklubowe/

W dniu 15 stycznia 2002 r. Klub Seniora w Międzyrzeczu został zaproszony na wspaniałą imprezę – 25-lecie Klubu Seniora w Międzychodzie. Przyjęcie odbyło się w restauracji „Carmen”, gdzie wszystkich gości witała kierowniczka Klubu pani **Stefania Ingerowicz**. Z okazji doniosłej rocznicy składano życzenia i wręczono kwiaty od seniorów i młodzieży.

Pani **Katarzyna Burczak** – seniorka z Klubu Seniora w Międzyrzeczu – wręczyła również bukiet kwiatów, a także powiedziała wiersz. Pani

Małgorzata Stepczyńska – seniorka podarowała własnoręcznie namalowany obraz. Przy wspólnym posiłku, suto zastawionych stołach, burmistrz miasta Międzychodu przywitał serdecznie wszystkich seniorów, życzył przede wszystkim zdrowia i dalszej działalności oraz współpracy między klubami. Uroczysty jubileusz jest okazją nie tylko do okolicznościowych laurów, ale potwierdzeniem faktu, że Ci ludzie, którzy tak tłumnie przybyli, chcą nadal aktywnie żyć, chcą śpiewać, recytować, tańczyć – cieszyć się życiem. Zabawa trwała do godz. 23.00.

Seniorzy z Międzyrzecza dziękowali za zaproszenie i przyjęcie – życzyli dużo zdrowia, pogody ducha, wzajemnego zrozumienia i samych radośnych dni. Szanowny dyrektor firmy REMPOL, panie **Tadeuszu Maciejewicz** – my Seniorzy – składamy na łamach „Kuriera Międzyrzeczkiego” serdeczne podziękowanie za udostępnienie pojazdu /nieodpłatnie/ który pozwolił nam szczęśliwie dojechać i powrócić do swoich domów. Dziękujemy.

Czesława Malko

LUBUSKA REGIONALNA KASA CHORYCH

W nawiązaniu do komunikatu LR Kasy Chorych zamieszczonego w poprzednim numerze „Poznaj wiek swoich płuc” /a nie jak błędnie podano „Poznaj wiek swoich serc” za co przepraszamy/ jeszcze raz podajemy wykaz placówek, w których są wykonywane badania profilaktyczne płuc.

- Lubuski Szpital Specjalistyczny Pulmonologiczno - Kardiologiczny SP ZOZ Torzym, Poradnia Pulmonologiczna i P/Gruźlica, ul. Wojska Polskiego 52, 66-235 Torzym, tel. /0-68/ 341 30 72,
- SPP- W ZOZ Gorzów Wlkp. Poradnia Gruźlicy i Chorób Płuc, ul. Walczaka 42, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. /0-95/ 735 82 66, tel. /0-95/ 735 82 15,
- SP ZOZ Żagań, Poradnia Pulmonologiczna i P/Gruźlica, ul. Żelazna 1, 68-100 Żagań, tel. /0-68/ 377 29 87,
- SP ZOZ Szpital Wojewódzki Zielona Góra, Poradnia Pulmonologiczna dla Dorosłych, ul. Podgórna 46, 65-213 Zielona Góra, tel. /0-68/ 325 57 77, 325 42 62, wew. 258,
- SP ZOZ Medkol Zielona Góra, Poradnia Chorób Płuc, ul. Plac Kolejarski 1, 65-001 Zielona Góra, tel. /0-68/ 328 95 52, 328 93 55,

Komunikat Lubuskiej Regionalnej Kasy Chorych

Skargi i wnioski ubezpieczonych w LRKCh rozpatruje rzecznik praw pacjenta i rada kasy. Skargę można wysłać pocztą albo osobiście przekazać rzecznikowi lub dyżurującemu członkowi rady.

Rzecznik praw pacjenta oczekuje na ubezpieczonych codziennie od godziny 7.30 do 15.00 w pokoju numer 5 w siedzibie Kasy przy ul. Podgórną 9b w Zielonej Górze oraz pod numerem telefonu (0-68) 328-76-76.

Rada kasy przyjmuje skargi w siedzibie Kasy w Zielonej Górze, ul. Podgórną 9b, pokój 301 w każdy czwartek od godz. 14.00 do 15.30, telefon: (0-68) 328-76-80 oraz w oddziale w Gorzowie Wlkp. w drugi i czwarty poniedziałek każdego miesiąca.

ZIMOWISKO



W dniach 26.01 – 01.02.2002r. dzieci z parafii Bobowicko przebywały na zimowisku w Karpaczu. Zimowisko zorganizował ks. Mirosław Wnuk, który był nie tylko głównym organizatorem ale także szefem zimowiska, a przede wszystkim przewodnikiem górskich wycieczek.

Jak mi wyznały dzieci dał im nieźle „w kość”, ale przecież o to chodzi żeby w czasie pobytu w górach jak najwięcej chodzić i zwiedzać a nie siedzieć w schronisku. Dzieciom najbardziej podobała się wycieczka do schroniska „Samotnia”, panowała tam prawdziwie zimowa pogoda, a śnieg sięgał czasami do kolan. Bardzo udana była wycieczka do Szklarskiej Poręby i dojście do wodospadu Kamienniecyk, oraz wycieczka do starej sztolni kopalni rudy uranu w Kowarach. Atrakcją było co nie miara, dzieci przyjechały dotlenione i bardzo zadowolone. Duże podziękowania dla opiekunów dzieci, którzy pomagali księdzu Mirosławowi wykonując swoją pracę bezpłatnie, a byli to: panie J. Nowak i T. Skołuda, oraz pan T. Pisera. Zimowisko dofinansowane zostało ze środków Caritasu działającego przy parafii Bobowicko, a także przez osoby prywatne panów Kononowicza i Władyki. Ksiądz Mirosław jest organizatorem corocznych letnich i zimowych wyjazdów dzieci z naszej parafii za co w imieniu rodziców dziękuję.

J. Pałuch

PRZEDSZKOLE INNE NIŻ WSZYSTKIE

"Jestem sobie przedszkolaczek, nie grymaszę i nie płaczę..." - śpiewają dzieci w wielu międzyrzeckich przedszkolach, ale w Przedszkolu nr 74 przy ulicy Wojska Polskiego 18 w Międzyrzeczu słowa te nabierają nowego znaczenia. Rzadko zdarza się, by któreś szło do niego ze smutną miną. Smutek pojawia się dopiero w chwili, kiedy trzeba je opuścić. Personel przedszkola troszczy się o to, by najmłodsi międzyrzeczanie, a co za tym idzie - również ich rodzice byli w pełni zadowoleni.

Przedszkole wojskowe jest stosunkowo małe - w obu oddziałach jest łącznie 50 miejsc, sprawia to jednak, że panuje w nim iście rodzinna atmosfera. Nie bez znaczenia jest również fakt, że przedszkole jest doskonale wyposażone we wszelkie pomoce dydaktyczne, a co najważniejsze dla małych milusińskich - w zabawki. Gdy dodamy do tego jeszcze sale we wszystkich kolorach tęczy, nie powinniśmy się dziwić, że dzieci niechętnie je opuszczają.

Nie lada atrakcja dla rodziców, a raczej ich kieszonki jest stosunkowo niska opłata stała, jak donoszą przedszkolne wiewiórki - najniższa w Międzyrzeczu. Tak więc dobre wcale nie znaczą drogie.

Jest to przedszkole, w którym z pewnością nie wieje nudą. Od początku roku szkolnego dzieci odwiedziły wiele ciekawych miejsc, co znacznie wzbogaciło ich wiedzę o otaczającym je świecie. We wrześniu odwiedziły sad, gdzie dzielnie pomagały zbierać różne owoce. Krót-

ko po tej wycieczce wzięły czynny udział w akcji "Sprzątanie Świata - Polska 2001". Również we wrześniu przedszkole odwiedził policjant, który zapoznał dzieci z zasadami bezpieczeństwa na drodze i, co szczególnie zaciekawiło

są mile widziane. Podczas ostatniej wizyty odwiedziły nową salę tradycji, halę sportową, park sprzętu technicznego. Wędrowkę zakończyły w kuchni garnizonowej, gdzie szczerzy entuzjazm wzbudziły w nich ogromne kotły do gotowania.

Na małe łasuchy czekał tam słodki poczęstunek.

Zima nie zatrzymała dzieci w przedszkolu - najpierw wybrały się do gorzowskiego Teatru im. J. Osterwy na mikołajkowe przedstawienie "Królewna Śnieżka i krasnoludki", a później same wcieliły się w rolę św. Mikołaja, biorąc udział w akcji „I ty możesz zostać Świętym Mikołajem”. Wysyłając zabawki dla dzieci z zalanych obszarów Gdańska, dzieci miały okazję odwiedzić pocztę i poznać zasady jej funkcjonowania.

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia w przedszkolu odbyło się tradycyjne spotkanie opłatkowe. Dzieci wraz z personelem przedszkola dzieliły się opłatkiem i śpiewały kolędy.

Nowy rok przedszkolaki rozpoczęły tradycyjnie bałem przebierańców, który uświetnił swoją wizytą św. Mikołaj, przywożąc dla dzieci moc prezentów. A kilka dni później dzieci zaprosiły do przedszkola babcię i dziadków, by uczcić ich święto. W Przedszkolu nr 74 nie jest nudno. Wiedzą o tym i rodzice, i dzieci. Nawet te, dla których przedszkole jest już tylko wspomnieniem. I dlatego nikogo nie dziwią ich częste wizyty. Placówkę tę przybliżyli Państwu zadowoleni rodzice



chłopców, ze sprzętem, w który wyposażony był policyjny radiowóz.

Jesienna aura sprzyjała wycieczkom na łono natury, toteż nie można było z tego nie skorzystać. Przedszkolaki wybrały się więc do Leśniczówki w Bukowcu, gdzie czekało na nie mnóstwo atrakcji, min. smażenie kielbasek przy ognisku i wędrowka po lesie w towarzystwie pana leśniczego. Dzieci są również częstymi gośćmi w jednostce wojskowej, gdzie zawsze

ŚWIEŻA RYBA CZYLI UFO

W jednym z bożonarodzeniowych felietonów Michał Ogórek pisał, że przed świętami trafił na oddział laryngologiczny pewnej kliniki w Warszawie ze smutną perspektywą opuszczenia go dopiero po świętach. Na laryngologii panował raczej spokój i nuda. Aż do Wigilii. W Wigilię ordynator nakazał wszystkim pracownikom oddziału stawić się do pracy i wprowadził stan najwyższej gotowości. Pacjentowi Ogórkowi wydało się to ze wszech miar dziwne i niepotrzebne, przecież święta to czas spokoju i rodzinnej sielanki. Mylił się jednak bardzo. Od godz. 16.00 karetka pogotowia zaczęła przywozić na oddział rodaków - warszawiaków z utkwionymi w różnych miejscach ich jam ustnych i przełyków ośmiu pochodzącymi ze spożywanego podczas Wigilii tradycyjnego karpia. Do północy cały personel oddziału nie miał chwili wytchnienia. Pacjent Ogórek, obserwując to zjawisko, doszedł do wniosku, że Polacy po prostu nie umieją jeść ryb, bo jedzą je tylko raz do roku - w Wigilię. Co potwierdzają badania różnych badaczy. Polacy wloką się na szarym końcu wśród państw europejskich pod względem spożycia ryb świeżych na statystycznego mieszkańca. Pod tym względem wyprzedzają nas nawet Czesi i Węgrzy, którzy wszak dostępu do morza nie mają. Polacy mają więc chyba wstręt do ryb. Aż tu w prasie sportowej czytam, że ulubionymi potrawami Jerzego Engela są ryby i owoce morza. Jerzy Dudek - ryby i owoce morza. Emanuel O. - ryby i owoce morza. Zachęcona tymi przykładami zapragnęłam w czasie ferii nabyć w Międzyrzeczu świeżą rybę - bezskutecznie. Pojawia się ona w naszym mieście niczym UFO: raz, na krótko, przed Bożym Narodzeniem. Ciekawe dlaczego? Pytanie to kieruję do właścicieli międzyrzeckich sklepów rybnych, okolicznych stawów rybnych oraz rybaków morskich i słodkowodnych (którzy są międzyrzeczczanami). Dlaczego niemożliwe jest kupienie w Międzyrzeczu świeżej ryby, kiedy się ma ochotę na jej spożycie? Niezależnie od dnia tygodnia, pory roku czy tradycji świątecznej. Opisany problem może się wydać czytelnikom K.M. błahy. Ale na przykład ze sportowego punktu widzenia błahym nie jest. W świetle upodobań kulinarnych piłkarskiej drużyny narodowej i sytuacji na międzyrzeckim rybnym rynku, chyba już wiem, dlaczego piłkarze nożni naszego ORLA mają raczej nikłe szanse na awans do I ligi.

Anna Kuźmińska-Świder

Hieronim Kozłowski - artysta, malarz

14 lutego w dzień św. Walentego w ratuszu została otwarta wystawa prac plastycznych **Hieronima Kozłowskiego**. W pięknej sali ślubów na parterze goście i przyjaciele malarza mogli obejrzeć olejne pejzaże Ziemi Międzyrzeckiej. Pod obrazami autor umieścił cytaty z prostych rymowanych wierszy pani **Olgi Marczenko** oddające nostalgiczny nastrój przyrody. Wystawa jest zatytułowana „Wiązania pamięci”, jest artystycznym łącznikiem dnia dzisiejszego miasta z jego przeszłością we wspomnieniach autora, jest dokumentem historii miasta i okolic. Wystawa jest czyn-



na do końca

lutego. Zabierając głos pan **Kozłowski** wyraził nadzieję i pragnienie, by podobne wystawy twórców międzyrzeckich mogły odtąd stale się odbywać w równie pięknym miejscu (towarzyszyła wystawie piękna przyciszona nastrojowa muzyka) i, co ważniejsze, artyści i ludzie zainteresowani sztuką mogli spotykać się częściej. Otworzył wystawę towarzyszył kilkoma piosenkami zespół **ECHO** działający przy Klubie Seniora. **Hieronim Kozłowski** jest malarzem i fotografikiem, którego dzieła wystawiane były również poza Międzyrzeczem, w Holandii i w Niemczech, uczestniczył w wielu plenerach malarskich. Architektura i pejzaże stanowią ulubione tematy artysty.

Iwona Wróblak



“Wiązania pamięci”

Luty 2002
Międzyrzecz

MIĘDZYRZECZ

SPOTKANIE SYBIRAKÓW
W STRONĘ PRAWDY

„Poszukiwanie prawdy dokonuje się nie tylko w indywidualnym zmaganiu w bibliotece czy laboratorium, ale ma także wymiar wspólnotowy. „Człowiek udoskonalą się bowiem nie tylko przez zdobywanie abstrakcyjnej wiedzy o prawdzie, ale także przez żywą relację z drugim człowiekiem, która wyraża się przez dar z siebie i przez wierność. W tej wierności, która uzdalnia do założenia siebie w darze, człowiek znajduje pełnię pewności i bezpieczeństwa. Zarazem jednak poznanie oparte na wierze, której podstawą jest zaufanie między osobami, nie jest pozbawione odniesienia do prawdy: Wierzący człowiek zawiera prawdę, którą ukazuje mu druga osoba”. (Fides et ratio, 32). Jest to z pewnością doświadczenie bliskie każdemu z was tu obecnych. Do prawdy dochodzi się także dzięki z innym, z innymi i dla innych. Poszukiwanie prawdy i dzielenie się nią z nią jest ważną posługą społeczną, do której w szczególny sposób są wezwani ludzie nauki”

(Z przemówienia Jana Pawła II, Toruń 1999 r.)

8 lutego 2002 roku odbyło się spotkanie Związku Sybiraków Kola – Międzyrzecz. Na zaproszenie preze-

Następnie prezes Jan Antonowicz przypomniał prawdę o Sybirze. „Spotykamy się dziś, w przededniu 10 lutego – 62 rocznicy wielkich masowych zsyłek Polaków w głąb ZSRR – podkreślił. Na pewno niejednym z Was pamięta ową mroźną, 30-stopniową noc z 9/10 lutego 1940 roku, kiedy to do drzwi domów polskich mieszkańców Kresów zastukał enkawudzista, w towarzystwie „bojów” z rozkazem w imieniu sowieckiej władzy – spakowania się w ciągu 20 minut i udania się do zaprzężonych sani i dalej do wagonu towarowego, po brzegi zapelnionego wysiedleńcami. Ponad 120 tys. doskonale wyszkolonych oficerów i podoficerów NKWD, wypełniając tajny układ Ribbentrop – Molotow przystąpiło, po zajęciu wschodnich rubieży RP przez Armię Czerwoną, po 17 września 1939 r. do rozprawiania się z Polakami.

Syberia, symbol zagłady, „drogi donikąd” – to miejsce niewyobrażalnego cierpienia. Miejsce męstwa i ofiary składanej przez kolejne pokolenia polskich patriotów. Tam w miejscu przeznaczenia czekała na zesłańców niewolnicza praca, chłód, głód, choroby i masowe zgony.

Trzeba jednak pamiętać, że przebaczenie a zapomnienie to dwa różne pojęcia. Zapomnienie – to tak, jakby wyrzec się prawdy historycznej i własnej tożsamości. Dlatego też dla upamiętnienia tamtych tragicznych dla narodu polskiego czasów obo-

wiązkiem naszym jest krzewienie i rozpowszechnianie wiedzy o historycznej prawdzie tego okresu, która, jak wiemy, przez wiele lat była tajona i przekłamywana.

Wdzięczni Opatrzności za przeżycie niewoli i powrót do Ojczyzny, zrzeszeni dziś sybiracy gromadzą dla potomnych dokumenty i pamiątki z tamtych czasów.

I tak Kolo Sybiraków zakupiło za 250 zł cenne dzieło 800-stronicową „Księgę Sybiraków – Pamięć Zmarłych – pojednanie Żywych” piękny dokument najnowszej historii ludzi. Jest też wystawa pod nazwą „Zesłania na Sybir”, która była już eksponowana w Ratuszu i OHP. Trzeba dodać, że wystawie to-

warzyszy 20-minutowa lekcja historii...

Kolo Sybiraków bierze aktywny udział w uroczystościach odsłonięcia i poświęceń tych znaków pamięci w kołach Oddziału Gorzów. W 2001 roku uczestnicy brali udział w 9 imprezach z pocztą sztandarowym, m.in. imprezy przy Pomniku 1000-lecia RP, krajowej imprezie „Marsz żywej pamięci” – do stolicy sybiraków – Białegostoku. Szczegóły i nazwiska ofiarodawców zawiera kronika. Oddział Kola Sybiraków udziela pomocy dzieciom z biednych rodzin polskich na wschodzie: Grodu, Białorusi, Ukrainie. Członkowie Kola Międzyrzecz ofiarowali 1.331 zł, a międzyrzeckie zakłady i instytucje przekazały 975 zł, plus dar od burmistrza Międzyrzecza w postaci wydawnictw dla jednej ze szkół polskich na Ukrainie jako „dar serca”. Przekazano też pomoc dla powodziń 400 zł/ oraz na Wigilię.



Na zakończenie prezes Kola Jan Antonowicz poinformował, że Technikum Rolnicze w Bobowicku w dniu 24 września 2002 otrzyma imię „Zesłańców Sybiru”. Będzie to wielka uroczystość historyczna na Ziemi Międzyrzeckiej. Poza tym Kolo w dniu 18 sierpnia ubr. podjęło budowę „Kaplicy Sybiraka” w Sanktuarium Matki Bożej w Rokicie pod kierunkiem ks. Tadeusza Kondrackiego... Na zakończenie prezes Jan Antonowicz podziękował wszystkim za przybycie i życzył dobrego Nowego Roku 2002. Podczas spotkania zabierali głos: ks. Paweł Bryk, Władysław Kubiak, Stanisław Malecki, Jadwiga Ostrowska i Czesław Szagdał.

Był też posilek, który pobłogosławił ks. Paweł oraz modlitwa za zmarłych na Syberii. Na zakończenie ks. Paweł życzył wszystkim Łask Bożych w Nowym Roku.

Notował: Kazimierz Kulaś



sa Kola Sybiraków – Jana Antonowicza w Międzyrzeczu, przybyli następujące goście: ks. Paweł Bryk z Parafii św. Jana Chrzyciela, reprezentujący również pozostałe parafie, wokół których skupiają się wierni – członkowie Związku Sybiraków; prezes Oddziału Gorzów: Jadwiga Ostrowska, której sybiracy wiele zawdzięczają oraz członkowie Zarządu Oddziału Gorzów: Wincenty Hubski, Bolesław Malecki i Mieczysław Ostrowski.

Zaproszono również burmistrza Gminy Międzyrzecz – Władysława Kubiaka, serdecznego przyjaciela i opiekuna Kola, zawsze chętnego niesieniu pomocy na rzecz Związku, wyróżnionego Odznaką Honorową Sybiraka.

Na wstępie zebrani wysłuchali hymnu, napisanego przez poetę – sybiraka Mariana Jonkajtysa, z muzyką Czesława Majewskiego.

PIEKARZ DOSKONAŁY

26 stycznia w Zielonej Górze rywalizowali piekarze i cukiernicy w Wojewódzkim Turnieju na Najlepszego Ucznia w zawodzie PIEKARZ. Najlepsi otrzymali puchary i nagrody rzeczowe oraz kwalifikację do zawodów ogólnopolskich. Mają też z głowy egzamin czeladniczy. Trzecie miejsce zajął Marek Bandura z Międzyrzecza uczeń Kl. IIIb Zespołu Szkół Budowlanych. Jego wychowawcą jest pan Grzegorz Szywo-szyja. Praktyczną naukę zawodu odbywa w piekarni pana Romana Rojka w Kalawie. Marek nie miał problemów z wyborem zawodu. Już w szkole podstawowej chciał być piekarzem. Podtrzymuje tradycję rodzinną, jego tata był cukiernikiem. W Zielonej Górze Marek Bandura po raz pierwszy uczestniczył w konkursie. Zadania uczestnicy poznali na miejscu. Pierwszą część stanowił egzamin pisemny z technologii piekarstwa. W części praktycznej każdy musiał zaprezentować trzy wypieki: pieczywo pszenne, chleb okolicznościowy i wyrób własny. Marek z ciasta drożdżowego, maku i rodzynek wykonał akt damski. Jego specjalnością jest „melon”, czyli trzywarstwowe ciasto, a ulubiony wyrób cukierniczy to karpátka. W planach na przyszłość wymienia pracę w wyuczonym zawodzie i naukę w Technikum Piekarskim w Gorzowie. Teraz przed Markiem Bandurą współzawodnictwo w konkursie ogólnopolskim we Wrocławiu.



Dyplom
Honoraria

dla

Bandura Marek

za zajęcie III miejsca

w Wojewódzkim Turnieju na Najlepszego
Ucznia w zawodzie PIEKARZ



Zielona Góra, 26.01.2002r.



Z kroniki LO



Porównując wyniki tych egzaminów ze średnimi wynikami w liceach ogólnokształcących w kraju, trzeba przyznać, że nasi uczniowie wypadli całkiem dobrze.

Z matematyki 9,68% zdających uzyskało wynik powyżej 90% możliwych do zdobycia punktów /w kraju 3,70%, natomiast 5,64% zdających uzyskało wynik poniżej 30% możliwych do zdobycia punktów czyli negatywny /w kraju 17,06%.

Z języków obcych wyników negatywnych nie było a 22,58% zdających uzyskało powyżej 90% możliwych do zdobycia punktów. Po wprowadzeniu przez MEN zmian w regulaminie tegorocznej matury dających możliwość wyboru pomiędzy maturą starą, nową lub postowową, przyszli maturzyści zadeklarowali się do zdawania tzw. starej matury i w dniach 11 i 12 lutego br. przystąpili do pisemnych egzaminów próbnych z j. polskiego i wybranego przedmiotu. Na wyniki tej próby trzeba jeszcze poczekać.

A oto jak się przedstawiają wyniki pracy wszystkich uczniów liceum w I semestrze roku szk. 2001/02. Na 431 osób uczących się w LO, 129 osiągnęło średnią ocen 4,0 i wyżej, z czego aż 20 uczniów średnią 4,8 i wyżej. Najlepsi to:

1. Korowska Karolina	Iva	śr. ocen 5,16
2. Hulnicki Łukasz	Iva	5,14
3. Maj Magdalena	IIId	5,11
4. Barłóg Cecylia	Iva	5,00
Wawrzyniak Katarzyna	IVb	5,00
Wiśniak Eliza	Iva	5,00
Woźniak Dominika	Ive	5,00
Ziarkowska Anna	Iva	5,00

Oprócz normalnej nauki w szkole wiele osób sprawdziło swą wiedzę i umiejętności startując w różnego typu konkursach i olimpiadach:

Wojciech Nowak Iva i Magdalena Krysiak IIIa zdobyli tytuły finalistów w etapie okręgowym XXVIII Olimpiady Historycznej w Zielonej Górze /opiekunowie mgr I. Pabiński i mgr M. Wąsielec/

Adam Czyżyk Iva uzyskał tytuł finalisty w etapie okręgowym XXXI Olimpiady Biologicznej w Zielonej Górze /opiekun mgr I. Piotrowska/. Tytuł ten uprawnia do

otrzymania oceny celującej na zakończenie nauki z danego przedmiotu w klasie czwartej.

Adam Czyżyk Iva i Magdalena Maj IIIId otrzymali wyróżnienie w VIII Konkursie na pracę z astronomii ogłoszonym przez miesięcznik "Wiedza i Życie" /opiekun mgr I. Jednorowicz/

Martyna Rzepka IIIId jest laureatką V Ogólnopolskiego Przeglądu Dziecięcej i Młodzieżowej Twórczości Literackiej "LIPA 2001" w Bielsku-Białej

Marcin Budniak Iva i Magdalena Maj IIIId zakwalifikowali się do etapu rejonowego XLVIII Olimpiady Chemicznej, a M. Budniak jeszcze do finału VIII Konkursu Chemicznego



walu Kołęd i Pastorałek w Będzinie oraz koncercie laureatów "Autunalia 2001" w Zielonej Górze.

Wyróżnienie w Dreźnie w kategorii piosenki otrzymała także Joanna Niewieczera IIb.

Warty odnotowania jest udział artystycznie uzdolnionej młodzieży z Teatru "PCHŁA" w Wojewódzkim Przeglądzie Teatrów Amatorskich w Zielonej Górze ze spektaklami "Świat to nie hipermarket", "Wszyscy jesteście głodni" i "Zdechli kanarek". Wszystkie te spektakle międzyrzecka publiczność mogła obejrzeć w domu kultury w dniu 30.01.02 /opiekun /mgr J. Glura/.

Młodzież naszego liceum przygotowała również oprawę artystyczną powiatowych obchodów Święta Edukacji Narodowej oraz XI edycji wręczania stypendiów przez Stowarzyszenie "Wspieramy Młode Talenty". W styczniu, w czasie dorocznego balu choinkowego dla dzieci niepełnosprawnych w międzyrzeckim ratuszu, członkowie szkolnego koła PCK wystawili spektakl o królowie Śnieżce i uczestniczyli we wspólnej zabawie z dziećmi. Również koło PCK zaangażowało się w zbiórki pieniędzy na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Koncert w szkole i zbiórka wśród uczniów dały sumę 487,58 zł, a kwesta wolontariuszek WOŚP Małgorzaty Koniecznej i p. Marii Nowotorskiej na ulicach Międzyrzecza-1.129,25 zł + drobna waluta obca. Na szczytny cel uczniowie przekazali także pieniądze zebrane podczas ostatniej w tym karnawale dyskoteki szkolnej - 940,12 zł zaasilło konto Stowarzyszenia Hospicyjnego św. Kamila w Gorzowie.

Już od dawna w naszym liceum trwają przymiarki do organizacji nowego roku szkolnego 2002/2003, kiedy to w murach szkół średnich pojawią się pierwsi absolwenci gimnazjów. Więcej informacji na ten temat w następnym numerze Kuriera.

Urszula Przybyśz



w Poznaniu /opiekun mgr J. Musiał/

Łukasz Hulnicki Iva zakwalifikował się do zawodów II stopnia Olimpiady Języka Angielskiego

Wyniki ich zmagani znane będą w terminie późniejszym.

Wojciech Musiał Iva zdał natomiast egzamin I stopnia ze znajomości j. francuskiego DELF /opiekun mgr W. Kuczyńska/

Karolina Hermann IIIId i Justyna Zaborowska IIIa zajęły równorzędnie I miejsce w etapie rejonowym "Konkursu wiedzy o tematyce czerwono krzyżowej i honorowym krwiodawstwie", a w klasyfikacji drużynowej LO zajęło również I m.

Katarzyna Materna z II b odnotowała natomiast na swoim koncercie kilka sukcesów artystycznych. W kategorii piosenka uzyskała tytuł "Animatore 2001" III Młodzieżowego Festiwalu Kultury-Dreźnie 2001, jest też laureatką Wojewódzkiego Przeglądu Kołęd w Zielonej Górze, brała udział w finale VIII Ogólnopolskiego Festi-

Wieści matematyczne z kl. IIIb SP 3

Sześciu uczniów kl. IIIb wzięło udział w OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE MATEMATYCZNYM ALFIK. Byli to następujące osoby: Boroń Małgorzata, Frankiewicz Ola, Jeziorski Wojciech, Sycz Roksana, Szuman Piotr, Żyła Tobiasz. Oto wyniki konkursu ALFIK: I miejsce w SP 3 i III miejsce w województwie lubuskim zajęła uczennica kl. IIIb - Boroń Małgorzata zdobywając 129,75 pkt. Roksana Sycz - III miejsce w SP 3, Tobiasz Żyła - IV miejsce w SP 3, Ola Frankiewicz - XIII miejsce w SP 3, Wojtek Jeziorski - XVII miejsce w SP 3, Piotr Szuman - XVIII miejsce w SP 3. Gratuluję i życzę wielu sukcesów w starszych klasach.

W grudniu odbył się w SP 3 wewnętrzny konkurs matematyczny klas trzecich o miano trzech najlepszych matematyków. Konkurs prowadziła wychowawczyni kl. IIIb - mgr Teresa Poznaniak. Udział w konkursie wzięło 15 osób:

- kl. IIIa - Michalina Ślusarek, Piotr Tokarz, Kinga Brzeziecka,
- kl. IIIb - Małgorzata Boroń, Ola Frankiewicz, Roksana Sycz,
- kl. IIIc - Marta Rogsch, Klaudia Kozdra, Adam Szarata,
- kl. IIId - Patryk Gawor, Michał Glinka, Maciej Szarata,
- kl. IIIE - Dawid Pustelnik, Łukasz Sobczak, Łukasz Czarski.

Do finału konkursu matematycznego zakwalifikowały się 3 osoby: Michalina Ślusarek - IIIa, Małgorzata Boroń - kl. IIIb, Dawid Pustelnik - kl. IIIE.

Klasyfikacja końcowa była następująca:

- I miejsce - Małgorzata Boroń - opiekun mgr Teresa Poznaniak,
- II miejsce - Dawid Pustelnik - opiekun mgr Emilia Olejnik,
- III miejsce - Michalina Ślusarek - mgr Donata Groll.

Zwycięzcy zostali uhonorowani dyplomami, które wręczono w dniu 26 stycznia 2002 r. na uroczystym apelu podsumowującym I półrocze kl. I-III.

wych. kl. IIIb Teresa Poznaniak



Niedawno na ścianach przedszkola mogliśmy oglądać barwny świat bajek przedstawiony przez dzieci różnymi technikami plastycznymi, a już 15. 01. 02 mogliśmy na żywo gościć postacie z krainy baśni. W karnawałowym nastroju, przy dźwiękach kapeli, wśród barwnych korowodów, na czele których można było spotkać Panią Zimę i Panią Mikołajową bawiliśmy się przez cały dzień.

Nie zabrakło też najważniejszego gościa - Mikołaja z workiem pełnym słodkich upominków. Zabawa była wyśmienita. Jeszcze w uszach brzmiały nam karnawałowe rytmy, a już 21.01. 02 r. szykowaliśmy przyjęcie dla naszych Babć i Dziadków. Dzieci przygotowały wiele niespodzianek: wierszy, piosenek, tańców, a nawet inscenizacji. Przy suto zastawionych stołach goście podziwiali popisy swoich pociec. Niejedna z babć uroniła łezkę ze

Karnawał w Przedszkolu Nr 4



wzruszenia. Na zakończenie dzieci wręczyły swoim babciom i dziadkom własnoręcznie wykonane laurki.

Szybko minął styczeń, luty i wielkimi krokami zbliża się marzec pełen nowych atrakcji. Już 7.03.02 r. dzieci jadą do Radia Zachód, by nagrać słuchowisko pt. "Szewczyk Dratewka". Następnego dnia tj. 08.03.02 r. będziemy gościć małe i duże kobiety związane z naszym przedszkolem, a przed południem, o godz. 10.00 zapraszamy panie nożnych dzieci, które nie uczęszczają do przedszkola, na występ naszych dzieci przygotowany z okazji Dnia Kobiet. W tym czasie ich pociechy będą mogły zwiedzać naszą placówkę.

Jednocześnie informujemy, że termin zapisywania dzieci do przedszkola upływa 30.04. 02 r. Serdecznie zapraszamy.

Grono Pedagogiczne Przedszkola Nr 4

Wykarczowany brzeg

Na terenie naszej gminy znajduje się wiele jezior, które co miesiąc staram się prezentować i przybliżać czytelnikom „KM”. W numerze czerwcowym 2000 roku opisywałem Jezioro Bobowicko, które jest jednym z bardziej znanych i odwiedzanych przez mieszkańców Międzyrzecza i okolic. Wspominałem tam, że w niektórych miejscach w rejonie Jeziora Bobowicko okoliczni mieszkańcy samowolnie karczują brzeg. Spodziewałem się jakiejś reakcji ze strony służb ochrony środowiska naszej gminy.

Na próżno! Jak można by przypuszczać, za prekursorami oczyszczania brzegu poszli inni. W tym roku szli na całość i w biały dzień tworzyli swoje małe „dziela”, wycinając drzewa i krzewy na dużych polaciach linii brzegowej. Spragnieni przestrzeni życiowej, święcie przekonani, że porządkują to, co natura stworzyła, zdewastowali przyrodnicze otoczenie jeziora.

Te krzaki i drzewa choć byłyby spróchniałe tworzą naturalną strefę ochronną jeziora i są cennym biotopem, miejscem życia wielu zwierząt. Rośnie tam wiele gatunków roślin cennych przyrodniczo, w tym pomnikowe dęby. Nie wspominając, że taka samowola jest zabroniona prawnie.

Wycięte drzewa jako drewno opałowe składowane jest obok posesji. Co na to nadleśnictwo? Czy już na pozyskiwanie drewna nie potrzeba jest asygnata? Sprawa ta zbulwersowała wielu mieszkańców Bobowicka, którzy są zdziwieni, że dopuszczalna jest taka samowola. Zgłaszano tę sprawę odpowiednim służbom. Ale bez echa. Pytają: czy poza mieszkańcami kogoś jeszcze to obchodzi?

Foto i tekst Andrzej Chmielewski



Dzieci – dzieciom

Wiek przedszkolny jest okresem intensywnego tempa rozwoju, którego prawidłowy przebieg ma decydujące znaczenie dla późniejszych lat życia. Szczególnie w tym okresie wychowanie powinno polegać na kształtowaniu, stymulowaniu rozwoju dziecka, a także na działaniach praktycznych i kompensacyjnych. Wychowanie w przedszkolu, zapewniające dzieciom wszechstronny rozwój i przygotowanie do nauki w szkole, polega na zorganizowanej działalności pedagogicznej. Program wychowania zawiera dostępne dziecku treści, świadomie dobrane z różnych dziedzin kultury. Kiedy wahamy się, czy zapisać dziecko do przedszkola, czy zapewnić mu opiekę w domu, powinniśmy brać pod uwagę fakt, że przedszkole to miejsce, gdzie dziecko stawia swój pierwszy krok w dorosłość.

Niejedna mama niepokoi się, jak wypieszczeni maluch da sobie radę w obcym miejscu, z nieznaną panią, czy przez kilka godzin wychowawczyni zastąpi dziecku mamę. Aby dziecko dobrze czuło się w przedszkolu, rodzice muszą być przekonani, że chcą dziecko tam posłać, że wspólna zabawa w rówieśniczej grupie, zajęcia z rytmiki, plastyki czy angielskiego przyniosą mu więcej korzyści niż jeszcze jeden rok spędzony w domu z babcią czy opiekunką.

Dziecko w przedszkolu spędza większą część dnia. Aby mamy dzieci, które nie chodzą jeszcze do przedszkola, mogły dowiedzieć się, co czeka dziecko w przedszkolu, jak wykorzystywany jest tu czas i jak wygląda miejsce, w którym mają zostawić swoje pociechy - dzieci z Przedszkola nr 6 wspólnie ze swoimi paniami zapraszają do swojego przedszkola. Rodzice mogą przyjść ze swoimi dziećmi, zostać z nami w sali, obserwować, jak dziecko zachowuje się w grupie. Okazją do odwiedzenia przedszkola będzie cykl wspólnych spotkań pt. „Dzieci – dzieciom”. Celem tego cyklu jest rozwijanie artystycznej wrażliwości i aktywności dzieci oraz zintegrowanie dzieci przedszkolnych z dziećmi z najbliższego środowiska lokalnego, które z różnych powodów nie są objęte wychowaniem przedszkolnym. W ramach tego cyklu przedszkolaki z grupy „O” pod kierunkiem wychowawczyni **Elżbiety Łobażewicz** przygotowały jasełkę.

Przedstawienie odbyło się w kaplicy garnizonowej, skierowane było do dzieci, które nie chodzą do przedszkola. Spotkanie było dużym przeżyciem zarówno dla małych aktorów, którzy bezbłędnie wywiązali się ze swoich ról, jak i zaproszonych dzieci i rodziców. W najbliższym czasie zapraszamy wszystkie dzieci wraz z rodzicami na przedstawienie pt. „Wiosna skrzydła dzieciom rosną”. Poznacie także tradycje i obyczaje ludowe związane ze świętami wielkanocnymi. Spotkanie to odbędzie się 21.03.2002 r. o godz. 11.00 w Przedszkolu nr 6 ul. Mickiewicza 25. Prosimy wszystkie dzieci, które zdecydowały się przyjść na to spotkanie, o przygotowanie Marzanny.

Serdecznie zapraszamy.

dyr. Przedszkola nr 6 mgr Aleksandra Pempera

PODZIĘKOWANIE

W imieniu Rady Przedszkola Nr 6 w Międzyrzeczu serdecznie dziękuję pani Mirosławie Kowalik za pomoc w realizacji marzeń przedszkolaków.

Dyrektor Przedszkola Nr 6
w Międzyrzeczu
mgr Aleksandra Pempera

Podziękowanie

W imieniu dzieci, ich rodziców i pracowników Przedszkola nr 6 serdecznie dziękuję państwu Elżbiecie i Arkadiuszowi Marmurówicom i pani Annie Boruckiej – organizatorom balu karnawałowego dla przedszkolaków za wspólną zabawę i serca okazane dzieciom.

Dyrektor Przedszkola Nr 6 w Międzyrzeczu mgr Aleksandra Pempera



Przyroda



Zanim podpalisz

Wraz z pierwszymi dniami wiosny ruszyły prace na działkach i ogródkach. Planując grządki pod uprawę, robimy porządki. Zwykle suche liście, gałązki i bądyle gromadzimy w jednym miejscu od jesieni. Można się ich pozbyć w różny sposób, ale jednym z ulubionych sposobów /wcale nie najlepszym/ jest ich spalanie.

Lecz czy zastanawiamy się, kto może być ukryty pod tą stertą liści, śpiąc głębokim snem zimowym? No właśnie, kto?... Jeź.

Właśnie te małe koczaste kuleczki często na przetrzymywanie wybierają takie właśnie sterty liści i zielska. Czasami nierozważnie podpalając możemy zrobić prawdziwy stos dla tego pożytecznego ssaka, który tak jak my lubi: działki, ogrody, sady.

Zanim podpalisz, sprawdź, czy pod spodem nie śpi jeź. Najlepiej jednak nagromadzony materiał palić w innym miejscu.

A. Chmielewski

Ps. Oczywiście, czy nie ma niefortunnego lokatora nie sprawdzamy widłami!

Jeziora regionu

Jeziora Zamkowe (Grodno) są położone około 6 km na północny zachód od Międzyrzecza między linią kolejową Międzyrzecz – Rzepin a Jeziorem Kursko. Dogodny dojazd od wsi Gorzyca. Są to trzy małe jeziora: Przednie, Środkowe i Tylnie, usytuowane z północnego wschodu na południowy zachód. Z „Tylnego” jeden stały odpływ w stronę rzeki Struga Jeziorna. Jeziora położone są w zagłębieniu, otoczone lasem nadleśnictwa Międzyrzecz. W latach trzydziestych jeziora otoczone były polami i łąkami. Wokół jeziora szeroka dróżka pozwalająca obejść jeziora dookoła. Liczne stanowiska wędkarskie świadczą o dużym zainteresowaniu wędkarzy łowieniem ryb na tych zbiornikach. W ubiegłych latach jeziora zamkowe zostały zarybione przez PZW karpiem i węgorzem. Ponadto występuje tu wiele gatunków innych ryb: płoć, krap, leszcz, okoń, szczupak ... Od strony wsi Gorzyca leśne pole namiotowe zorganizowane przez nadleśnictwo Międzyrzecz. Lecz brak jest plaży na bezpieczną kąpiel. Nad jeziorem żyje wiele ptaków wodnych, lecz duża penetracja brzegu przez ludzi nie sprzyja gniazdowaniu i swoje gniazda zakładają tu przeważnie mniejsze gatunki ptaków. Często w okolicy pojawiają się orły białe. Są lata, gdy szczególnie licznie występują tu żurawie i inne gady i płazy. Z powodu kłusownictwa na jeziorach wskazany jest zakaz używania pontonów i łodzi. Między jeziorami Zamkowymi a Jeziorem Kursko znajduje się małe Jezioro Zamostowe.

Tekst i foto: Andrzej Chmielewski



Arboretum w Obrzycach

Arboretum – powierzchnia przeznaczona do uprawy drzew i krzewów różnych gatunków i odmian, krajowych i obcych dla celów naukowo-badawczych z zakresu ekologii, aklimatyzacji i hodowli.

„Mała encyklopedia leśna” W-wa 1991 r.

Tyle definicja, lecz gdzie jest takie miejsce w Obrzycach?

Wszyscy mieszkańcy Obrzyc znają okolice basenów /byłych/, lecz nie wszyscy wiedzą, że jest tam arboretum. Znajduje się ono między ośrodkiem wypoczynkowym a Obrą, w zakolu rzeki. Jest to teren celowo wyznaczony, sądząc po wielkości niektórych drzew na początku wieku, na uprawę egzotycznych drzew i krzewów. Teraz rosną tu okazy: sosny, sosny wejmutki, brzozy, olchy, wierzby, akacje, klony, dęby, kasztanowce, kasztany jadalne, leszczyna...

Obecnie jest to teren zaniedbany i zdewastowany, mocno już zarośnięte otoczenie niczym nie przypominające pierwotnej formy i przeznaczenia. O tym, że są to drzewa i krzewy posadzone celowo i tworzyły pewne formy przestrzenne może łatwo przekonać się botanik. Sosnowy las porastający teren od strony ośrodka i nadrzeczne zarośla wyraźnie odznaczają ten obszar. W czasach, gdy szpital w Obrzycach był dużym i prężnie działającym przedsiębiorstwem, funkcjonowały tu baseny i przystań, cały teren miał przeznaczenie rekreacyjne. Arboretum było ozdobą otoczenia i miało wartość poznawczą obcych gatunków roślin. Zakole rzeki stworzyło naturalną granicę i jest doskonałym miejscem do rozwoju tych długowiecznych drzew i krzewów.

Kiedys, gdy zakładano tu ten swoisty park, dbano o każdą sadzonkę, nie wspominając o zdobywaniu i przetransportowaniu odpowiednich roślin. Dziś, gdy są to już duże i okazałe drzewa i krzewy, nikt się nimi nie interesuje. A chodzi tu o zainteresowanie konkretne, o przywrócenie pierwotnego charakteru tego miejsca. Nie wymaga to wielkich nakładów czy prac, wystarczy pod okiem fachowca uporządkować teren i odpowiednio opisać.

Po odpowiednim przedstawieniu i informacji arboretum w Obrzycach byłoby ciekawą atrakcją turystyczną. Wspaniałym miejscem na lekcję biologii na żywo, wśród pięknych okazów drzew i krzewów.

Na turystycznej mapie gminy przybędzie jeszcze jedno ciekawe przyrodnicze miejsce: „W Obrzycach – Arboretum nad Obrą z ciekawymi okazami...”

tekst i foto: Andrzej Chmielewski

Marzec dla przyrody

*Marcowe, to harce, swawola –
Skorupy lodowe kruszy,
Ożywia zamrożone pole,
A czasem szczypie w uszy.*

*Marzec to przecież przedwiosnie
Nie szczędzi, słońca, ciepłoty,
Ruszą soki, flora rośnie,
Zwierzęta zmieniają kapoty.
/Stanisław Wieliczko – „Marzec”/*

Trzeci miesiąc roku – łacińska nazwa Martius/ bierze swą nazwę od Marsa, rzymskiego boga wojny, jako bojowy, wojowniczy, waleczny. Dawniej nazywany był brzeźniem, od zaczynających się w tym miesiącu zieleniących brzoź, które puszczają słodkawy sok - osokę, ulubiony dawniej napój ludności wiejskiej na różne dolegliwości.

Marzec to miesiąc nadziei, bo i słońce już wyżej świeci i jest coraz cieplej, ziemia budzi się ze snu zimowego, na rzekach pękają kry lodowe, brudami pól, polnymi ścieżkami płyną ze wszystkich wzgórz i pagórków strumyki wodne w stronę rzek. Na łąkach słychać pojękiwanie czajek, górą ciągną klucze kaczek i gęsi, które wracają na swoje opuszczone przed zimą legowiska. Coraz dłuższe dni, międzyrzecki rolnik wychodzi już na pola, bo przecież marzec to czas siewy. Dawniej sieć swoją pracę rozpoczynał modlitwą /jak to nawet pokazano w powieści „Chłopi” – Władysława Reymonta/ i rzucił garście zboża na cztery strony świata: na chwałę Bogu, na daninę skrzatom, na ofiarę ziemi, wodzie, powietrzu i wszystkim istotom dobrym i złym. Pamiętam, wiosną 1946 roku na Ziemi Lubuskiej w okolicach Zielonej Góry. Była laskawa dla rolnictwa. Osadnicy wojskowi przystąpili do zagospodarowania swoich piastowskich ziem. Brak było koni, nie było krów, trzody chlewnej, ptactwa domowego. Ludzie zaczęli od zera. Z braku koni na Ziemi Lubuskiej orali krowami, wołami, a nawet sami ciągnęli plugi, bronami niwelowali rolę... siano ręcznie z wiadra lub plachty. Pamiętam zboża szybko chwyciły korzeniami glebę i rosły na polach oczyszczonych od niewypałów. Był to ogromny zapal do ziemi, nie było ugorów, pola pięknie pachniały chlebem. Marzec, a więc data 21, to początek wiosny astronomicznej, słońce znajduje się na równiku niebieskim, a wiosna rozpoczyna się o godz. 10.17, następuje porównanie dnia i nocy, czyli po dwadzieścia godzin.

W ostatnią sobotę marca – 30 przesuwamy zegar z godziny 2.00 na 3.00, przechodzimy na czas letni.

Przysłowia na ten miesiąc mówią:

- Na św. Kazimierza /4/ wyjdzie skowronek z pierza.
- Na św. Grzegorza /12/ płyną rzeki do morza.
- Św. Gertruda /17/ zaprzęga konia do pluga.
- Jak po Benedykcie /21/ ciepło, to i w lecie będzie piekło.

Marzec – to miesiąc wiosny, to czas, by dokonywać orki pod wiosenne zasiewy, siał owies, jęczmień, mieszanki, grochy, wyki. Bronować koniczyzny, łąki, pastwiska, zbierać kamienie, rozgniatać kretowiny. Zasiłać nawozami oziminy zanim ruszy wegetacja. Zarybiać stawy, w tym okresie w wielu z nich nie wolno łowić, nawet na wędkę, nie mówiąc już o sieci. Szykować nasiona do siewu, sprawdzić siłę kiełkowania, czystość. Naprawiać mostki, wyrównywać drogi, dbać o porządek w obejściu, naprawiać ploty.

Kazimierz Kulas



TENIS STOŁOWY

W cieniu ligowej siatkówki i prężnej amatorskiej koszykówki toczą się rozgrywki w tenisie stołowym w różnych kategoriach wiekowych, od najmłodszych do weteranów. Nie mająca sportowych tradycji w Międzyrzeczu ta piękna dyscyplina sportowa zdobywa w naszym mieście coraz większą popularność. Cieszy zwiększone zainteresowanie tenisem stołowym młodzieży, a ewentualne sukcesy zawodników STS OSP Międzyrzecz-Obrzyce mogą przyciągnąć do stołów pingpongowych znaczną część młodych mieszkańców Międzyrzecza. Aby przybliżyć nieco czytelnikom K.M. udział międzyrzeczian w rozgrywkach tenisa stołowego przedstawiam poniższe zestawienie.

W Kostrzynie odbył się drugi rzut klasy „A” w tenisie stołowym. Na 16 drużyn (64 zawodników) zespół STS OSP Międzyrzecz-Obrzyce zajął I miejsce.

Miejsca poszczególnych zawodników:

- 3 – Łukasz Szyszka
- 4 – Andrzej Szyszka
- 6 – Filip Michalski

- 7 – Krzysztof Kurtek
- 10 – Jerzy Nowak
- 11 – Przemek Kądziała
- 32 – Marek Kądziała
- 60 – Roman Kędziński

W Lubniewicach odbył się II wojewódzki turniej klasyfikacyjny seniorów w tenisie stołowym. Swoje udział zaakcentowali zawodnicy STS OSP Międzyrzecz-Obrzyce. Również w tym samym dniu, z udziałem 17 zawodników odbył się III wojewódzki turniej klasyfikacyjny weteranów o puchar burmistrza Lubniewic.

3 miejsce zajął Jan Nowak, mieszkający Międzyrzeczu, reprezentujący klub SPÓJNIA Osno Lubuskie. Również w Lubniewicach odbył się II wojewódzki turniej klasyfikacyjny kadetów i juniorów w tenisie stołowym:

Wśród kadetów 13-16 miejsce – Michał Chocimko

Wśród juniorów 25-32 Filip Michalski, Krzysztof Kurtek

W Wawrowie odbyły się III mistrzostwa województwa lubuskiego weteranów. Miejsca międzyrzeczian:

- w kategorii wiekowej 40-49 lat – IX m – Andrzej Szawłowski
- 50-59 lat – I m – Jan Nowak
- V m – Bogusław Nikiel

powyżej 60 lat II m – Władysław Pasewicz

W Gorzowie odbył się okolicznościowy turniej szkół podstawowych i średnich.

- Szkoły średnie (23 uczestników)
- 8 m – Michał Chocimko
- 9 m – Filip Michalski
- 10 m – Krzysztof Kurtek

W Lubniewicach w III rzucie klasy „A” startowało 17 drużyn (68 zawodników).

Zespół STS OSP Międzyrzecz-Obrzyce zajął II miejsce.

- 5-Łukasz Szyszka 11-Przemek Kądziała
- 7-Krzysztof Kurtek 13-Jerzy Nowak
- 8-Andrzej Szyszka 28-Marek Kądziała
- 10-Paweł Czop 54-Roman Kędziński

W Międzyrzeczu z udziałem 29 dziewcząt i chłopców został rozegrany turniej o puchar dyrektora OSIR w kategorii dziewcząt:

- I miejsce – Magdalena Chałkowska
- II miejsce – Katarzyna Chałkowska
- III miejsce – Sandra Kurkiewicz

Szkoły średnie i gimnazja:

- I miejsce – Michał Chocimko
- II miejsce – Krzysztof Kurtek
- III miejsce – Filip Michalski

Szkoły podstawowe:

- I miejsce – Michał Wajda
- II miejsce – Łukasz Gerlach
- III miejsce – Piotr Toczyński

W Witnicy w IV rzucie klasy „A” w tenisie stołowym na 17 drużyn (66 zawodników) zespół STS OSP Międzyrzecz-Obrzyce zajął II miejsce. Miejsca poszczególnych zawodników międzyrzeczian:

- 4 – Łukasz Szyszka
- 5 – Filip Michalski
- 6 – Michał Chocimko
- 7 – Krzysztof Kurtek
- 8 – Andrzej Szyszka
- 9 – Jerzy Nowak
- 12 – Marek Kądziała
- 15 – Roman Kędziński

W Zielonej Górze odbył się V wojewódzki turniej klasyfikacyjny weteranów w tenisie stołowym.

- I miejsce zajął Jan Nowak – mieszkający Międzyrzeczu.

Jan Maksymiuk

II LIGA SIATKARZY

Siatkarze MOW ORZEŁ coraz bliżej serii „B” I ligi. Wygrywając bez straty seta dwa spotkania z ASTRĄ Ustronie Morskie międzyrzeczcy siatkarze zrobili kolejny krok w marszu do I ligi. Dwukrotne pokonanie rywali znad morza stworzyło dogodną pozycję wyjściową przed spotkaniami rewanżowymi. Podopiecznym Jurka Boguty wystarczyć w Kołobrzegu wygrać jedno spotkanie, by móc spokojnie przygotowywać się do pojedynków ze zwycięzcą pary JUVEN-TUR Wałbrzych BECKERS JOKER Piła. Wygodniejszym przeciwnikiem dla naszych siatkarzy w/g zgodnej opinii trenera i zarządu ORŁA powinien być zespół z Pili. W pierwszej rundzie play off spotkania w naszej grupie ułożyły się po myśli międzyrzeczian. Siatkarze BECKERS JOKER Piła w sobotę pokonali gospodarzy w Wałbrzychu i w spotkaniach rewanżowych wystąpią w roli faworytów.

W chwili oddania K.M. do rąk czytelników przeciwnik naszych siatkarzy będzie już znany i miejmy nadzieję, iż będą to pilanie. W przypadku pokonania podopiecznych Jana Łojewskiego, prawdopodobnie po zaciętych i emocjonujących spotkaniach (przedsmak emocji międzyrzeczcy kibice poznali w rewanżowym spotkaniu rundy wstępnej, przegranym jak pamiętamy 2:3) ostatnią przeszkodą do serii „B” I ligi będzie zwycięski zespół z III grupy II ligi. W grupie tej pierwsza runda play off sygnęła niespodziankami.

Stuprocentowy kandydat z tej grupy, tak świetnie spisujący się w rundzie wstępnej dobrze znany naszym siatkarzom z bojów drugoligowych zespół GWARDII Szczytno, w pierwszej rundzie play off przegrał u siebie obydwie spotkania z rezerwami AZS-u Olsztyn. Drugi zespół w tabeli po rundzie zasadniczej LEN Żyrardów przegrał u siebie jeden mecz z NET-em Ostrołęka, więc ewentualny przeciwnik ORŁA wyłoni się ze wspomnianej czwórki. Póki co przed nami rewanżowe spotkania w naszej grupie, a nam kibicom pozostało oczekiwać na pomyślne wieści z Kołobrzegu i wysoką formę na mecze z JOKEREM, a po dwóch zwycięstwach w Międzyrzeczu. Do zobaczenia na trasie Międzyrzecz – Piła. Astalt się grzej! Piła nie istnieje!

Bilans spotkań siatkarzy MOW ORZEŁ Międzyrzecz w rundzie zasadniczej

	Liczba przegranych spotkań		Ilość zdobytych pkt.	Stosunek setów
	wygranych	przegranych		
Pierwsza runda				
U siebie	3	-	6	9:1
Na wyjazdach	3	1	7	9:7
Razem	6	1	13	18:8
Runda rewanżowa				
U siebie	3	1	7	11:5
Na wyjazdach	3	-	6	9:2
Razem	6	1	13	20:7

Liczba rozegranych spotkań

	w „6”	na zmiany	razem
Jerzy Boguta	13	-	13 + 8 PP
Mariusz Wójcik	13	-	13 + 8 PP
Marcin Karbowiak	14	-	14 + 8 PP
Daniel Nahorski	12	1	13 + 8 PP
Mariusz Staszewski	13	-	13 + 8 PP
Łukasz Chajec	10	3	13 + 8 PP
Łukasz Lamcha	13 (I)	-	13 + 8 PP
Konrad Woroniecki	1	9	10 + 6 PP
Seweryn Furmański	4	7	11 + 3 PP
Jakub Strzelczyk	2	10	12 + 8 PP
Dominik Sroga	2	6	8 + 7 PP
Piotr Bukowski	1+1 (I)	5	5 + 2 PP

Jan Maksymiuk

PRZEDSZKOLE NR 2

U nas jest zawsze wesoło...

Grudzień:

Zabłyły kolorowe choinki, sale przybrały odświętny wystrój. Zawitał długo oczekiwany gość: Mikołaj. Były piosenki, wiersze, prezenty dla przedszkolaków, zabawki do wspólnej zabawy oraz teatryki w wykonaniu aktorów z Krakowa „Czerwony kapłanek z innej bajki”. Świetna treść, profesjonalne wykonanie i pełne uczestnictwo dzieci. Przedświąteczny tydzień upłynął w miłej atmosferze. Dzieci z panią

Wiesia Krasnicką uroczystość przywitały zimą: literatura wybrana z twórczości Marii Konopnickiej jest bliska dzieciom i dziś, jest ponadczasowa. Warto do niej wracać. W serdecznym nastroju odbyło się wspólne spotkanie wigilijne. Zawsza rozbrzmiewały kolędy, a opłatek i życzenia przypominały wszystkim, że święta tuż, tuż. W grudniu zakończyły swój trzymiesięczny pobyt w przedszkolu wolontariuszki z Liceum Ogólnokształcącego im H. Świeckiego Kasia Miszczak i Agata Malinowska. Pobyt w przedszkolu uświadomił im jak trudna i odpowiedzialna, a zarazem wdzięczna jest praca z małymi dziećmi, z którymi chcą związać swoją przyszłość.

Styczeń:

To miesiąc bardzo radosny i wesoły w naszym przedszkolu. Od pierwszych jego dni wszyscy planowaliśmy, w co się przebijemy na wielki bal. Ale zanim zaczęliśmy balować bardzo ciepło przyjęliśmy nasze babcię i dziadków z okazji ich święta. Dzieci uświetniły pobyt naszych kochanych gości przepięknymi występami, tańcami, piosenkami. Z leżką w oku obejrzel nasi dziadkowie „Jasiełka” w wykonaniu średniaków i



WIEŚCI z Hali Widowiskowo-Sportowej w Międzyrzeczu.

Hala Widowiskowo-Sportowa w Międzyrzeczu przeprowadziła szereg imprez sportowych w ramach ferii zimowych 2002 r., w których uczestniczyli dzieci i młodzież. Wszystkie imprezy sportowe rozpoczynały się o godzinie 11.00, a od godziny 9.00 do czasu rozpoczęcia imprez udostępniono halę na zajęcia indywidualne.

W ramach ferii przeprowadzono następujące imprezy sportowe:

W dniu 28.01.2002 r. odbył się turniej tenisa stołowego szkół podstawowych i gimnazjalnych. W zawodach udział wzięło 22 zawodników i zawodniczek z terenu gminy Międzyrzecz. W kategorii open dziewcząt zwyciężyła **Magda Chałkowska**, wyprzedzając **Małgorzatę Włodarczyk**. W kategorii chłopców szkół podstawowych zwyciężył **Michał Wajda** przed **Łukaszem Gerlachem** i **Mariuszem Dziamskim**. W kategorii chłopców szkół gimnazjalnych pierwsze miejsce zajął **Marek Ziarkowski**, wyprzedzając **Lucjana Kołodziejskiego** i **Wojciecha Kaczmarka**.

W dniu 29.01.2002 r. odbył się turniej tenisa stołowego szkół średnich. Zwyciężył **Krzysztof Kurtek** przed **Radkiem Łuczkwem**, **Filipem Michalskim** i **Andrzejem Pajakiem**.

W dniu 31.01.2002 przeprowadzono turniej piłki nożnej chłopców szkół gimnazjalnych. W zawodach udział wzięły drużyny z Gimnazjum nr 1 i Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu. Zwyciężyła reprezentacja Gimnazjum nr 1 pokonując gimnazjum nr 2 - 6:5 (3:1). Najlepszym zawodnikiem wybrany został **Radek Zajac** z Gimnazjum nr 1.

W dniu 01.02.2002 odbył się turniej halowej piłki nożnej chłopców szkół średnich. W zawodach udział wzięły reprezentacje wszystkich szkół z terenu gminy Międzyrzecz. Turniej został przeprowadzony systemem każdy z każdym. Wyniki meczów: ZSB - ZSR 5:3; L.O.-ZSZ 2:5; ZSR - ZSZ 3:2; L.O. - ZSB 6:2; ZSB - ZSZ 4:8; L.O.-ZSR 5:1. W turnieju zwyciężyła drużyna Zespołu Szkół Zawodowych wyprzedzając Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Rolniczych i Zespół Szkół Budowlanych. Najlepszym zawodnikiem został wybrany **Piotr Azarewicz** z L.O.

W dniu 05.02.2002 w Międzyrzeczu na Hali Widowiskowo-Sportowej odbył się turniej piłki siatkowej chłopców szkół średnich. W zawodach udział wzięły reprezentacje wszystkich szkół z terenu Międzyrzecza. W turnieju zwyciężyła reprezentacja Liceum Ogólnokształcącego przed zespołem Szkół Zawodowych.

Najlepszym zawodnikiem okazał się **Jakub Strzelczyk**.

W dniu 04.02.2002 rozegrał się turniej piłki siatkowej szkół gimnazjalnych. W turnieju udział wzięły reprezentacje wszystkich szkół z terenu Międzyrzecza. W meczu dziewcząt zwyciężyła reprezentacja Gimnazjum nr 1-2: 0, a najlepszą zawodniczką wybrano **Kamilię Nisiewicz**. W meczu chłopców zwycięstwo odniosła reprezentacja Gimnazjum Nr 2-2:0, a najlepszym zawodnikiem wybrano **Arka Toczyńskiego**.

W dniu 06.02.2002 na hali odbył się turniej piłki siatkowej dziewcząt szkół średnich. W turnieju zwyciężyła reprezentacja Liceum Ogólnokształcącego przed Zespołem Szkół Zawodowych.

W dniu 06.02.2002 w HWS w Międzyrzeczu odbył się turniej piłki koszykowej szkół gimnazjalnych. W meczu dziewcząt zwyciężyła drużyna Gimnazjum Nr 1-25:0, a najlepszą zawodniczką wybrano **Katarzynę Gąskę** z Gimnazjum nr 1. W meczu chłopców wygrała reprezentacja Gimnazjum nr 1-43: 12, a najlepszym zawodnikiem wybrano **Karola Frydrycha** z Gimnazjum Nr 1. Zwycięskie zespoły otrzymały puchary, najlepszych zawodników obdarowano nagrodami rzeczowymi.

W dniu 09.02.2002 odbył się III Turniej Sołectw w grach i zabawach ruchowych. W turnieju wzięło udział 10 reprezentacji sołectw z terenu gminy Międzyrzecz. Po

rozegraniu wszystkich zabaw zwyciężyło sołectwo Wyszczanowo, wyprzedzając sołectwa Kursko-2 miejsce, Pieski -3 miejsce, Gorzyca - 4 miejsce, Kęszycza Leśna i Pniewo-5 miejsce, Wysoka i Kuligowo - 7 miejsce.

W dniu 15.02.2002 r. odbyły się mistrzostwa powiatu w piłce ręcznej dziewcząt. W turnieju udział wzięły Szkoła Podstawowa nr 2 z Międzyrzecza i Szkoła Podstawowa ze Skwierzyny. W turnieju przeprowadzonym systemem każdy z każdym zwycięską drużyną wśród dziewcząt okazała się SP Nr 2 z Międzyrzecza 16:13, wśród chłopców zwyciężyła SP Skwierzyna 24:3.

W dniu 16.02.2002 r. odbyły się mistrzostwa gminy w unihoceju dziewcząt i chłopców szkół gimnazjalnych. W kategorii dziewcząt i chłopców wygrało Gimnazjum nr 2, pokonując Gimnazjum nr 1 (dziewczęta 2:0; chłopcy 2:1).

W odbywających się co poniedziałek o godzinie 17³⁰ turniejach rankingowych brydza sportowego prowadzi z dorobkiem 86 pkt. **Romuald Łudek** wyprzedzając **Cezarego Szadkowskiego** 81 pkt. oraz **Janusza Iwińskiego** 80 pkt. i **Zdzisława Borkowskiego** 70 pkt.

W miesiącu lutym rozpoczęła rozgrywki sekcja brydza sportowego TRANS ED istniejąca przy „hali”. W trzech rozegranych meczach Gorzowskiej Lidze Okręgowej zwyciężyła kolejno: SORBE Skwierzynę 25:5, MAŁYSZYN Gorzów 16:14 i SENIORA Gorzów 19:11.

Wyniki spotkań Międzyrzeckiej Ligi halowej piłki nożnej:

Speed-Gwarek - Gwardia 7:1; Nadleśnictwo Trzciel - Łódź Podwodna 5700 7:2; Wafle - Lex 3:2; Gladiatorzy - Rempol 5: 3; Lex - Straż Pożarna 9:1; Graf-Gaz - Pokemony 9:3; Nadleśnictwo Skwierzyna - Kiepscy 1:4

Nazwa zespołu	mecze	punkty	bramki
1. Wafle	10	30	48-14
2. Łódź Podwodna 5700	9	24	52-19
3. Lex	10	24	62-28
4. Graf-Gaz	10	24	73-21
5. Speed-Gwarek	10	16	40-26
6. Nadleśnictwo Trzciel	8	16	29-20
7. Kiepscy	8	15	22-19
8. Gladiatorzy Skwierzyna	10	13	51-39
9. Rempol	8	9	28-31
10. Straż Pożarna	7	8	17-28
11. Gwardia	9	7	19-41
12. Pokemony	8	3	22-23
13. Fiskus	9	3	17-45
14. Policja	7	3	21-35
15. Nadleśnictwo Skwierzyna	8	0	11-80

W klasyfikacji na najlepszego strzelca prowadzi **Paweł Marciniak** -25 bramek, przed **Arturem Bandurą** -16 i **Damianem Nowakiem** - 15 bramek.

Mecze Międzyrzeckiej Ligi halowej piłki nożnej rozgrywane są we wtorki od godziny 19³⁰. Pozostałe imprezy planowane w miesiącu marcu:

01.03.2002 Mistrzostwa Powiatu w piłce koszykowej szkół średnich.

02.03.2002 Turniej Piłki Siatkowej mężczyzn drużyn amatorskich.

08.03.2002 Mistrzostwa Powiatu w minipilce siatkowej szkół podstawowych.

15.03.2002 Mistrzostwa Powiatu w siatkówce szkół średnich.

22.03.2002 Mistrzostwa Powiatu w siatkówce szkół gimnazjalnych.

Wstęp na w/w imprezy, na które serdecznie zapraszamy, jest bezpłatny.

starszaków. Po tych chwilach wzruszeń zaprosiliśmy babcię na poczęstunek /niespodzianka od mam/. Potem to już tylko zostało pięknie się przebrać, wymalować i bawić przy zespole muzycznym. Ten bal na długo zostanie w naszej pamięci, a wracać do niego możemy poprzez kasety video.

Luty:

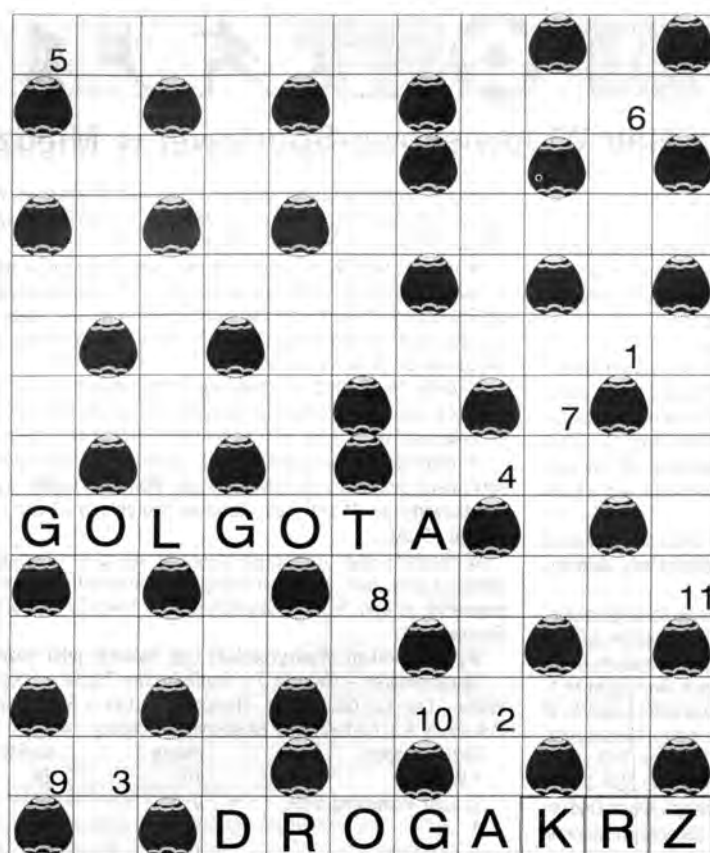
Po ferii zimowych minęło pół roku. Są pierwsze sukcesy w działalności opiekuńczej i wychowawczej. Nasza dyrektorka mgr **Grażyna Ilińczyk** uzyskała stopień nauczyciela dyplomowanego. Gratulujemy! Spora grupa średniaków opanowała naukę czytania pod kierunkiem swej pani **Ewy Pabińskiej**, realizującej naturalną naukę czytania



metodą Ireny Majchrzak. Dzieci 4-5 letnie chętnie bawią się literkami, wyrazami i rozsypankami literowymi. Pamiętają też o gościach zza okna, które przylatują do karmników pełnych ziaren i słoninki, a także o przedszkolnych zwierzątkach: rybkach, żółwiach wodnych i chomikach. One też wymagają codziennej pielęgnacji i dokarmiania. Bawimy się i czekamy na marzec, kiedy to będziemy cieszyć się wiosną. z kroniki przedszkolnej wybrała

Wiesława Krasnicka

Wielkanocna JOLKA



Znaczenie wyrazów POZIOMO:

-kraksa, -żołnierz lekkiej kawalerii, -jest grube, cienkie i ślepe, modelka Rubensa, -digger albo żartobliwie piłkarz, -murska lub sportowa, -muz. bardzo wolno, -zakładka na spódnicy, -do ostrzenia, -kontrola terenu przez policjantów, -słynna maszyna szyfrowa, -libańskie drzewo, -licha kawa, -drzewo jedwabników, -zażalenie -niemowlak, -kieszonkowa do świecenia, -obraz cerkiewny, -ptak lub grzyb, -popularne zajęcie, -praca, -zgromadzenie np. dużej grupy zwierząt, -pożyteczny chrząszcz, -padlinożerny, -przyjaciel Nel, -mały gwoździak.

PIONOWO:

-sanna, -resztką dla diabła, -siostra Balladyny, -dawniej słowo honoru, -imię Depardieu, -zmarszczone lub przód, -miasto w Hiszpanii, -ozdoba przy sukni, -miasto egipskie z aleją sfinksów, -odpoczynek w podróży, -obok liryki i dramatu, -sypanie ziarna, -sukulent, -symbol niebios, -ugoda, -ustępstwo, -aktor dramatyczny, -gatunek lamy lub stop, -tam użyto iperytu, -banderola, -słynny materiał z Torunia, -szal, -jedno ze zbóż, -imię pisarki od kryminałów, -stolica Japonii, -okrągłe skrzyżowanie, -przybieranie na wadze, -potocznie o zaroślach, -uciecha, -trzęp, -półwysep na Kubie.

Litery w prawym rogu krątek uszeregowane w kolejności od 1 do 20 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na adres redakcji do 20 marca 2002 r.

red. Eugeniusz Luc

BRYDŻ

Duży sukces odniosła nasza drużyna brydżowa TRANS ED Międzyrzecz w Mitingu „O Lodowy Kryształ Warty” zdobywając w Turnieju drużynowym I miejsce. Drużyna grała w składzie: Z. Borkowski, J. Iwiński, W. Kozielewski, A. Rękosiak. W Mityngu wzięło udział 30 drużyn. Mam nadzieję, że nasza drużyna utrzyma wysoką formę w rozgrywkach ligi wojewódzkiej, czego im serdecznie życzy

J. Paluch.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 2/132

Hasło krzyżówki brzmi: „GDY LUTY Z WIATRA MI RYCHŁO WIOSNA PRZED NAMI”. Nagrody książkowe za prawidłowe odgadnięcie hasła otrzymują:

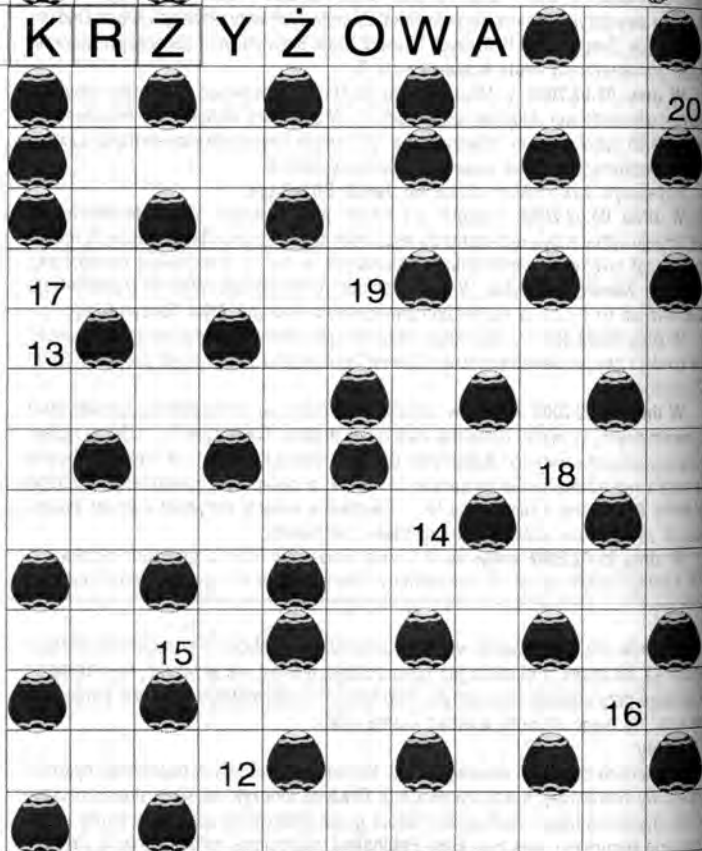
1. Małgorzata Owsiak - Kleszczewo
2. Halina Skołozdrzy - Międzyrzecz
3. Sylwia Skawicka - Międzyrzecz

Gratulujemy wygranej. Nagrody do odebrania w biurze redakcji.

Rozwiązanie fotozagadki

Nagrodę książkową za prawidłowe rozwiązanie fotozagadki przedstawiającej dźwig pracujący przy budowie budynku telekomunikacji na ul. Spokojnej obok kościoła św. Jana Chrzciciela otrzymuje Nowakowska Magdalena z Międzyrzecza.

Gratulujemy wygranej. Nagroda do odebrania w biurze redakcji.



STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

Redaktor Naczelny A. Kuźmińska - Świder.

ZESPÓŁ RED.: E. Błaszczak, P. Buszewski, A. Chmielewski, S. Cyranik, J. Dąbrowski, M. Domańska, R. Krawiec, K. Kulas, E. Luc, B. Macina, Zb. Melnik, W. Murawska, J. Paluch, H. Rusiecka, B. Rusiecki, M. Sawczyn, D. Sokolowska, N. Stasyszyn, A. Świder, A. Torzyńska, J. Wiśniewski, M. Wydrych. ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEN: 66-300 Międzyrzecz, ul. Os. Centrum 8, I piętro, tel./fax 7418829. Nr konta: BS Międzyrzecz 83670000-72586-27003-1. Poglądy wyrażane na łamach „Kuriera Międzyrzecznego” są poglądami autorów. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy. Ogłoszenia: 1 zł cm² czarno-białe, 1,50 zł cm² kolorowe (w tym VAT), strona kolor 750 zł, strona czarno-biała 500 zł, 1/2 strony kolor 370 zł, 1/2 strony czarno-białej 250 zł, 1/4 strony kolor 180 zł, 1/4 strony czarno-białej 120 zł. (we wszystkich cenach zawarty jest VAT). Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora. Wykonanie: Studio CD, Gorzów Wlkp., ul. Walczaka 106 tel. (0-95)724 06 46, reklamy: [studiocd@kam.pl]. Druk: SONAR Sp. z o.o. mail: kurier@międzyrzecz.com.pl

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

HADRYŚ

PHU
66-300 MIĘDZYRZECZ ul. 30 STYCZNIA 69
TEL./FAX (095) 742 21 74; 742 25 66

SPRZEDAŻ RATALNA * TRANSPORT




Staparków
ISO 9001










CENA DO PODCZASY









CEMENT * WAPNO
CERAMIKA ŚCIENNA
BETON KOMÓRKOWY
CEGLY KLINKIEROWE
DACHÓWKA CERAMICZNA
PAPY
BLACHA DACHÓWKOPODOBNA
PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE
CHEMIA BUDOWLANA
SYSTEM DOCIEPLEŃ
RYNNY I AKCESORIA PCV
GIPSY I GŁADZIE SZPACHLOWE
MATERIAŁY DO IZOLACJI
NARZĘDZIA I AKCESORIA

BOTAMENT®  **ROCKWOOL®**

CZYNNE: PN-PT 7.00-17.00; SOB 8.00-13.00



GENERAL PETROL s.j.



66-300 Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza 22

tel./fax (095) 741 2766, (095) 741 1150
po 16:00 tel./fax (095) 741 1764

Oferuje:

Olej opałowy PKN Orlen
z dostawą do klienta profesjonalnym
sprzętem

Największy w Międzyrzeczu Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja (w podwórzu) tel./fax 095 / 741 25 41



OFERUJE:

- Sprzedaż ratalna
- Możliwość dowozu towaru
- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- Tapicerkę
- Młodzieżowe
- Meble na wymiar

TAPCZAN
SIMBA II
750,-



ŁÓŻKO
PIĘTROWE
810,-



SEGMENT
BOLERO
1.650,-



- regał narażony - 144,-
- bielizniarka - 396,-
- podstawa „90” - 217,-
- witryna nadstawka - 360,-
- podstawa „90” - 217,-
- regał - 217,-
- szafa - 360,-



TAPCZAN MEGI II 1.030,-



SYSTEM BORYS

ZAPRASZAMY CODZIENNIE od 9.00-17.00 SOBOTA od 9.00-12.00



• 1497 - Krystyna Karasińska, Os. Centrum-
 okap kuchenny • 135 - Piotr Dobrucki,
 Os. Centrum-zegar • 2-Krystyna Starkowska,
 ul. Poznańska - wymiana butli • 602- Regina
 Wozna, Obrzyce-wymiana butli • 20-Dariusz
 Dobrochowski, ul. Dąbrowskiego - upominek
 • 1225 - Przemysław Kudłazyk,
 ul. Krasieńskiego - upominek • 1130 - Ewa
 Maciuszko, Os. Kasztelańskie - upominek
BEZPŁATNE POŁĄCZENIE
0800 111 110



Międzyrzecz • ul. Chrobrego 30 • tel. 741 22 35

KAMIENIARSTWO **Firma Judek**

66-300 Międzyrzecz
 ul. Rzemieślnicza 2
 tel. (0-95) 741-18-92

Wykonujemy

- nagrobki
- grobowce rodzinne
- parapety, okładziny schodowe
- kominki

Do produkcji wykorzystujemy granity,
 marmury krajowe i importowane
 o szerokiej kolorystyce.

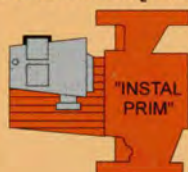
Solidność, terminowość,
 niepowtarzalność wzornictwa.

Udzielamy wieloletnich gwarancji.

Transport na terenie województwa bezpłatny.

Zapraszamy

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TECHNICZNYCH



„INSTAL - PRIM”

66-300 Międzyrzecz, ul. Reymonta 4
 Centrala: tel./fax (095) 741 27 29
 Hurtownia: tel./fax (095) 742 96 30
[www. instalprim.com.pl](http://www.instalprim.com.pl)

› AUTORYZOWANA DYSTRYBUCJA I MONTAŻ
 KOTŁOWNI GAZOWYCH I OLEJOWYCH

› NOWOCZESNE TECHNIKI GRZEWcze,
 SANITARNE I GAZOWE

› HURTOWNIA INSTALACYJNA

WOLF **VIESSMANN** **JUNKERS**
 Grupa Bosch



PROJEKT - WYKONAWSTWO - SPRZEDAŻ

J. NUSZ MIROWSKI

KAMIR

66-300 Międzyrzecz, ul. Sportowa 18
 tel. 095 742 00 65 dom. 742 13 83, kom. 607 094 542

OKNA Z DREWNA:
sosna, mahoń

OKNA Z PCV:
Rehau Basic, Thermo, Brillant



OKNA BRAMY DRZWI